

cz. III/2 = Opr. pt. Dzieje harcerstwa  
wzrostu w Gimnazjum Półskim  
w b. Wólce Działce Gólskiej  
w l. 1922-1939 l. 1

poprzedni nr K-754/  
1840

11 1034k.



Zaleski Jan (braterek)

02-154 Warszawa

Wyżańska Krystyna

0-113 Warszawa

do Krystyny Wyżańskiej

Gdańsk

Jorun-Samok  
1939

ZHP

Strzelecka **Zaleska Jadwiga Leontyna**  
ps. "Janina Joruniska"

MK-754/1840 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Zaleska Jadwiga Leontyna

J: K-754/1840 Pom.

Gdańsk - Toruń - Samok

Z 23

I./1. Relacja k. 1 s. 1

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 11 s. 1-14

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. k. 56 s. 1-58

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1) z rodzimą J. Zaleskiej k. 13 s. 1-14

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 10

VI. Fotografie dwa i pół inkomografii

1/1. Relacja - Zaleska Jadwiga:

1. Wspomnienia z lat okupacji (Toruń),  
[w:] Głazcerki 1939-1945, wybór i oprac.  
H. Wyszaińska, PWN, W-wa 1985,  
s. 78-80, kserkop.

k. 15.13



JADWIGA ZALESKA, ur. w 1900 r. w Sanoku. Studia wyższe w zakresie filologii polskiej na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie oraz ukończony Państwowy Kurs Wychowania Fizycznego, uzupełniony w 1930 r. w Instytucie Ginnastycznym w Lund (Szwecja) i w Ryslinge

(Dania). W 1949 r. — ukończony wydział pedagogiki i psychologii na Uniw. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauczycielka. Harcistrzyni, w harcerstwie od 1931 r. Skierowana do pracy w Gdańsku, najpierw jako czł. Komendy Hufca Gdańskiego Harcerek, od 1935 r. czł. Komendy Chorągwi Gdańskiej (referat kształcenia starszyny), w l. 1936 - 1937 komendantka Chorągwi; okręgowa instruktorka ZHP z ramienia władz szkolnych w Chor. Pomorskiej. W 1939 r. komendantka Pogotowia Harcerek w Toruniu.

W latach okupacji w Sanoku prowadziła tajną drużynę harcerek, która pełniła służbę łączności. Brała czynny udział w tajnym nauczaniu. Po wojnie opracowała materiały historyczne dotyczące szkolnictwa polskiego w Gdańsku, harcerstwa gdańskiego i tajnego nauczania.

*Harcerki 1939-1945, wywoł. i opm. JZ.  
Wyższe, WJ-4a, 18.85, 5, 28-80  
WSPOMNIENIA Z LAT OKUPACJI (TORUŃ)*

Walke przeciw germańskiej pięci podjęłam w czasie II wojny światowej w Toruniu, we wrześniu 1939 r., jako komendantka toruńskiego Pogotowia Harcerek. Punkty informacyjno-żywnościowe i sanitarne w mieście i na dworcu kolejowym (na lewym brzegu Wisły) dla wojska i dla ewakuowanej ludności cywilnej, choć skromnie zaopatrzone — otarły niejedną łzę zbiedzonej matki czy pokrzepiły wycieńczonego żołnierza. Harcerki na służbie cwiły się i troiły. Wózki ręczne z piecywem ciągnęłyśmy po kilometrowej długości moście na Wiśle, by dostać się do punktu na dworcu kolejowym. Syrena alarmowa, zapowiadająca nalot, zastawała nas nieraz w połowie mostu. Gdy wobec rosnącego niebezpieczeństwa zwołinałam wszystkie młodsze harcerki ze służby i odesłałam do domu z poleceniem powrotu jedynie za pisemnym pozwoleniem rodziców, stawiły się nazajutrz wszystkie z kartkami w rękę i trwały na stanowisku do chwili, gdy od polskich władz wojskowych otrzymałam rozkaz zwinięcia placówek harcerskich i wyprowadzenia grupy starszych instruktorek ZHP z Torunia, w związku z krążącą wieścią, iż Niemcy rozstrzelują na miejscu schwytane w mundurach harcerki. Rozkaz wykonałam. Na ostatnim zebraniu Miejskiej Rady ówczesny prezydent Torunia tak się wyraził: „Teraz dopiero zrozumiałem, co to jest harcerstwo, teraz, gdy patrzę na ich służbę w tragicznej sytuacji miasta i kraju”.

Młodziż wróciła do domu, do rodziców z poleceniem spalenia

lub schowania munduru, a my, starsze instruktorki, wymaszerowałyśmy w nocy z Torunia na lewy brzeg Wisły przez most. Stosy worów z dynamitem ułożone na moście — bolesny skurcz serca. Zrozumiałymy, Niemcy byli niedaleko. Pomaszerowałyśmy w stronę Kutna. Wkrótce usłyszalymy potworną detonację. Wspaniały most toruński runął w Wisłę. Pomaszerowałyśmy dalej, pełniąc w miarę możliwości służbę sanitarną. Bój pod Kutnem wrzał. [...]

II. Materiały uzupełniające relexę: Zaleska  
Jadwiga:

1. Notatka Elżbiety Zawackiej o Jadwidze  
Zaleskiej z inf. dotyczący opracowań  
nt. Jadwigi, napis, oryg. k. 1 s. 1
2. Jan Zaleski, Odeszła me wielką  
wartę, „Gazeta Pomorska” z 19.02.1997r.,  
kserokop. k. 1 s. 2
3. Bibliografia do biografii Jadwigi  
Zaleskiej - zeb. do listu z 17.03.2003r.,  
kserokop. k. 3 s. 3-5
4. List Józefa Dymedkiego do Fundacji  
z 10. XII 2004r. i 11 XII 2004, kserokop. rękop. k. 2 s. 6-9
5. Fragment wspomnień o żp. Jadwidze  
Zaleskiej napisany z okazji 125-lecia  
Gimnazjum i Liceum w Sanoku przez  
dr Annę Streluchę (prestat Józef Dymedki),  
napis kserokop. k. 4 s. 10-14

Komendantka Chorągwi Gdanińskiej Harcerstwa  
 Zdzisława Zaleska (Zdzisława Polakówna) Gimnazjum Medyczne Polki,  
 (pochodząca z Sanocha) opracowała w 43-stronicowym artykule  
 pt "Dziesięć Harcerstwa Zdzisława w Gimn. Polki i Wm Gdansk"  
 w latach 1922-39. data 15 września 1973; praca opublikowana  
 w "Kronice" wiersze "Gimnazjum Polki Włocławek"  
 opracowanie materiału o Zdzisławie w sprawozdaniu dydaktycznym  
 Gimnazjum Gdanskiego

Z podanej literatury (warto wspomnieć)

Wm Gdansk  
 nie ma

- Stasz Gdansk - organ Gimnazjum Polki Zdzisława Polakówny  
 1937-38
- Sprawozdanie Matury 1929-33  
 i album jubileuszowy 1921-36

Wm Gdansk

- Jordan Bronisława - "Archiwum Ojca Maciejewicza" 1969 nr 31-65
- W - "Kalendarz Gdansk" 1971, M. Kępczyński, Prace społ. kulturalne  
 w Polonii Gd. nr 256-259
- W - "Książka Gdansk" - wspomnienia  
 "Ziemi" Białost. 10 IV 72 nr 5

Wm Gdansk  
 nie ma

- W - Polak Henryk - "Dziennik" w. Gdansk. Zdzisława Polakówny  
 w Wm Gdansk 1933-37

Wm Gdansk

- W - Gankiewiczowa J. - "Wspomnienia i walec o utrzymaniu polskości"  
 w "Książce", Rozm. Gd. 1963 s. 223-262

(sprawdzona Elżbieta Lewalska)

# Odeszła na wieczną wartę

WSPOMNIENIE. Jadwiga Zaleska

Jadwiga Leontyna Zaleska przyszła na świat 5 grudnia 1900 roku, jako najmłodsza z ośmiorga dzieci. Ojciec Karol Zaleski, dr medycyny, był długoletnim lekarzem miejskim w Sanoku, matka Wilhelmina z domu Leixner była z wykształcenia nauczycielką żeńskich szkół wydziałowych.

Ośmioklasowe gimnazjum klasyczne w Sanoku Jadwiga ukończyła w 1919 roku, zdając egzamin dojrzałości z odznaczeniem. Dalszą edukację podjęła we Lwowie. Otrzymała absolutorium w zakresie polonistyki i romanistyki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Zdała egzamin pedagogiczny dla nauczycieli szkół średnich oraz ukończyła Państwowy Kurs Wychowania Fizycznego.

Pierwszymi placówkami, gdzie Jadwiga rozpoczęła pracę nauczycielską były: Miejskie Seminarium Żeńskie oraz Prywatne Gimnazjum Żeńskie w rodzinnym Sanoku. Po trzech latach nauczania Jadwiga wróciła do Lwowa, gdzie prowadziła zajęcia w Seminarium Nauczycielskim, a jednocześnie zdobywała dyplom nauczyciela szkół średnich w zakresie wychowania fizycznego. W 1930 skierowana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uczestniczyła w kursie wychowania fizycznego, zorganizowanym przez Skandynawski Związek Gimnastyki Kobiecej w Lund w Szwecji oraz Ryslinge w Danii. Wkrótce potem została zaangażowana w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie jako przełożona i główna instruktorka Oddziału Żeńskiego. Zastępczo prowadziła wykłady z historii i metodyki wychowania fizycznego.

W 1932 Jadwiga opuściła Warszawę i objęła stanowisko profesora języka polskiego i wychowania fizycznego w Polskim Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku. Nietrawną pracę związaną z różnymi szykanami ze strony antypolsko nastawionych władz miasta, poczytywała sobie za patriotyczny obowiązek. Tu rozpoczęła działalność harcerską, której pozostała wierna do kresu życia. Od 1935 roku należała do Komendy Gdańskiej Chorągwi Harcerek, a w okresie 1936/37 pełniła funkcję komendantki tejże chorągwi.

Ostatnie dwa lata przed wybuchem II wojny światowej Jadwiga Zaleska była instruktorką wf, pw i harcerstwa przy Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego w Toruniu. Tam zastał ją wybuch wojny.

Podczas okupacji Jadwiga przebywała w rodzinnym Sanoku. Początkowo była nauczycielką w tolerowanej przez okupanta Szkole Handlowej.

W kwietniu 1941 roku władze niemieckie wydały decyzję zburzenia pomnika Tadeusza Kościuszki. Pomnik ten był wzniesiony ze składek społecznych w 1902 roku i stał przy placu św. Jana, w pobliżu domu rodzinnego Jadwigi. Przewodniczącym Komitetu Budowy Pomnika był ojciec Jadwigi. Jadwiga nie potrafiła pogodzić się z likwidacją symbolu wolności i niepodległości.

Nie pozwoliła przybyłym z narządami robotnikom na zburzenie pomnika. Postawa Jej opóźniła to dzieło o jeden dzień. W konsekwencji Jadwiga została zwolniona ze stanowiska nauczycielki w Szkole Handlowej, odmówiono Jej zgody na udzielanie lekcji prywatnych. Okupanci nie domyślali się jednak, że w Sanoku Jadwiga prowadziła działalność podziemną. Już w pierwszych miesiącach okupacji zorganizowała tajne nauczanie.

Występowała pod pseudonimem „J. Toruńska”. Powołała do życia organizację harcerek, stając się jej komendantką. Na niwie współpracy harcersko-akowskiej pełniła funkcję łączniczki w akcji przerzutowej oficerów na Węgry (pseudonim „Wiga”).

Po zakończeniu wojny Jadwiga Zaleska wróciła do pracy w kuratorium w Toruniu. Równocześnie objęła stanowisko lektora wychowania fizycznego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Zapisła się na studia w zakresie pedagogiki na Wydziale Humanistycznym. Starła się o asystenturę, którą otrzymała przy Katedrze Psychologii. Studia zakończyła uzyskaniem dyplomu magistra filozofii w zakresie pedagogiki w 1949 roku. Zdała także egzamin upoważniający do nauczania pedagogiki i propedeutyki filozofii w szkołach średnich.

Z czasem awansowała na stanowisko starszego asystenta, a w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej w Toruniu objęła funkcję kierownika Działu Czytelnictwa i Informacji Naukowo-Technicznej. W 1953 roku zdecydowała się na powrót do Sanoka. Z zalem zrezygnowała z dalszej kariery naukowo-dydaktycznej, z konieczności przejęcia opieki nad obłożnie chorą siostrą.

W Sanoku wykorzystwała swoje doświadczenie zawodowe, pełniąc funkcję kierownika biblioteki szkolnej w Technikum Mechanicznym, gdzie przepracowała 11 lat.

Jako emerytka nadal starała się służyć społeczeństwu wiedzą i doświadczeniem. Utrzymywała żywe i serdeczne kontakty z młodzieżą harcerską. Opracowała „Dzieje harcerstwa żeńskiego w Gimnazjum Polskim w byłym Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1922-1939”. Jest współautorką zbieranych przez długie lata „Materiałów do historii Gdańskiej Chorągwi Harcerek w latach 1920-1939”. Na miejscu i w terenie zbierała materiały, by opracować życie i dzieło Karola Pollaka, sanockiego drukarza i wydawcy z XIX wieku, ratując tę postać od zapomnienia. Opracowanie to opublikowano w „Roczniku Sanockim”.

Już jako 80-letnia osoba uczestniczyła w zbiorowym wystąpieniu o przywrócenie historycznych nazw ulic i placów w Sanoku. Był to gorący okres dla kraju, koniec 1980 roku.

Była wieloletnim członkiem oddziału sanockiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

Miejscem ostatniego spoczynku Jadwigi Zaleskiej stał się grobowiec rodziny Zaleskich, na sanockim cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej. Zgodnie z jej życzeniem została pochowana w mundurze harcerskim.

Nad trumną zabrzmiała z ust harcerskiej młodzieży sanockiego hufca pieśń, której ostatnia zwrotka wiernie oddawała życiową dewizę Jadwigi Zaleskiej: „Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wyżej, by zdobyć szczyt ideałów, gdzie błyszczą harcerski krzyż”.

JAN ZALESKI

jest karta "i" w 5252.

WA

CS.A.  
Wpłynęło dnia  
L.dz. 0120 HSK 2001

x)

nieś chętną pomoc bliźniemu i być posłusznym na prawo harcerskie tak mi dopomóż Bogu!

1935 r. składałam przyniesienie harcerskie w Wolnym Mieście Gdańsku na rzecz drugiego hufca Jadwigi Zaleskiej na sztandar przy którym w pocie sztandarowym - "Mam Szezerę" wale całym życiem pełnię służbę Bogu i Polsce

Krzyszyna Godechowska - w-wa stawała w pocie sztandarowym - "Mam Szezerę" WYCZAJŃSKA 2002

JAN ZALESKI

O P R A C O W A N I A

autorstwa Jadwigi Zaleskiej

Publikacje :

1. Recenzja książki Ludwika Bandury : "Senne marzenia jeńców wojennych". Życie Szkoły Toruń 1950, Nr 3.
2. " Karol Pollak - drukarz sanocki i dzieje jego drukarni w Sanoku". Rocznik Sanocki, 1963. Wyd. Literackie, Kraków.
3. " Karol Pollak - typographus sanocensis i dzieje jego drukarni ". VI Rocznik Sanocki, 1988 , KAW Rzeszów.
4. Księga Pamiątkowa Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku 1922 - 1939. Gdańsk, Tow. Naukowe, PAN 1989.  
( J.Z. jest autorką trzech rozdziałów )

Opracowania pozostawione w maszynopisie :

1. "Dobry nauczyciel - w świetle wypowiedzi młodzieży szkolnej ". Zakład Pedagogiki UMK w Toruniu. 1949.
2. " Dzieje harcerstwa żeńskiego w Gimnazjum Polskim w b. Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1922-1939. Sanok, 1973.
3. J.Z. + współautorka Jadwiga Zawrocka. Materiały do historii Gdańskiej Chorągwi Harcerek w latach 1920 - 1939. Sanok 1984.



4

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE lub PRASOWE , w których wymienia się

nazwisko JADWIGI ZALESKIEJ

1. Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888 - 1958.  
Rozdz. "Tajne nauczanie ". PWN, Kraków 1958 .
2. Akademia Wychowania Fizycznego im.K.Świerczewskiego w latach  
1929 - 1959. Wyd.Sport i Turystyka, Warszawa 1960 .  
( na str.57 wymieniono personel Działu Praktycznego ; wśród  
osób cywilnych znajduje się Jadwiga Zaleska, niestety w przek-  
ręconej wersji : "Zalewska" .)
3. Harcerki 1939-1945. Instytut Historii Polski PAN. Wyd. PWN,War-  
szawa 1973. (J.Z. wymieniona jako komendantka Toruńskiego Pogo-  
towania Harcererek we wrześniu 1939 .)
4. Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku 1922 - 1939 r.  
Monografia. Ossolineum,Wrocław 1976 .
5. Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939 .  
Robert Woźniak.Młodzieżowa Agencja Wydawnicza,Warszawa,1977.  
(kilka razy wymienione nazwisko J.Z.,niestety w przekręconej  
wersji : "Zalewska" ).
6. Szkolnictwo i oświata polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939.  
Henryk Polak.Wyd.Ossolineum.Wrocław 1978.
7. Tajna oświata w powiecie sanockim jako forma walki z okupantem  
hitlerowskim. Wojciech Sołtys. Rocznik Sanocki 1979. Wyd.Lite-  
rackie Kraków. (jest fot.J.Z.).
8. Wpóić młodzieży patriotyzm. Wywiad z Jadwigą Zaleską. Gazeta  
Sanocka. Autosan 1-10.X 1980 r.
9. Opowieść wigilijna. Rozmowa z J.Z. Czesław Skrobała. Tyg.Podkar-  
pacie.Krosno 23.XII 1982 r.
10. Uczyła w Wolnym Mieście Gdańsku. Zbigniew Wawszczak.Dziennik  
rzeszowski "Nowiny".Wyd A,14-15 I 1984 r.
11. Rodem z "sokolego gniazda". Wywiad z J.Z. Bożena Markowska.  
Przegląd Tygodniowy z 15. IX 1985 r.
12. Tajne nauczanie na Podkarpaciu 1939 - 1945. Jacek Chrobaczkański.  
KAW,Rzeszów,1987 .
13. Harcerki 1939-1945. Relacje-Pamiętniki. Instytut Histrii Polski  
PAN. Wyd. PWN Warszawa 1983 *Wyd. II*
14. Zabytkowy obiekt./fotografia domu sanockiego/.Tyg.Podkarpacie.  
Krosno,10.V 1979.
15. Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1945 - 1955.Red.nacz.Galon R.  
PWN Warszawa 1957.

16. Kochała swój Sanok.- podzwonne Jadwidze Zaleskiej.  
Wojciech Sołtys.Tygodnik Sanocki Nr 1 z 24.02.1993.
17. Odeszła na wieczną wartę.Pamięci Jadwigi Zaleskiej z Sanoka.  
Harcerka. Pismo Organizacji Harcerek ZHR. Nr 12  
Kraków 1996.
18. Odeszła na wieczną wartę. Wspomnienie. Gazeta Morska 19.02.1997  
Gdańsk.
19. Szkice z dziejów Sanoka. Edward Zajac. Miejska Biblioteka  
Publiczna im.Grzegorza z Sanoka.  
Sanok 1998.



prof. dr med. Jerzy Dymecki  
specjalista chorób nerwowych

ul. Dobra 4 m.62 00-388 Warszawa tel. 625-19-63

10. XII. 2004

<b>FUNDACJA</b>	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	16.12.2004
L. dz.	3030/Pom-410/04
Załączniki:	
Referent:	

Edlewaro Dali  
Eliberta Skerska

Bardzo dziękuję za  
 przystanie mi listki  
 doc. Zarachiej. Jestem  
 bardzo zainteresowany  
 materiałami o kpt. Januścu  
 Dymalskiej. Chciałbym również  
 (za pośrednictwem postarzyć)  
 listki p. doc. Zarachiej i Slicę  
 z dziejami historycznymi  
 kobiet. Czy mógłby prosić o  
 przystanie mi jej  
 Hm. Jadwiga Zaleska  
 była rozpoznawczym ostrożeńcem  
 uczestniczącym o czasie wojny

W tajnym naukowym,  
 prowadzonym przez niego  
 przez dr. Stuszkiewicza  
 w Sankt Petersburgu, które się prze-  
 dawało w czasie wojny tajne  
 harcerstwo. Przed wojną  
 było kierownictwo Chłopskiej  
 Gwardii 2 H. Długostrasz  
 w Sankt Petersburgu już po  
 wojnie. W tym czasie kontakt był  
 Długostrasz z <sup>do jeździł</sup> ~~do jeździł~~  
 gdyby Długostrasz mógł  
 zrobić ksero z tego  
 p. Zaleskiej i p. Głuchiej  
 i przesłać mi za zalicze-  
 niem pocztowym. Polnyjs  
 komplet lista.

Wice informacja o ~~Am~~  
 Jankowski Zaleskiej może  
 Adrelic dr. wet. Haruwa  
 Strelecki, która była 2 razy,  
 zaprzyjaźniona. Adres - P. S. N.  
 Janu 1, SANKT. Petersburg  
 12

p. s. M. XII. 2004

Do Paui Slabisty  
Slabiskyj.

Dracovnu Paui!

Rozvedavateu wosoj  
telefonuie z Sr. Auiz  
Strelckq u Jareku.  
Miesyta z baroso  
ze u Masym Archum  
snojduja sk materiay  
o dzialalosti hu. Jadrj  
Zaleskij. Baroso dciata  
by je presyta. Pomisoi  
u mb. w. swat jej uae  
a u kwetruu tes wlu  
nagle swat jedyny  
syn - zostatec supetie

saustua. Postaruoiteu  
odredsiť je a Brita.  
Moj cõta zaviesã  
mnie do Saulea.

Danko Janis, nãc  
prosu o mozlivã  
prystãuã mi kãciu  
mãteriatõu, dotycõcõu  
hu. Zãleskej, abym  
mõgtã je pãkãsatã.

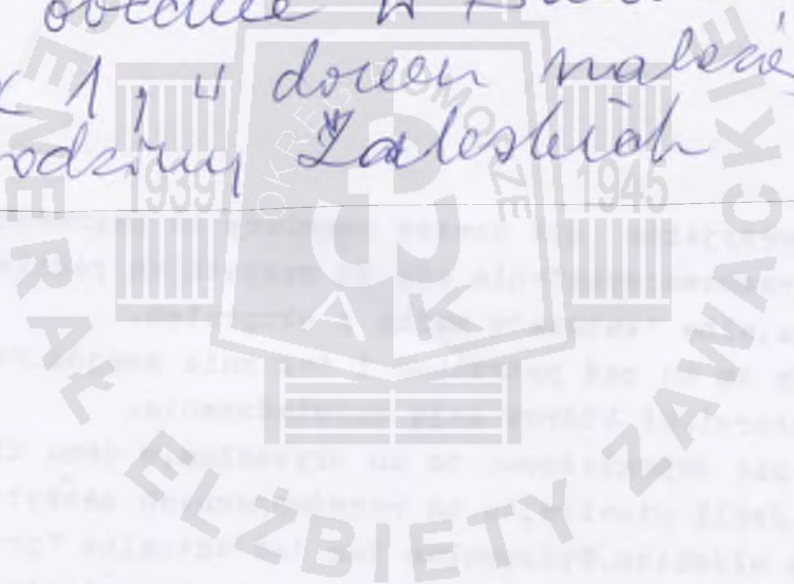
Zãviesã je tã kãciu  
u doc. Zãvãchõej clõc  
nã dotycõu õua hãrãer-  
stãa, ale õtã õganisã-  
õjã (PNC i ZHP) stãvãtã  
Põlõcõõ <sup>õuõõ</sup> nõzõnõ spõsõb  
ale nõvniã õfãrãuã,  
õsõkãu nãc pilnõjã  
prãsnõtã i 2 jõnõ dzõkõuõ  
Jelõpõnõck

GENERAL  
1939

Od Jerzego Dymekiego

T. K. 754/1840 Pom.

Fragment wspomnień o in.<sup>10</sup>  
hm. Jadwiże ZALESKI,  
napisany 2 klasji 125-letni  
gimnazjum liceum w Sanoku  
przez dr. met. Anny Stuckelz,  
sam. obecnie w Sanoku, pl. Ści-  
żana 1, w domu należącej orgi-  
do rodziny Zaleskich



Syrekowi Słoty i  
Kuciu i Słoty

Przystąpił Józef Dymek 11  
5/12/05

Pamiętam...

"Ach, uratować, zapamiętać, sfotografować, nagrać. Człowiek walczy w imię historii, także własnej. Czas wydaje się tu wrogiem..."

Tak pisał kiedyś ksiądz Pasierb.

Jest nas starych coraz mniej. Dziwna na starość okazuje się pamięć. Ciągle szukam okularów, długopisu, kluczy, zapominam jak kto się nazywa. Natomiast odległe sprawy i zdarzenia widzę wyraźnie. Jak na filmie. Nie wiem, czy doczekam JUBILEUSZU we wrześniu 2005 roku, ale może warto "ocalić od zapomnienia".

śp. mgr. Jadwiga Zaleska

ps. Janina Toruńska

gest rok 1941

Nie pamiętam dzięki komu i kiedy znalazłam się w Jej domu. Jako jedna z Jej uczennic. Na pierwszym piętrze mieszkali Niemcy. Wiadomo, "pod latarnią najciemniej". Nauka odbywała się na parterze. Pretekst przyjscia był zawsze omawiany na poprzedniej lekcji. Pierwsza rozmowa: wycofanie się ze wszystkich podziemnych organizacji. Albo nauka, albo "zabawa" w walkę z okupantem. Jeśli będę im na coś potrzebna i tak mnie znajdą. Walką niech się zajmują starsi. Ci którzy mają doświadczenie. Starłam się zapamiętywać to co słyszałam, w domu kilkakrotnie powtarzałam. Jeśli pisałam, to na przedwojennych zeszytach szkolnych i zwykłym ołówkiem. Wpisywałam tam też aktualne "przypomnienia", gdzie i kiedy iść po chleb, mydło, itp. oraz pisałam niemieckie słówka. To było "wolno". Należało zachować ostrożność. Niemcy pozwolili początkowo prowadzić Pani Jadwidze ćwiczenia z rytmiki. To umożliwiało bezpieczniejsze kontakty z ludźmi. Nie pamiętam, kiedy gestapo aresztowało i wywiozło do Oświęcimia Julka Hanusa, siostrzeńca Pani Jadwigi. Już nie wrócił. Pani Jadwiga ratowała książki wyrzucane przez Niemców do Jej piwni-  
cy. Oczywiście tylko wówczas, gdy to było w miarę bezpieczne. Czasem

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum F. i J. Toruńskie  
w nocy  
w Sanoku przybywało wciąż obcych ludzi wysiedlanych ze Śląska, Pomorza  
Poznańskiego.

Wpłynęła dnia: 1025/USK-412/05

L. dz. 1025/USK-412/05

Załączniki:



12

Ogród Pani Malawskiej miał wspólny płot z ogrodem mojej Babci. Obie panie się przyjaźniły. Jeden z domów (niedawno również rozburzony) pani Malawska wynajęła obcym przybyszom. Zaprzyjaźniłam się serdecznie z ich synem. Ubolewał, że nie będąc sanoczaninem, nie ma możliwości uczenia się na "tajnych kompletach". Nic mu nie mówiąc poprosiłam Panią Jadwigę o umożliwienie mu nauki. "Dam ci znać za dwa tygodnie" odpowiedziała. "Na razie nic mu nie mów. Muszę ich "sprawdzić" Po tym okresie pozwoliła mi przyjść z Jurkiem Dymeckim do siebie.

Tak zyskałam przyjaciela, obecnie profesora zwyczajnego, kierownika Zakładu <sup>Institytutu (Pseudonim)</sup> Neuropatologii i Neurologii przy ul. Sobieskiego w Warszawie. Pewnego razu Pani Jadwiga zapytała mnie, czy poszłabym do dworu w Nowosielcach po jabłka dla Niej. Mam wyjść od niej o oznaczonej godzinie, zabrać ze sobą jej koszyk i swojego psa. Zdziwiłam się, bo szybciej byłoby rowerem lub pociągiem. Z Sanoka do Nowosielec jest kilkanaście kilometrów.

"Jeśli nie chcesz lub nie możesz zrobić dokładnie tak, jak proszę to nie ma sprawy" - powiedziała Pani Jadwiga.

"Oczywiście zrobię tak, jak Pani Prof. sobie życzy." Wiedziałam, że to nie chodzi o jabłka.

Poszłam. Antek Gniewosz czekał na podjeździe, wysypał mi do koszyka jabłka i odszedł. Wracałam pociągiem, bo tylko do Nawosielec miałam iść piechotą. Dopiero po latach, dowiedziałam się, że nie wiedząc o tym zaprowadziłam dwóch młodych mężczyzn do dworu.

Wogóle ich nie zauważyłam i do dzisiaj nie wiem jak za mną szli.

Dowiedziałam się o tym od mojej przyjaciółki Sławki Błaż, która z jakiegoś powodu nie mogła w tym dniu podjąć się tego zadania.

Pracowałam w firmie "Eska". Nalewałam sok owocowy do flaszek, które były przeznaczone dla niemieckich żołnierzy frontowych. Na piętrze znajdowała się rozlewnia soków a na parterze octownia. Tam była używana do pomiarów kwasowości octu fenolftaleina. Jadzia Stramik pracująca w biurze "Eski" prosiła mnie, abym dolewała do każdej flaszki soku, pewną ilość fenolftaleiny. Sok nie zmieniał barwy.

"Z kwasu, fenolftaleina rumieni się jak dziewczyna". Soki były kwaskowate i te malinowe i wiśniowe. A więc i tak czerwone.

Fenolftaleina jest środkiem przeczyszczającym. A biegunka na froncie zimowym np. pod Stalingradem, w okopach nie była przyjemna.

Ot, taki "niewinny" sabotaż.

Spełniły się więc słowa Pani Jadwigi, że jeśli będę "im" na coś potrzebna, to mnie znajdą.

W zimie mieszkam w tym Jej starym domiszczu, gdzie przeżyłam tyle niezapomnianych chwil.

Na górze jest pokój, który wynajmują na modlitwy adwentyści. W suterenie mieszkają starsi państwo. Reszta pokoi jest chwilowo niezamieszkałych. Przeprowadzenie się tutaj zaproponował mi cioteczny wnuk Pani Jadwigi, Jerzy Gościński. Jest wykładowcą w Szkole Teatralnej w Gliwicach i znanym aktorem. Tam też mieszka. Dom ten zbudowany w 1898 roku idealnie nadawał się na działalność konspiracyjną. Trudno znaleźć obiekt o tak wielu wyjściach, schowkach, zakamarkach. Tak rozległy. Bałabym się w nim sama mieszkać, dobrze, że moim towarzyszem jest duży i b. czujny pies, który może w nocy patrolować wewnątrz cały obiekt.

W książce mgr. E. Zajaca pt. "Szkice z dziejów Sanoka" o znanych i zasłużonych postaciach sanoczan, <sup>nie zapomnieli o</sup> również o Pani Zaleskiej.

Znanymi i niezwykłymi już ~~o różni~~ bliskimi memu sercu profesorami, którzy ryzykowali swe życie przygotowując mnie i wielu innych do matury i to zupełnie bezinteresownie, nie pobierając żadnych opłat przez cały okres trwania okupacji faszystowskiej są ~~o różni~~ Pani M. Krilowa, historyczka, która potrafiła jak nikt inny zainteresować historią. Prof. Szambara, matematyk. W okresie, gdy mnie uczył nie tylko umiałam matematykę, ale co ważniejsze ROZUMIAŁAM ją. To jest wielka zasługa i zdolności pedagogiczne tego wspaniałego człowieka.

Dr Skołodro, która uczyła mnie przed wojną biologii a po wojnie tylko sporadycznie się z nią stykałam ale uważam ją za wspaniałego pedagoga i psychologa, wprawdzie surowego i budzącego lęk wśród uczennic, ale niezwykle dociekliwego. Pisząc wspomnienie o Niej chcę przytoczyć fakt, który świadczy o Jej podejściu do trudnej młodzieży.

Pani Kosina, o której również chciałabym kilka słów napisać.

Niezapomniany prof. Świerżowicz, który mnie uczył już po zakończeniu wojny, przed maturą. Były to jedne z niewielu lekcji, na których było tak cicho ze strony uczniów i uczennic, że słychać było przelatującą muchę. Gdy mówił, recytował lub czytał. Do dziś "słyszę Go" czytającego "Obronę <sup>Krenty</sup> Sokratesa". To są niezapomniane chwile. Uczniowie nadali Mu przydomek "Sokrates".

W czasie okupacji uczyła mnie języka polskiego ciocia Maria Słuszkiewicz, której mąż znał sanskryt i w/g opowiadań w rodzinie wykładał go na Sorbonie.

Ciocia Rytarowska, uczyła mnie w czasie okupacji jęz. francuskiego.

Prof. Maria Lisowska, przyjaciółka Pani Jadwigi odwiedzająca ją aż do ostatnich dni Jej życia, znana z działalności w ZHP, niedawno zmarła. Jej ojciec, malarz był twórcą malowideł w kościele OO Franei ciskanów w Sanoku.

14

lić". Mianowicie przygotowywałam rozmaite dzieci do pierwszej Komunii Św. w czasie wojny. Oczywiście nielegalnie. Do 1944 roku. Zdawały potem to, czego ich nauczyłam, u Księdza Jękota, który mnie do tego zwerbował. Wpisał mi to do pamiętnika. To jest jedyny dokument dotyczący tajnego nauczania, który mi się zachował z <sup>tych</sup> czasów, okupacji. Spora była ilość młodych ludzi uczących się w czasie okupacji. Niektóre z nazwisk można jeszcze odczytać ze znalezionej wśród rupieci mojego maturalnego "tableau", rok 1945-1946.

Niektórzy pedagodzy z okresu "tajnego nauczania" wznowili po przejściu frontu swoją działalność, już legalną. Inni wyjechali tam skąd ich losy wojny wyгнаły.

Przyjęli mnie do I + II liceum. Był to skrócony kurs dla tych, którzy chcieli dobrze się przygotować do matury.

Dzisiaj inaczej patrzę na to co się działo w czasie okupacji. Podziwiam dar przewidywania i odpowiedzialności ś. p. Prof. Jadwigi Zaleskiej. Dzięki niemu i Opatrzności uniknęliśmy "wpadki". A "tajne nauczanie" trwało przecież kilka lat.

Jest pewna sprawa, która leży mi na sercu. Nieprawdziwa informacja podana w książce pana mgr. E. Zajaca pt. "Szkice z dziejów Sanoka". Na str. 88 pisze autor: "Według informacji podanej przez Janinę Rytarowską, druki ulotne, prasa konspiracyjna, i inne archiwalia dotyczące Sanoka zostały przejęte prawdopodobnie przez sukcesorów tj. synów Tadeusza Zbyszyckiego, obecnie zamieszkałych we Wrocławiu". To nieprawda. Młodszy syn wujka Zbyszyckiego (a właściwie to wujek-dziadzio, bo brat mojej babci) Zbyszek, student AGH w Krakowie zmarł na białaczkę pod koniec swego pierwszego roku akademickiego. Maturę zdał w Sanoku w r. 1944. Starszy syn wujka Zbyszyckiego, Tadecek skończył studia weterynaryjne we Lwowie. Maturę zdał również w Sanoku. W czasie okupacji hitlerowskiej pracował zawodowo w jednej wsi pod Sanokiem. O ile się nie mylę, w Bukowsku.

Wujek Zbyszycki, emerytowany major, mieszkał w domu sąsiadującym z domem mojej babci. Frawie codziennie go spotykałam. Lubiliśmy się choćby ze względu na wspólne zainteresowania i zamiłowania.

Wujek miał dwa owczarki niemieckie Azę i Baka, ja Ralfa.

Wujkowi udało się przeżyć okupację niemiecką, lecz gdy nadeszło "wyzwolenie" zaczęła się nim interesować "ubecja". Również jego synem Tadeckiem. Tadecek uciekł (nie mam pojęcia jak) aż do Argentyny, wujek Tadeusz Zbyszycki usiłował "zgubić się" w Warszawie. Ponieważ z wykształcenia był farmaceutą znalazł pracę w warszawskiej aptece.

III/2. Materiały dotyczące okresu  
spred 1939 - zebrane przez Jadwigę  
Zaleską:

1. opr. Zaleska Jadwiga, Dwieje harcerstwa  
żenińskiego w Gimnazjum Polskim w  
b. Wolnym Mieście Gdańsku w latach  
1932-1939, Sanok, 15.09.1973;  
kserokop. przystawo przez Janę  
Zaleską - zob. list z 9.09.2008  
= 2. IV/1

h. 56 s. 1-58



FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 12.09.2008  
L. dz. 1524/Pom-410/08

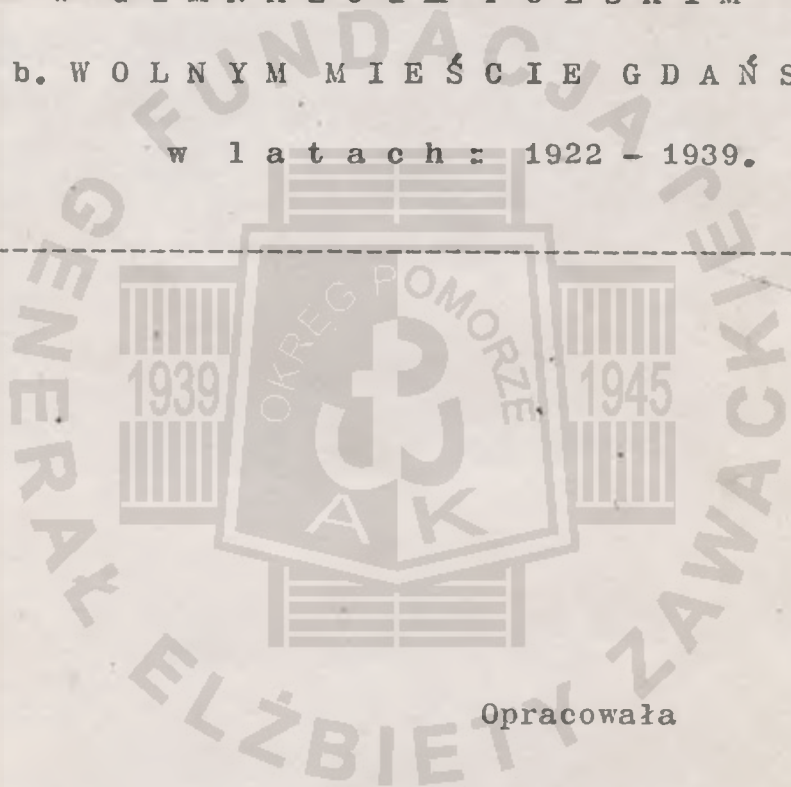
Załączniki: .....  
Referent: .....

zob. list Jane Zaleskiego

1

z 9.09.2008 r. = 2.IV

DZIEJE HARCERSTWA ŻEŃSKIEGO  
W GIMNAZJUM POLSKIM  
W b. WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU  
w latach: 1922 - 1939.



Opracowała

Sanok, 15 września 1973.

Jadwiga Zaleska

I. POCZĄTKI HARCERSTWA ŻEŃSKIEGO W GDAŃSKU I W GIMNAZJUM POLSKIM  
GDAŃSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

niemie,  
"Płonie ognisko w lesie, wiatr smętną piosnkę  
Przy ogniu swym drużyna gawędę rozpoczyna.."

Zasłużona działaczka harcerska, Waleria Sroczyńska, wieloletnia kierowniczka referatu prasowego Gdańskiej Chorągwi Harcerzek, tak kreśli genezę żeńskiego ruchu harcerskiego w Gdańsku:

"...Podobnie jak chłopcy-dziewczęta zaczęły się organizować w 1920 roku z inicjatywy członków Towarzystwa Filaretów, którzy nawet przez szereg miesięcy kierują i opiekują się nowopowstałą drużyną im. Emilii Plater, złożoną z dziesięciu Harcerzek. Dr. Mirau, a później dr. Kopczyński, są pierwszymi opiekunami na zbiórkach, odbywających się półkospiracyjnie w Polskiej Ochronce Pionierki pracy harcerskiej, rekrutujące się przeważnie z biur i szkół niemieckich/senackich/, w których istniał zakaz należenia do polskich organizacji, nie zrażają się trudnościami i nawet po roku mogą się poszczycić powiększeniem drużyny do liczby 22 druhen. Niestety drużyna ta przestała istnieć prawdopodobnie w roku 1921, gdyż urywa się jej kronika, natomiast - według opowiadań ustnych - miała istnieć między rokiem 1923 a 1925 drużyna gimnazjalna i drużyna pozaszkolna, t.zw. rzemieślnicza, obie założone przez dh. Lange..." 1/  
Brak Sprawozdania Dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku z roku 1923/4 utrudnia wyjaśnienie tej rzekomo pierwszej drużyny gimnazjalnej, jej powstania i jej dalszych losów.

W Sprawozdaniu Dyr. Gimn. Pol. z roku 1924/25 czytamy: "...Drużyna harcerska istnieje w tutejszym gimnazjum od chwili jego założenia, t.j. od roku 1922..." W dalszym ciągu tego Sprawozdania jest mowa wyłącznie o harcerzach, zaś wiadomość o drużynie żeńskiej zjawia się dopiero w Sprawozd. Dyr. Gimn. za rok 1925/26, gdzie mamy stwierdzenie: "Drużyna żeńska istnieje od maja 1925 roku". Uzupełnia to stwierdzenie relacja dh. Marii Koprońskiej, uczennicy Gimnazjum Polskiego z lat 1923-1929, która w ankiecie z roku 1973. pisze: "Uczestniczyłam w założeniu pierwszej gimnazjalnej drużyny żeńskiej im. król. Jadwigi, którą zorganizowała 11 maja 1925r. dh. Maria Szymańska z Komendy Głównej<sup>2/</sup>, a której drużynową została Lucja Siemianowska, z klasy niższej secundy, a zastępowymi były: Maria Szymańska, Janina Sobkowiak, Maria Koprońska, i Malina Hofman. Drużyna liczyła 28 osób.

1/W.S.: Historia harcerstwa żeńskiego na terenie Wolnego Miasta Gdańska. /Z notatek kronikarskich zebrana/ "Zewie", nr.3. str.2.  
Podobne fakty i daty podają: a/ Majka Jerzy: "Kartki z historii i tradycji ZHP .W-wa 1971. str.88. b/Stanisław Mikos: "Patroni gdańskich ulic - dr. Mirau Stefan" "Dzien. Bałtycki, nr.178 z 29/30 lipca 1973. str.4.  
c/Robert Woźniak: "Gdańscy harcerze"/"Lite ry" nr.7. lipiec, 1962, str.12.

2/Prawdopodobnie: Główna Kwatera Żeńska ZHP./przyp.mój/

Waleria Sroczyńska wymienia ponad to drugą założycielkę drużyny z roku 1925: Marię Rafalską, która jednak nie figuruje w wykazie absolwentek Gimnazjum Polskiego. Gimnazjalna drużyna harcerek z 1925 roku była **p i e r w s z ą** trwałą jednostką organizacyjną żeńską ZHP. w Gdańsku. Wskazuje na to fakt, że w rozkazach Komendantki Gdańskiego Hufca Harcerek, a później Komendantki Gdańskiej Chorągwi Harcerek - drużyna gimnazjalna im. król. Jadwigi miała w numeracji drużyn na terenie W.M. Gdańska **s t a l e** pozycję pierwszej drużyny przez wszystkie lata od 1925 do 1939 roku <sup>3/</sup>

Ad 3/ Rozkaz Komendantki Gdańskiej Chorągwi Harcerek L.1. z dnia 3 marca 1935 roku. "Zwiew" Nr. 1. str. 11.

## II. SAMODZIELNOŚĆ HARCERSKIEJ ORGANIZACJI ŻEŃSKIEJ W GIMNAZJUM POLSKIM W GDAŃSKU, ORAZ JEJ STOSUNEK DO NADRZĘDNEJ ORGANIZACJI OGÓLNOPOLSKIEJ

" Złączeni węzłem braterskiej miłości  
Zwycięsko płyniem wśród życiowych fal..."

Gimnazjalna I-a drużyna harcerek im. król. Jadwigi od chwili powstania podlegała bezpośrednio Głównej Kwaterze Żeńskiej ZHP. w Warszawie, należąc początkowo do wspólnego harcerskiego hufca gdańskiego. Zarówno GKŻ. jak i Chorągwie krajowe, a szczególnie krakowska od roku 1927 spieszyły z wydatną pomocą gdańskim harcerkom w zakresie szkolenia starszyny, w akcji kursowej i obozowej. Od października 1928r. pracami gimnazjalnej drużyny harcerek kieruje dh. instr. Pałęcka, delegowana do Gdańska z GKŻ. 15 i 16 stycznia 1930r. wizytuje drużynę gimnazjalną harcerek hm. Rzp. Maria Wocalewska z ramienia GKŻ. i Min. WRiOP.

15 i 16 marca 1931r. wizytuje drużynę hm. Janina Tworkowska, kierowniczka Wydziału Zagranicznego GKŻ., któremu podlegały drużyny harcerek poza granicami kraju. <sup>1/</sup> 17 października 1931 roku powstaje Gdański Hufiec Harcerek, w którego skład wchodzi: I-a drużyna gimnazjalna im. król. Jadwigi, oraz II-a i III-a drużyna <sup>Pol</sup> Szkół Handlowych w Gdańsku.

"Do roku 1935 Naczelnictwo ZHP. uważało hufce harcerek i harcerzy w Gdańsku za drużyny zagraniczne. W r. 1935 drużyny gdańskie włączono do krajowego harcerstwa - miało to dużą wymowę polityczną." <sup>2/</sup>

3 marca 1935r. powstaje na terenie W.M. Gdańska Gdański Oddział ZHP. z terenem działania na całym obszarze W.M. Gdańska. <sup>3/</sup>

Gdański Hufiec Harcerek został podniesiony do godności Chorągwi. W związku z tym gimnazjalne drużyny harcerek i gromady zuchowe zostały wydzielone w odrębny Żeński Hufiec Gimnazjalny, obejmujący 3 drużyny harcerek: pierwszą i później powstałe piątą i szóstą, oraz dwie gromady zuchowe. Nominację na komendantkę Hufca otrzymała dh. Wanda Turczyńska, absolwentka Polskiego Gimnazjum. Gimnazjalny Hufiec Harcerek wchodzi odtąd w skład Gdańskiej Chorągwi Harcerek, jako drużina **231** hu-

hufiec Gimnazjum Polskiego.<sup>4/</sup>  
Na terenie szkoły drużyna,<sup>a</sup> później hufiec harcerek były jednostką samo-  
dzielną. Łącznikiem między Dyrekcją szkoły i Radą Pedagogiczną a organi-  
zacją harcerską były wybierane przez Radę Pedagogiczną z pośród Grona  
Nauczycielskiego Opiekunki dla poszczególnych drużyn harcerek i gromad  
zuchowych z głosem doradczym<sup>5/</sup>. Od początku istnienia harcerstwa żeń-  
skiego na terenie Gimn. Pol., otacza je serdeczna i ofiarna opieka zarówno  
ze strony szkoły jak i ze strony Koła Przyjaciół Harcerstwa, początkowo  
ogólnogdańskiego, a od 22.V.1936r. odrębnego KPH. dla hufców przy Gimna-  
zjum Polskim<sup>6/</sup>. W zebraniach Zarządu KPH. uczestniczyli: Opiekunowie,  
względnie delegat Opiekunów ze strony szkoły., komendantka i komendant  
hufców Gimn. Pol. Ci składali sprawozdania z prac hufców i przedstawiali  
plany i potrzeby hufców, a członkowie KPH. brali udział w imprezach huf-  
ców i organizowali imprezy dla hufców, zbierali fundusze, szczególnie  
na akcję letnią. Przez cały okres od 1925 do 1939r. harmonijna współ-  
praca łączyła drużyny gimnazjalne, władze szkolne i harcerskie oraz  
rodziców młodzieży naszej.

- 
- Ad 1/Sprawozdanie Dyrektora Gimnazjum Pol. w Gdańsku za lata 1929/30 i 1930/31.
  - Ad 2/M. Pelczar: Nauka i kultura w Gdańsku/z "Gdańskie dzieje i kultura". s. 579.
  - Ad 3/Rozkaz Naczelnictwa ZHP. L. 1. z dnia 10. stycznia 1935 roku.
  - Ad. 4/Rozkaz K-tki Gdańskiej Chor. Harcerek, L. 1. z dnia 3 marca 1935r. /"Z e w i e". nr. 1. str. 11.
  - Ad 5/Sprawozdania Macierzy Szkolnej w Gdańsku za rok 1929, str. 23.
  - Ad 6/Sprawozd. Dyr. Gimn. Pol. za rok 1936/37.
- 

III. ILOŚĆ CZŁONKÓW ŻEŃSKIEJ ORGANIZACJI HARCERSKIEJ GIMNAZJUM POLSKIEGO  
W LATACH: 1925-1939r. "Szeregami hufce płyną,  
Prawa! Lewa! Równaj krok..."

---

Różnorodne były czynniki, które przyspieszały względnie hamowały ilość-  
ciowy rozwój żeńskiej organizacji harcerskiej w Gimn. Pol. w Gdańsku,  
w latach: 1925-1939. Do sprzyjających zaliczyć należy bezsprzecznie  
a t r a k c y j n y charakter ruchu harcerskiego, zarówno w założe-  
niach programowych, jak i w metodach pracy, dostosowanych do poszczególnych  
okresów rozwojowych psychiki dziecka i młodzieży od 7 lat wwyż,  
do jej zainteresowań i dążeń, uwzględniających potrzebę ruchu młodego  
organizmu, potrzebę działania i współdziałania w łatwych, trudnych i  
bardzo trudnych sytuacjach dnia codziennego. Drogą życiową wytyczak  
związłe harcerski dekalog. Na terenie gdańskiego wulkanu drogowskazy  
te nabierały specjalnego znaczenia. Pociągały i hartowały.  
Drugim czynnikiem, niezmiernie ważnym dla rozrostu liczebnego harcerstwa  
była ż y c z l i w a p o s t a w a oraz poparcie sfer oficjalnych



na terenie W.M.Gdańska:Gen.Komisariatu Rzp.,Gminy Polskiej Związku Polaków,Macierzy Szkolnej,Dyrekcji szkół i ogółu społeczeństwa polskiego. Gen.Komisarz min.Papee i jego żona ,a później min.Chodacki-byli Protektorami organizacji harcerskiej w Gdańsku i to nie tylko tytularnie. Przychodzili ze skuteczną pomocą przez szybką i zdecydowaną interwencję u władz gdańskich/Senat i Prezydium Policji/,ilekroć te władze usiływały ograniczyć działalność polskiej organizacji.

A trzeci czynnik-może rozstrzygający o "być albo nie być" gdańskich drużyn harcerskich, to e n t u z j a z m , d y n a m i z m , i w y t r w a ł o ś ć starszyny i działaczy harcerskich.Możnaby wymienić długi szereg rodzin polskich w Gdańsku,których rodzice i dzieci przyłgnęły do harcerstwa całym sercem,a trudem i ofiarnością budowali zręby zwartej i coraz liczniejszej organizacji.Do takich należały rodziny:Dzierżanowskich ,Filarskich,Liczmańskich,Pelczarów,Reymanów,, Ruszkowskich,Sroczyńskich,,Szymańskich,Urbanków,Wejchertów,Żawrockich i wielu,wielu innych.

Tabela nr.I. wykazuje rozwój ilościowy żeńskiego harcerstwa w Gimn.Pol. w latach 1925-1939. Porównajmy:

W r.1925- co piąta uczennica Gimn.Pol. była harcerką.

W r.1931/2-co druga " " " " była zuchem,wzgl.harcerką

W r.1939. -" druga " " " " była zuchem,wzgl.harcerką.

Rok 1931 był rokiem podjętej przez ówczesną komendę hufca harcerek t.zw.ofensywy zuchowej.Organizacja zuchów była metodologicznym dorobkiem ZHP.Żeńską organizację zuchów-programy i metody-dla dziewcząt od 7 roku życia do 11-ego,stworzyły harcmistrzynie:Jadwiga Zwolakowska Jadwiga Zienkiewicz i inne w latach 1920-1930-z wnikliwą znajomością psychiki dziecka.Stopniom organizacyjnym harcerskim-odpowiadały zuchowe gwiazdki,harcerskiemu przyrzeczeniu-zuchowa obietnica.Oznaką stopni zuchowych była gwiazdka na szafirowym podkładzie beretu.Oznaką złożonego przyrzeczenia u harcerek-krzyż,u zuchów-słoneczko.Szybko ustalały się zwyczaje i obrzędowość zuchowa:piosenki,godło,ukłon,musztra,system szóstkowy.Prawo zuchowe określało,jakim ma być zuch,któremu "nie trzeba powtarzać rozkazu".Sprawności harcerskie miały odpowiednik w sprawnościach zuchowych,odpowiednio zmodyfikowanych i uzupełnionych stosownie do wieku.Ruch zuchowy objął błyskawicą całą Polskę.Dla terenu ~~miast~~ gdańskiego było niezmiernie ważną sprawą wprowadzenie ruchu zuchowego do szkół powszechnych/polskich i senackich./,najbardziej zagrożonych germanizacją.W Gimnazjum Polskim najniższe klasy-seksta i kwinta zostały objęte akcją zuchową w roku 1931,co podwoiło liczebność żeńskiej organizacji harcerskiej.Ruch harcerski przenikał do wszystkich komórek życia szkolnego.

Dyr. Augustyński w roku 1936/37. taką wyraził opinię: "...młodzież harcerska w naszej szkole zaczyna zajmować wśród młodzieży czołowe miejsce. Jest najaktywniejszym elementem w szkole, nie tylko jest czynną w swoich drużynach, ale widać ją wszędzie przy robocie...pomaga przy urządzaniu uroczystości, poranków, wycieczek, w razie potrzeby bierze nawet udział w życiu społecznym poza szkołą. W życiu swoim organizacyjnym wykazuje wartość, solidarność, braterstwo, uspołecznienie." 1/ Ten wzrost liczbowy harcerek pociągnął za sobą potrzebę zorganizowania drugiej drużyny gimnazjalnej, która otrzymała numerację: V-ej im. Elizy Orzeszkowej/numeracja wskazuje na równoczesne powiększenie ilości drużyn w innych szkołach i innych miejscowościach W.M.Gdańska/ W roku 1934/5 powstaje trzecia z kolei, a w numeracji hufca VI-ta drużyna gimnazjalna im. król. Kingi/przemianowana w roku 1938 na im. Marii Curie-Skłodowskiej/, a w roku 1938 drużyna czwarta, w numeracji Chorągwi: XII-ta drużyna, do której weszły dzieci pracowników kolejowych.

Do czynników pozornie hamujących, a raczej wyjaśniających fluktuacje w liczebności gimnazjalnego harcerstwa żeńskiego, należały:

a/Czasochłonne dojazdy <sup>młodzieży</sup> do szkoły z całego obszaru W.M.Gdańska i z poza WM.

b/Przechodzenie pewnej części uczennic Gimn. Pol. z klas wyższych /tercje i secundy niższe i wyższe/do Polskich Szkół Handlowych w Gdańsku, a tym samym przejście grupy harcerek gimnazjalnych do drużyn Pol. Szkół Handlowych. Były to często funkcyjne: drużynowe i zastępowe. Ich odejście wytwarzało trudności w obsadzeniu wakujących stanowisk. Uczennice te są objęte niniejszym opracowaniem.

c/Udział harcerek gimnazjalnych w drużynach terenowych W.M.

W Sprawozdaniu Dyr. G.P. za rok 1936/7. str. 33. czytamy: "Gimnazjum zasiła harcerskie drużyny terenowe". Sprawozdanie z r. 1938/9. wyjaśnia tę sprawę dokładnie: "...Harcerstwo terenowe: Wiele naszej młodzieży nie należy do jednostek harcerskich na terenie szkoły, lecz do drużyn, istniejących w tych miejscowościach, w których młodzież mieszka. Szkoła zgadza się na to, ponieważ młodzież nasza w tych drużynach spełnia rozmaite funkcje organizacyjne. W roku sprawozdawczym należało do drużyn terenowych 68 osób z naszego Zakładu."

Liczba 68 dotyczy harcerek i harcerzy. Dzieląc proporcjonalnie można by w tabeli nr. I., pod rokiem 1938/9. podnieść liczbę harcerek gimnazjalnych o 30 osób, a więc procent harcerek w G.P. wzrósłby do 57,8%, to znaczy, że tuż przed wojną co druga uczennica Gimnazjum Polskiego w Gdańsku należała do ZHP., była harcerką lub zuchem.

Szykany niemieckie miały skutek odwrotny do zamierzeń hitlerowskich. Niepokoiły, ale budziły czujność i wolę przeciwstawienia się!

T A B E L A Nr. I.

ILOŚĆ HARCEREK I ZUCHÓW W POLSKIM GIMNAZJUM W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU W LATACH 1925 - 1939r.

Rok	Uczennic	Harcerek	Zuchów	Razem	Procent	Drużyn	Numeracja	Gromad	Numeracja
1925/6	153	32	-	32	20,9%	1.	I.	-	-
1926/7	184	ok.30	-	30	16,3%	1	I.	-	-
1927/8	188	ok.30	-	30	16,0%	1	I.	-	-
1928/9	185	ok.20	-	20	10,8%	1	I.	-	-
1929/30	199	ok.20	-	20	10,0%	1	I.	-	-
1930/31	207	24	-	24	11,6%	1	I.	-	-
1931/32	206	34	52	86	41,7%	1	I.	ok.3	-
1932/33	223	84	23	107	48,0%	2	I.I V.	2	-
1933/34	255	73	26	99	38,8%	3	I.V.VI.	3	-
1934/35	238	75	46	121	50,8%	3	I.V.VI.	2	I.IV.
1935/36	213	68	26	94	44,1%	3	I.V.VI.	2	I.IV.
1936/37	223	73	17	90	40,4%	3	I.V.VI.	2	I.IV.
1937/38	246	77	21	98	39,8%	3	I.V.VI	1	I.
1938/39	242	83	27	110	45,4%	4	I.V.VI.XII.	1	I.

Gimm. Pol.

IV. UCZENNICE- KIEROWNICZKI ORGANIZACJI W LATACH 1925-1939r.

---

"Dalej, siostry, w szare życie!  
My pionierki nowych er!  
Świat się budzi, a o świecie  
Nam do ręki dano ster... "

Rola funkcyjnych była odpowiedzialna i niełatwa. Trzeba było pogodzić autorytet i dyscyplinę z koleżeństwem. Była to rola starszej, rozumnej siostry, która postawą, umiejętnościami i osobistym przykładem zawsze i wszędzie stwierdzała prawdziwość zasady; że "verba movent- exempla trahunt". Wszystkie niemal bez wyjątku uczennice klas starszych/secunda i prima/-niższe i wyższe/, pełniły funkcje drużynowych i przybocznych oraz zastępowych drużyn harcerskich i gromad zuchowych w Gimnazjum Polskim i w drużynach terenowych poza szkołą/za wiedzą i zgodą szkoły. Poświęcały one znaczną część czasu poza nauką pracy w organizacji, zarówno w ciągu roku szkolnego, jak i w czasie ferii letnich i zimowych. O ich przywiązaniu do harcerstwa świadczą fakty z ich późniejszego życia, gdy po zdaniu matury opuszczały mury szkolne. I tak dh. Wanda Turzyńska, drużynowa drużyny I-ej im. król. Jadwigi w latach 1934-1936, już jako absolwentka G.P., obejmuje 3 marca 1935r funkcję k-tki gimnazjalnego hufca harcerek, wyłonionego z pośród drużyn Gdańskiej Chor. Harcerek, i pełni te obowiązki do 1. I. 1938 roku. Dh. Zofia Filarska, już jako studentka Pedagogium w Warszawie, pisze: "...Zżyłam się tak tak z harcerstwem, że pomimo urlopu nie myślę przerw- znować. Znalazłam tu w Warszawie nową koleżankę, również zapaloną harcerkę, z którą od razu zaprzyjaźniłam się. Trudno byłoby nam jednak pracować poza murami Pedagogium, a innego wyjścia nie było, gdyż p. Dyrektorka nie pozwala na utworzenie jakichkolwiek organizacji na terenie naszej uczelni. Na szczęście zauważyła, że jesteśmy zapalonymi harcerkami, zwołała nas wszystkie i zdecydowała się powierzyć nam obie drużyny żeńskie w ćwiczeniówce przy Pedagogium. Cieszę się bardzo, że będę mogła znowu wziąć czynny udział w harcerstwie. Ułatwi mi to nawet praktykę, którą będę prowadziła w tej samej szkole. Będę już bowiem bliżej znała "moje" uczennice. Postaram się jaknajlepiej pracować w harcerstwie!"/<sup>1/</sup>

Siostra Zofii, Wanda Filarska, drużynowa XII-ej drużyny gimnazjalnej,, w czasie wojny-więzień Ravensbrück, zamieszkała po wojnie w Australii, organizuje w Sydney drużynę harcerską. W liście z 29. III. 1969r. relacjonuje<sup>2/</sup>: "...Mam teraz 25 uczniów, dziewczynki od 6-ku do 12-tu lat. Zbiórki mam w sobotę po t.k.w. szkole sobotniej, jednogodzinne. Mam miłe dzieci, ale coraz mi trudniej, godzić wszystkie zajęcia. Naszym największym problemem jest, żeby dzieci mówiły po polsku, a ponieważ chodzą do australijskich szkół, a lekcje polskiego raz na tydzień 28 ....."

Wanda Filarska stanęła w Australii przed tym samym problemem, przed którym przed wojną w W.M.Gdańsku stanęło polskie nauczycielstwo i polskie organizacje z harcerstwem na czele. Sprawę wynaradawiania polskich dzieci, zwłaszcza z małżeństw mieszanych polsko-niemieckich /ojciec Polak-matka Niemka i naodwrot/ komplikowało i pogłębiało zagrożenie od chwili przewrotu hitlerowskiego/1933r/. Nasze gdańskie harcerki podjęły po wojnie, na obczyźnie, tę samą-niełatwą-walkę obrony polskiego dziecka przed wynaradowieniem, zgodnie z harcerską piosenką-tylekroć śpiewaną w W.M.Gdańsku: "Polskiej ojczystej mowy nie wydrze nam żaden wróg!"

Dh. Gertruda Burau, drużynowa V-ej gimnazjalnej drużyny w latach: 1934-1937, wywieziona w czasie okupacji na roboty przymusowe do Niemiec, po zajęciu miasta przez władze angielskie, uczy od maja 1945r. do kwietnia 1946r. w szkole polskiej, zorganizowanej dla dzieci i młodzieży obozów pracy w Salzgitter/okręg szkol. Hannover-Brunswick/ i prowadzi drużynę harcerską.

Dh. Krystyna Sroczyńska, drużynowa gimn. gromady zachowawczej w r. 1938/9, w czasie wojny prowadzi w Warszawie, w latach 1942/3 krąg starszo-harcerski, bierze udział w pracach kręgu starszoharc. "Kuźnica". W 1943/44 uczestniczy w kursie podharcemistrzowskim, organizowanym wówczas przez hm. Zofię Florczak, i prowadzi później wyłoniony z tego kursu zespół samokształceniowy. W okresie największych aresztowań organizuje-dla pokrzepienia serc- koncert szopenowski. Otrzymała Krystyna Sroczyńska w czasie okupacji wzruszający list od swych byłych zachów z Gdańska, sióstr Rogowskich, że "pamiętają wspólną pracę harcerską w W.M.Gdańsku i że...zostaną Polkami..." A w tym właśnie czasie nasilała się akcja hitlerowska wabienia Polaków na listę "Reichsdeutsch".

Dh. Lorek Maria, drużynowa I-ej drużyny gimn. im. król. Jadwigi oraz XII drużyny w Pruszczu Gdańskim w r. 1935, po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w Gimn. Pol. 23.II.1937r.-rozpoczyna studia na Wydz. Matem.-Przyrodniczym Uniwers. w Poznaniu. Kontynuuje swoją przynależność do ZHP., przytępując do Akademickiego Koła Harcerzek, gdzie aktywnie działa. Wydelegowana 1.VIII.1939 na kurs podharcem. do Harc. Szkoły-Instruktorskiej na Buczu na Śląsku, wyjeżdża stamtąd w momencie mobilizacji do Warszawy do służby sanitarnej w szpitalu, i tam przetrwała do kapitulacji Warszawy w 1939r.

Dh. Maciejewska Jadwiga, drużynowa VI-ej drużyny gimnazjalnej im. król. Kingi, od 1933-1937, oraz XIV-ej drużyny w Oliwie, obecnie lekarz okulista, poza intensywną pracą zawodową i naukową, bierze już po wojnie, w okresie urlopów, udział w kursach i obozach dla drużynowych i w koloniach zachowawczych Gdańskiej Chorągwi-jako lekarz obozowy.

Zdobywa też stopień sternika jachtowego na harcerskim kursie żeglarskim w Pucku, w roku 1963. O jej pracy pisze k-tka obozu w Gołuniu /lipiec 1957/hm. Lucyna Słupińska: "...Dh. dr. Jadwiga Maciejewska-Burau wykazała w czasie całego okresu trwania kursu prawdziwie instruktorską postawę. Z każdej pracy, którą sama chętnie podejmowała, wywiązywała się nienagannie. Zawsze uśmiechnięta, pogodna, chętna do każdej nawet najcięższej pracy. Była lekarką obozową, ale była też instruktorką gier i zabaw, a nawet "od gotowania obiadów"... Na drugim kursie w Siemianowicach, w roku 1958, dała dowody niezaprzeczalnych, zdolności instruktorskich, miała dar zjednywania sobie ludzi. Dobrze się czuła z młodzieżą..."

Dh. Reyman Cecylia, drużynowa drużyny przy Szkole Średniej w Gdańsku, była uczennica Gimnazjum Polskiego, już przed wojną wykazała duże zdolności organizacyjne i entuzjazm w wytrwałym realizowaniu na terenie WM. Gdańska hasła: "Frontem do morza". W r. 1935 organizuje żeńską harcerską drużynę morską i jest początkowo jedną z jej zastępowych i drużynową, a następnie, jako 1-szy oficer żeńskiej załogi odbywa rejsy do Danii i Szwecji na jachtach Polskiego Klubu Morskiego. Do morskiej drużyny harcerek, podlegającej bezpośrednio Komendzie Gdańskiej Chorągwi Harcerek, należał od 1 września 1938 roku zastęp gimnazjalny, którego zastępową była dh. Halina Orczykowska. Dh. Cecylia Reyman włączyła program szkolenia morskiego jachtingu do pracy harcerskiej na wzór morskiej drużyny harcerzy im. króla Zygmunta Augusta, przy G.P. w Gdańsku. Dh. Maria Koprowska, zastępową z tej drużyny z r. 1925, do dzisiejszego dnia pracuje w Radzie Kręgu byłych działaczy harcerskich hufca Gdańsk-Śródmieście im. Alfa Liczmańskiego, uczestnicząc w przygotowaniu materiałów do kroniki i monografii harcerskiej i w organizowaniu imprez, poświęconych działalności harcerstwa gdańskiego/szczególnie z działu prasy międzywojennej.

---

z Warszawy  
Ad 1/ List Zofii Filarskiej z 14.X.1937 roku do Jadwigi Zaleskiej, k-tki Gdańskiej Chorągwi Harcerek .

Ad 2/ List Wandy Filarskiej do Zofii Łozińskiej, b.komendantki hufca gimnazjalnego w Gdańsku, w latach 1.I.1938-do wybuchu wojny.

UCZENNIE GIMNAZJUM POLSKIEGO W GDAŃSKU-HARCERKI-KIERUJĄCE ORGANIZACJĄ W LATACH 1925-1939r.  
 HUFCEWY, DRUŻYNOWE, ZASTĘPOWE DRUŻYNY HARCEREK I GROMAD ZUCHOWYCH.

Zuchowa

Gimnazjalny

Rok	Hufiec	Drużyna im.	Drużynowa	Zastępowe	Gromada	Drużynowa
1925/6		I. król. Jadwigi	Siemianowska Lucja	Janina Sobkowiak Maria Szymańska Maria Koprowska Malina Hofman		
1926/7		I. " "	" "	" "		
1927/8		I. " "	Szymańska Maria	Winiiecka Marta		
1928/9		I. " "	Szymańska Maria	Winiiecka Marta		
1929/30		I. " "	Szymańska Maria, po niej Winiiecka Marta	Praca drużynowy kieruje dh. Palecka, delegowana przez GKZ. do Gdańska		
1930/31		I. " "	Winiiecka Marta do 14.11.1931. M. I. W.	3 zastępy: "Kukułka" "Wrony" "Jaskółki"		
1931/32		I. " "	" ?	" ?	ok. 3	" ?
1932/33		I. " "	" ?	" ?	I. "	" ?
		II. E. Orzeszkowej	" ?	" ?	II. "	" ?
1933/34		I. król. Jadwigi	Turzyńska Wanda		I. "	" ?
	V. XX. E. Orzeszkowej		Makurat Bernadetta		II. "	" ?
	VI. król. Kingi		Maciejewska Jadwiga		III. "	" ?
1934/35.	od 3.11.1.35.	I. król. Jadwigi	Turzyńska Wanda, p. o. Winiiecka Wanda		I. "	Majewska Barbara
	K-tka Wanda	V. E. Orzeszkowej	Makurat Bernadetta	" Burau Gertruda	IV. "	Ruszkowska Maria
	Turzyńska	VI. król. Kingi	Maciejewska Jadwiga/druż. po próbie/			
1935/36.	"	I. król. Jadwigi	Turzyńska W., przyb. Lorek Maria I. W.		I. "	"Kwiatki"-Ruszkowska Mar
		V. E. Orzeszkowej	Burau Gertruda	" Pobłocka Urszula I. W.	IV. "	" -Majewska Janii. I. W.
		VI. król. Kingi	Maciejewska Jadwiga, p. Kurbiss I. W.	Barbara		

UCZENNICE GIMNAZJUM POLSKIEGO W GEAŃSKU - HARCERKI-KIERUJĄCE ORGANIZACJĄ W LATACH 1925-1939r.

Hufcowe, drużynowe, zastępowe drużyn harceerek i gromad zuchowych.

Rok	Gimnazjalny Hufiec	Drużyna im.	Drużynowa Zastępowa	Gromada zuchów	Drużynowa
1936/37.	"	I. król Jadwigi	Lorek Maria iw	I "Kwiatki" Majewska Janina iw	"
	K-tka: Wanda Turzyńska	V.E. Orzeszkowej	Burau Gertruda iw	IV. "	"
	Turzyńska	VI. król. Kingi	Maciejewska Jadwiga iw	"	"
1937/38.	K-tka:	I. król. Jadwigi	Wejchert Aleksandra iw	I.	Sroczyńska Krystyna
do 31. XII. W. Turzyńska		V.E. Orzeszkowej	Konieczna Władysława iw		
od 1. I. 38r. Zofia Łozińska.		VI. król. Kingi	Austen Gertruda iw		
			Lipińska Irena iw		
1938/39.	"	I. król. Jadwigi	Turbaczewska Halina	I.	Siwecka Alicja
		V.E. Orzeszkowej	Konieczna Władysława		
		VI. Curie-Skłodowskiej	Austen Gertruda, przyb. Lipińska Irena.		
		XII.	Filarowska Wanda		



NAUCZYCIELKI -OPIEKUNKI ŻEŃSKIEJ ORGANIZACJI HARCERSKIEJ W GIMN.POL.  
W GDAŃSKU.

=====  
"Kto świat swych uczuć i myśli rozszerza,  
Powiększa siebie i Ojczyznę swą...."

Formy pracy i stosunek do władz szkolnych i harcerskich dla Opiekunek określał, opracowany przez Referat Opiekunek Gdańskiej Chorągwi Harcerek, Regulamin i Instrukcja dla Opiekunek drużyn harcerek i gromad zuchowych w W.M.Gdańsku.<sup>1/</sup> Jakkolwiek organizacja harcerek była na terenie szkoły jednostką organizacyjnie samodzielną, a nauczycielki-opiekunki z ramienia szkoły nie wkraczały w kompetencje władz harcerskich, to jednak osobowość opiekunki rzutowały na tok pracy i atmosferę pracy w drużynie. Ważne to było szczególnie w pierwszych latach istnienia harcerstwa w W. M. Gdańsku.

Już pierwsi opiekunowie gdańskiej pradruczyny harcerek z roku 1920- dr.Mirau i dr.Kopczyński-wprowadzili w życie nowopowstałych drużyn harcerskich, męskiej i żeńskiej, hasła filareckie, które kształtowały światopogląd i postawę życiową pomorskich i gdańskich Filaretów.<sup>2/</sup> Idea służby Polsce, idea walki o jej niepodległość i obowiązek pracy nad sobą, nad własnym charakterem, w myśl hasła Mickiewicza: "O ile polepszyście dusze wasze, o tyle powiększyście granice wasze..."-stały się fundamentem ideologii harcerskiej i wyznaczyły drogę i właściwy a tak charakterystyczny kierunek gdańskiemu harcerstwu od jego zarania.

Opiekunką pierwszej gimnazjalnej drużyny harcerek im.król Jadwigi, w latach 1925-1930, była dr.Kazimiera Jeżowa, prof.geografii w Pol.Gimn. w Gdańsku. Jej umiłowanie Pomorza z ziemią gdańską i naszych do niej praw, znajomość przeszłości tych ziem i troska o ich przyszłość- zaprowadziła harcerki gdańskie w krainę "Szwajcarii kaszubskiej", zbliżyła je do piękna krajobrazu polskiego, do ludu pomorskiego, jego mowy, zwyczajów, stroju, pieśni, obrzędów. Rok rocznie wyruszała drużyna harcerek w bory Tucholskie szlakiem przepięknych jezior. Dr.Jeżowa skierowała uwagę młodych harcerek na polskie pamiątki w Gdańsku, na związek gospodarczy Gdańska z Polską, na obowiązki harcerki-Polki na ziemi gdańskiej. W tym samym duchu działało całe Grono nauczycielskie Gimn.Pol., a szczególnie dr.Władysław Pniewski, wytrwały obrońca mowy polskiej przeciw zakusom germanizacyjnym. Rzucone przez niego hasło: "Mów po polsku!", powtarzane wielokrotnie przez gdańską prasę polską, budziło czujność w szeregach harcerskich i wśród Polonii gdańskiej.

Serdeczną życzliwością otoczył drużynę żeńską prof.Michał Urbanek, nieustrudzony szermierz polskości na ziemi gdańskiej, kierownik i opiekun gimnazjalnych drużyn harcerskich. Własnym przykładem uczył, jak wcielać w swe życie prawo harcerskie i przyrzeczenie harcerskie, jak czcić

skarby kultury polskiej, jak je chronić. Jego gawędy przenikały do głębi całą istotą młodych wychowanków, ich serca i umysły, były drogowskazem na całe życie. Obowiązki kobiety-Polki stawały się jasne i zaszczytne. Harmonijna współpraca drużyn męskich i żeńskich<sup>w s.p.</sup> to także jego zasługa. Propagował krajoznaw<sup>w</sup>stwo. Osobiście prowadził wycieczki i uczył kochać przyrodę i kraj ojczysty.

W latach 1930-1935 opiekunkami żeńskich drużyn były nauczycielki wychowania fizycznego: Hlawsówna Maria, Kostrzówna Janina i Zaleska Jadwiga. Zapewniało to kontynuację wycieczek coraz dłuższych i dalszych, wprowadzenie do programu zbiórek na szerszą skalę gier i zabaw oraz sportów, a także stwarzanie coraz korzystniejszych warunków dla zdobycia harcerskich sprawności z wychowania fizycznego. Zaznaczyło się to szczególnie w latach 1938/39, gdy nauczycielką ćwiczeń cielesnych i równocześnie komendantką hufca gimnazjalnego była prof. Zofia Łozińska, po wojnie wykładowca Wyższej Szkoły W.F. w Gdańsku.

Prof. Barbara Mielcarzewicz, opiekunka gromad zuichowych w latach 1932-1936 i I-ej drużyny im. król. Jadwigi w latach 1936-1939., była również opiekunką morskiej drużyny harcerek, a w Komendzie Gdańskiej Chorągwi Harcerek pełniła funkcję bibliotekarki i sekretarki.

Dr. Urszula Mroczkiewicz-lekarz Gimnazjum Polskiego i Gdańskiej Chorągwi Harcerek, była opiekunką morskiej drużyny harcerek i lekarzem pokładowym. Wspólnie z prof. Mielcarzewicz brały udział w ćwiczeniach i rejsach dalekomorskich tejże drużyny.

Prof. Jadwiga Zaleska, opiekunka drużyn gimnazjalnych w latach 1932-1936, członek Komendy Gdańskiego Hufca Harcerek, pełniła w latach 1936-1937 funkcję K-tki Gdańskiej Chorągwi Harcerek.

Wszystko to tworzyło mocną więź między gimnazjalnymi drużynami harcerek i gromadami zuichowymi, a władzami harcerskimi w Gdańsku i w kraju.

W Sprawozdaniu Dyrektora Polskiego Gimnazjum w Gdańsku za rok 1938/39 na stronie 24-ej czytamy: "Wszystkie nasze organizacje szkolne pracują w zupełnej harmonii i zgodzie, co jest niewątpliwą zasługą najstarszej z tych organizacji, t.j. harcerstwa i ich opiekunów, poświęcających poza obowiązkami szkolnymi wiele czasu, by młodzieży służyć swoim doświadczeniem i prowadzić po właściwej drodze ku szlachetnym celom."

---

) Ad 1/ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku. Sygnatura: Komisarz Generalny Rz. Pol. w W.M. Gdańsku. I. 259/664, str. 1-3.

Ad 2/ Karnowski Jan: Filomaci pomorscy a idea niepodległości. Toruń, 1926

CZĘSTOTLIWOŚĆ ZEBRAŃ ŻEŃSKIEJ ORGANIZACJI HARCERSKIEJ W GIMNAZJUM POLSK.  
W GDAŃSKU.

---

"Naprzód marsz, równaj krok, śmiało w dal wytyczaj  
jasny wzrok!  
Jutro znów dzienny trud, lecz go rad harcerek  
wita lud..."

Realizacja programu pracy była w dużej mierze uzależniona od miejsca i częstotliwości zbiórek harcerskich i zuchowych. Zbiórki były w izbie s z a r e , na śniegu- b i a ł e , i z i e l o n e wśród przyrody wiosennej, letniej i jesiennej. Nie zawsze warunki atmosferyczne były wyjątkową przyczyną przewagi zbiórek szarych. Jeśli chodzi o miejsce zbiórek na świeżym powietrzu, to poza boiskiem szkolnym najbliższym punktem była Góra Biskupia. Tam jednakże gry i zabawy, a szczególnie piosenki harcerskie odbywały się często przy akompaniamencie wyzwisk wyrostków niemieckich, a ćwiczenia w tropieniu czy gry polowe, wymagające rozprószania zespołu, były nie rzadko torpedowane. Także wycieczki w najbliższe okolice Gdańska nie zawsze były wolne od niepożądanego asysty. Najkorzystniejsze warunki stwarzały wycieczki do Polski, w okolice Orłowa, Gdyni, Kartuz itd., zarówno ze względu na wartość krajoznawczą, jak i możliwość wszechstronnej realizacji programu. Organizacja wycieczek półdniowych, całodziennych i kilkudniowych narażała jednak na trudności finansowe i paszportowe dla harcerek, posiadających obywatelstwo gdańskie, dla których trzeba było każdorazowo uzyskać zezwolenie władz gdańskich na wyjazd. Z pomocą w tej sprawie przychodził nam Komisariat Generalny Rz. Pol. w Gdańsku.

Przedmiotem troski zarówno władz harcerskich jak i szkolnych była sprawa świetlic harcerskich w budynku szkolnym. Zostało to w pełni zrealizowane po rozbudowie budynku Gimnazjum Pol. w roku 1937/8.

Różnie przedstawiała się częstotliwość zbiórek harcerskich w poszczególnych latach 1925-1939. W roku 1925 zbiórki drużyny odbywały się co miesiąc w budynku szkolnym, a zbiórki zastępów: w lecie co tydzień, a w zimie co 2 tygodnie. Dh. Maria Koprowska wspomina w swej relacji o zbiórkach letnich w Gdyni, w pobliżu domu opiekunki, prof. Jeżowej, co umożliwiało gry, rozpalanie ogniska itd.

W latach 1927-1933 ustala się tradycja zbiórek zastępów co tydzień, a co miesiąc: raport drużyny, odprawa starszyny i zebrania Rady drużyny. Również gromady zuchowe miały zbiórki co tydzień w godzinach popołudniowych. Od roku 1934 zbiórki harcerskie i zuchowe odbywają się co 2 tygodnie w godzinach przedpołudniowych, co było bardzo korzystne dla młodzieży, dojeżdżającej z całego obszaru W. M. Gdańska. W Sprawozdaniu Dyr. Gimn. Pol. za rok 1936/7 str. 33. stwierdza Dyrektor: "Szkoła otacza harcerstwo opieką, przeznaczając na zbiórki 2 godziny co drugi czwartek, w godzinach od 12-ej do 14-ej, używając świetlic,

stara się o opiekunów, ostatnio pomaga nawet materialnie." Poza systematycznymi zbiórkami zastępów ~~zastępów~~ i drużyn, harcerki i zuchy biorą często udział w świętach państwowych, narodowych, szkolnych i harcerskich, i w imprezach, organizowanych przez polskie instytucje w Gdańsku i Gdyni, przez władze szkolne i harcerskie.. Częste były wyjazdy delegacji harcerskich umundurowanych wraz z pocztą sztandarową na "Święta Morza" do Gdyni. Akcją wycieczkową, kursowo-obozową, letnią i zimową, w okresie ferii wiosennych, letnich, jesiennych i zimowych objęty był znaczny procent harcerskiej młodzieży gimnazjalnej. W podsumowaniu był to cały niemal wolny czas dziewcząt poza nauką i pracami domowymi. A jednak te czasochłonne i pracochłonne zajęcia młodzieży harcerskiej w Gdańsku nie poszły na marne. Przeciwnie! Wydały dobry plon.

#### VII. ZAŁOŻENIA WYCHOWAWCZE, PROGRAM PRACY I JEGO REALIZACJA W DRUŻYNACH HARCEREK GIMNAZJUM POLSKIEGO W GDAŃSKU.

"Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,  
W niej tylko życie, więc idziem żyć..."

Działacz harcerski, dr. Franciszek Kręcki, który przeszczepił ideę filarecką z Pomorza na ziemię gdańską<sup>1/</sup>, przewodniczący Gdańskiego Oddziału ZHP. od roku 1935, mówił: "Harcerstwo polskie jest ruchem samowychowawczym młodzieży, a cel naczelny organizacji ~~młodzieży~~ harcerskiej, to wychowanie młodzieży na aktywnych członków społeczeństwa i Państwa, na budowniczych kultury narodowej i pionierów najwyższych ideałów ludzkości, oraz <sup>wpojenie</sup> w młode pokolenie przekonania, że służba Polsce - to najwyższy zaszczyt i najszczytniejszy obowiązek. Realizując te hasła, harcerstwo pogłębia charakter każdej jednostki, rozwija osobowość człowieka, podnosi go na coraz wyższą szczeble doskonałości..."<sup>2/</sup>

A Komendantka Chorągwi w gawędach wyjaśniała drużynom: "Do służby tej trzeba się przygotować. Dobre chęci bez czynu nie wystarczą. Trzeba nie tylko **c h c i e ć** pełnić służbę, ale trzeba **u m i e ć** ją pełnić. Czujna i czynna postawa wobec życia - to postawa harcerska. Etapami, mierzącymi przestrzeń przebytą na drodze do urzeczywistnienia typu harcerskiego są t.zw. **s t o p n i e** organizacyjne/ochotniczka, pionierka, samarytanka/ i gwiazdki zuchowe, oraz sprawności harcerskie i zuchowe: a/niesienia pomocy bliźnim, b/wyrobienia polowego. c/współżycia z przyrodą, d/wychowania estetycznego, e/przygotowania praktycznego, f/wychowania fizycznego, g/przysposobienia do obrony kraju. Sprawności mają na celu podniesienie samodzielności i zaradności w stosunku do samych siebie, jak i w służbie dla Polski i bliźnich"<sup>3/</sup> Zrębem programu harcerskiego jest tężyzna moralna i fizyczna. Te walory musi posiadać obywatel, jeśli ma być jednostką pożyteczną dla swego państwa i ludzkości. Polska potrzebuje ludzi samodzielnych, zaradnych, wytrwałych, z inicjatywą

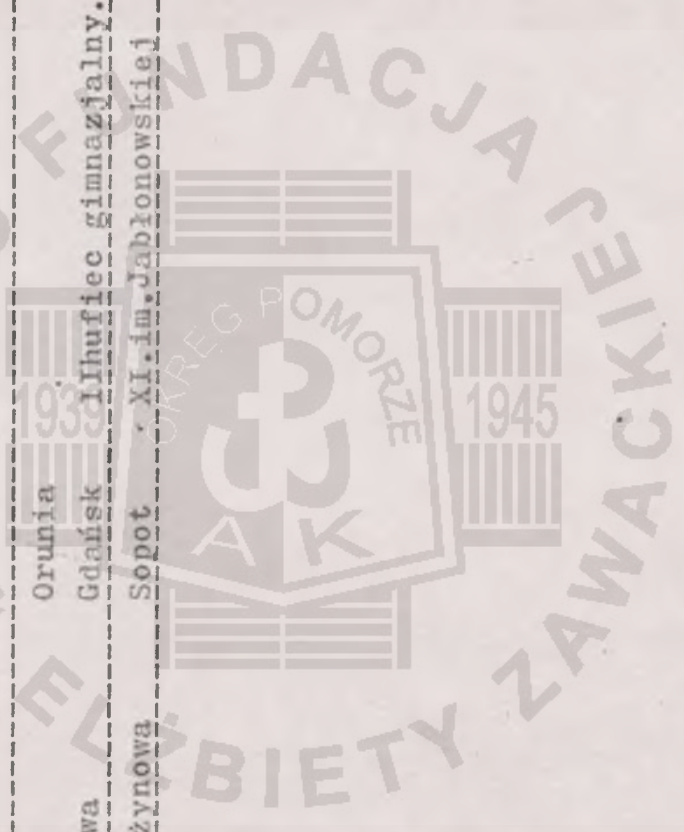
T A B E L A III.

UDZIAŁ HARCEREK-UCZENNIC GIMNAZJUM POLSKIEGO W PRACACH DRUŻYN HARCERSKICH I GROMAD ZUCHOWYCH  
NA TERENIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA / poza Gimnazjum Polskim/

L.p.	Nazwisko i imię	Funkcja pełniona	Miejscowość	Jednostka organizacyjna	Czasokres	Uwagi
				Drużyna	Gromada	
1.	Austen Gertruda	P.o.zastępowa	Gdańsk	Morska		
2.	Bieszke Wanda	P.o.drużynowa	Sopot	IV.		
3.	Blumówna Urszula	" "	Pszczółki	VIII."Pszczółki"		
4.	Brillowska Helena	" "	Sidlice	VII.		
5.	Czapłewska Gertruda	drużynowa	Gdańsk	X.		
6.	Krukowska Halina	" "	" "	VI."Dzwonki"	1935.	
7.	Filariska Maria	zastępowa	" "	Szk.Średnia	1936.	
8.	Pilarska Wanda	drużynowa	" "	" "		
9.	Lorek Maria	" "	Pruszcz Gd.	XII.	1935.	
10.	Malinowska Cecylia	" "	Sopot	X."Gwiazdki"		
11.	Milewska Jadwiga	" "	Wrzeszcz	VIII.	V."Krasnoludki"	
12.	Małewska Stefania	hufcowa	Gdańsk	I-hufiec	od XII.1935.	
13.	Orczykowska Halina	zastępowa	" "	morska -zastęp gimnazjalny		
14.	Reyman Cecylia	drużynowa	" "	" i przy Szk.Śr.	od 1935.	
15.	Reyman Irena	hufcowa	Nowy Port	II-hufiec		
16.	Ruszkowska Maria	drużynowa	Brzeźno	" "	"Wilczki" 1937/8.grom.chłopców	
17.	Sokołówna Halina	" "	N.Port.	VII.		
18.	Sroczyńska Krystyna	" "	Wrzeszcz	V."Krasnoludki"		
19.	Strugała Irena	" "	Oliwa	XIV.	1938.	
20.	Schmit Halina	" "	Gdańsk	IV przy Szk.powsz.		
21.	Szymańska Janina	" "	" "	" "		
22.	Szymańska Mieczysława	" "	Gdańsk	IV.		
23.	Szymichowska Maria	" "	Sopot	III."Motylki"		
24.	Tempaska Klara	" "	Gdańsk	XI."Opoczyński"		

Udział harcerek-uczennic Gimnazjum Polskiego w pracach drużyn harcerskich i gromad zachowowych na terenie W.M.Gdańska/poza Gimnazjum Polskim/ c.d.

L.p.	Nazwisko i imię	Funkcja pełniona	Miejscowość	Jednostka organizacyjna	Czasokres	Uwagi
				Drużyna	Gromada	
25.	Maciejewska Jadwiga	drużynowa	Oliwa	XIV.		1936.
26.	Trzebiatowska Urszula	"	"	XIV.		od VI. 1938r.
27.	Turbaczewska Halina	"	"			
28.	Turzyńska Wanda	"	Orunia			od 1935.
		hufcowa	Gdańsk			od 1935.
29.	Urbankówna Maria	p.o.drużynowa	Sopot	XI. im. Jabłonowskiej		od 1935.



WYKAZ OPIEKUNEK DRUŻYN HARCERSKICH I GROMAD ZUCHOWYCH W GIMNAZJUM POLSKIM MACIEJZY SZKOŁNEJ W WM. GDANŃSKU.  
w latach 1925-1939.

Rok	Drużyna im...	Opiekunka	Zuchowa	Gromada	Opiekunka
1925/6-1929/30.	I. król. Jadwigi	Prof. dr. Jeżowa Kazimiera			
1930/31.	I. "	" Dławsówna Maria			
1931/32.	I. "	do VI. 31. " "			
		od IX. 31. " "			
1932/33.	I. "	do 30. VI. 32. " "			I. Prof. Mielcarzewicz Barbara
		od VIII. 32. " "			
	II. Elizy Orzeszkowej	Zaleska Jadwiga Kostrzówna Janina Zaleska Jadwiga			
1933/34.	I. król. Jadwigi	Zaleska Jadwiga			I, II, III. " "
	V. E. Orzeszkowej	" "			
	VI. król. Kingi	" "			
1934/35.	I. król. Jadwigi	" "			I, IV.
	V. E. Orzeszkowej	do 1. II. 35. " "			
		od 1. II. 35. " "			
	VI. król. Kingi	Jankowska M. Ornassówna Stefania			
1935/36	I. król. Jadwigi	od 7. VII. do 20. XI. 35. Zaleska Jadwiga			I, IV. "Kwiatki"
	V. E. Orzeszkowej	od 20. XI. 35. dr. Farnawska Maria			
	VI. król. Kingi	J. W. " " i Zaleska J. Prof. Ornassówna Stefania			
1936/37.	I. król. Jadwigi	Prof. Mielcarzewicz Barbara			I, IV. Prof. Jankowiakowa Helena "Kwiatki"
	V. E. Orzeszkowej	" Rakowska Helena			
	VI. król. Kingi	" Ornassówna Stefania			
1937/1938.	I. król. Jadwigi	" Mielcarzewicz Barbara			I, IV " "
	V. E. Orzeszkowej	" Rakowska Helena			
	VI. król. Kingi	" Emilewicz Aurelia			
1938/39.	I. król. Jadwigi	" Mielcarzewicz Barbara			I.
	V. E. Orzeszkowej	" Rakowska Helena			
	VI. Curie-Sklodowskiej	" Emilewicz Aurelia			
	XII. "	Rodzina Kolejowa			

przywiązanych do kraju, do języka ojczystego i do kultury ojczystej. Oto ideologia harcerska ! Realizuje się ją ,rozpoczynając pracę wcześniej,bo już od 7-ego roku życia/zuchy/,realizuje się w atmosferze współpracy w zastępie i drużynie.Program pracy harcerskiej rozciąga się więc na szereg lat,a terenem działania są:wycieczki,kolonie letnie i obozy,złoty,kursy szkoleniowe i specjalne/na sprawności/,uroczystości i obchody państwowe,narodowe,szkolne i ściśle harcerskie i wreszcie,-może najważniejsze-zbiórki drużyn i zastępów:szare,białe i zielone.<sup>4/</sup>Obozy i kolonie letnie w Polsce <sup>między</sup> uzupełnieniem całorocznej pracy,a dla gdańszczanek <sup>mają</sup> wybitne walory zdrowotno-wychowawcze:Poznanie Polski,uroku jej krajobrazu,bezpośrednie zetknięcie się z życiem ludności poszczególnych województw,różnych regionów kraju,ze zwyczajami i obyczajami ogólnopolskimi i regionalnymi,przyjrzenie się zbliska rozbudowie kraju-wszystko to,łącznie ze spartańskim trybem życia obozowego,wywierało silny wpływ na kształtowanie się psychiki młodzieży polskiej,mieszkającej na ziemi gdańskiej. Założenie programowe Gdańskiej Chorągwi Harcerki na rok 1936/7. brzmiało:"Poznajemy ziemię gdańską w przeszłości i w chwili obecnej i nasze do niej prawa.Z całą świadomością swej roli i poczuciem odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy-stać będziemy na straży polskości u Wisłoujścia!" <sup>5/</sup> Szczegółowy program pracy ustalał m.i. środki realizacji":

- 1/Poznawanie bieżącego życia ziemi gdańskiej i jej przeszłości /stosunki narodowościowe,gospodarcze,kulturalno-oświatowe itd/- indywidualnie i zbiorowo,drogą wywiadów harcerskich,lektury, wycieczek...
- 2/Obrona polskości i Polski na każdym kroku przez :
  - a/popieranie polskich firm,b/żądanie towarów polskich w sklepach niemieckich,c/żądanie polskiej obsługi w sklepach niemieckich,d/prostowanie mylnych informacji o Polsce i o wszystkim,co polskie.
- 3/Przestrzeganie hasła:"Mów po polsku" !
- 4/Wycieczki do ośrodków harcerskich na terenie W.M.Gdańska celem poznania ich warunków pracy i udzielanie im doraźnej lub stałej pomocy.
- 5/Pomoc biednym Polakom w Gdańsku przez:a/stałe opiekowanie się jedną biedną rodziną,b/współpraca w tej dziedzinie z innymi organizacjami polskimi w W.M.Gdańsku.

- B.1.Stała i czujna postawa czynna wobec prawa harcerskiego
- 2.Specjalne ćwiczenia międzyzbiórkowe,indywidualne lub zbiorowe t,zw."hasła <sup>tygodniowe i</sup> miesięczne",rozwijające i utrwalające te cechy charakteru,które decydują o wartości pracy człowieka,jak inicjatywę,dokładność w opracowaniu planów i

systematyczność w ich realizowaniu,punktualność,wytrwałość,pogodę w przewyżczeniu przeszkód i trudności  
C.1.Gawędy i dyskusje.2.Czytelnictwo.3.Kultywowanie pieśni i tańców narodowych,ludowych i harcerskich.  
D.1.Zwyczaże i obrzędowość drużyny:wia da pieśni ,szyk,szyfr itd.  
2.Udział w pracach Chorągwi i całego ZHP.



Program pracy i jego realizacja były w początkach skromne. Sprawozdanie Dyrektora Gimn. Pol. z r. 1925/6. wymienia: Pogadanki o obowiązkach harcerki-Polski, gimnastykę, w listopadzie i grudniu wykonuje drużyna ozdoby na choinkę polską o motywach ludowych, wokół której zgromadziła się cała drużyna 20-ego grudnia na uroczystości wigilijnej. Ze składek, wynoszących po 25 fenigów miesięcznie, opłaca drużyna abonament ilustrowanego tygodnika "Harcercz" i miesięcznika "Nasz Hufiec".

W r. 1926/7: "...Obie drużyny, męska i żeńska, zorganizowały dla uczczenia 50-ej rocznicy śmierci Fredry "Uroczysty wieczór" z programem wokalnno-muzycznym, który odbył się w Domu Polskim, 4-ego grudnia 1926r. Na zakończenie wieczoru harcerze i harcerki odegrali jednoaktówkę Fredry: "Nikt mnie nie zna". Sztukę tę powtórzono 9. I. 1927r. na uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. "Gwiazda" we Wrzeszczu. Maria Koprowska - wg. jej własnej relacji - wygłosiła referat o życiu i twórczości Fredry, a dh. Sobkowiakówna deklamowała kantatę na odsłonięcie pomnika.

12. I. 1927. urządziły drużyny "Opłatek harcerski" w auli Gimnazjum Pol. W uroczystości tej wzięło udział grono nauczycielskie z dyrektorem Zakładu na czele, oraz przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego. Odbyło się wtedy przyrzeczenie harcerskie, które złożyło 16 harcerek i harcerzy. Przyrzeczenie odebrał dh. prof. Michał Urbanek. Dnia 2 marca nastąpiło uroczyste rozdanie krzyży harcerskich.

W roku 1927/8 jest mowa o piosence, która kończy każdą zbiórkę drużyny i o specjalizacji zastępów. /kurs introligatorski, robót ręcznych, ozdób na choinkę/ wreszcie o dwudniowej wycieczce drużyny do Szwajcarii kaszubskiej pod przewodnictwem prof. Urbanka. Na wakacjach letnich 2 harcerki gimn. uczestniczą w obozie krakowskiej Chorągwi i zdobywają tam II. stopień.

W roku 1928/9, w czasie ferii Zielonych Świąt, odbył się kurs dla zastępowych, prowadzony przez instruktorki z Warszawy: dh. Jadwigę Zienkiewiczówną i Ewę Rybicką /jedną z współtwórczyń ruchu zuchowego w Polsce/ dla 18 harcerek gdańskich. W czasie ferii letnich 2 harcerki biorą udział w międzynarodowym Zlocie Harcerek w Rybieniu nad Bugiem, a jedna z nich poza tym w obozie XII-ej drużyny krakowskiej i w kursie dla zastępowych Chorągwi Kieleckiej w Suchedniowie.

Program z roku 1929/30 akcentuje pracę nad kształtowaniem charakteru a w lipcu 1929 roku 8 harcerek bierze udział w obozach drużyn krakowskich w Hószczy i Korcu pod Równem.

Sprawozdania z roku 1930/31 i 1931/32 wysuwają - jako pierwszoplanowe

kształcenie uczuć społecznych przez rozmaite imprezy, organizowane samodzielnie i wspólnie z drużynami Szkoły Handlowej w Gdańsku/Wieczór Listopadowy/połączony z wystawą prac harcerskich. Współpracowała również drużyna harcerek z drużynami męskimi gimnazjalnymi, pomagając im w urządzaniu: "Dnia Harcerza", "Hrbatki", "Opłatka". W lipcu 1931r. ukończyły 3 harcerki 3-tygodniowy kurs dla zastępowych w okolicy Nowego Targu. W listopadzie tegoż roku zorganizowano z najmłodszych dziewcząt Gimn. /klasy seksty i kwinty/gromady zuchów w ilości 52 zuchów. Na czele każdego oddziału stoi harcerka-kierowniczka. Praca w gromadach odbywała się systematycznie wg. specjalnego regulaminu dla gromad zuchowych.

Rok 1932/33. Praca idzie nadal w dwóch kierunkach: ideowym i technicznym. Cel wytknięty: być coraz lepszą, życiem swoim zasłużyć na miano harcerki. Dla zbliżenia i zżycia się drużyn na terenie Gdańska urządzono wspólnie z drużynami harcerek Polskiej Szkoły Handlowej wieczór "Andrzejki" dla starszych druzhen, gdzie zaznajomiły się ze zwyczajami polskimi, wiążącymi się z tym dniem. Dla młodszych druzhen i zuchów zorganizowano wieczór "Sw. Mikołaja", a wreszcie Opłatek harcerski z kolędami i z przyrzeczeniem 24 harcerek i obietnicą 20 zuchów. Dla celów propagandowych i dochodowych urządzono wystawę ozdób choinkowych. Odrębnym działem pracy było przygotowanie starszych druzhen do samodzielnego kierowania zastępami. W tym celu wysłano 6 harcerek na 3-tygodniowy kurs dla zastępowych w Chęcinach, urządzony przez wydział zagraniczny GKŻ. Projekt ten zrealizowano dzięki pomocy KPH. w Gdańsku, które zasililo kasę hufca żeńskiego kwotą 400zł. W tym samym celu zorganizowano 3-miesięczny kurs dla zastępowych w Gdańsku dla 14 druzhen. Specjalny charakter miały zbiórki zuchów. Tam w pogadankach wskazywano drogę, jak pozbywać się błędów, zachęcano do wykonywania dobrych uczynków, a resztę czasu wypełniały gry i zabawy. Zajęcia te dawały zuchom dużo zadowolenia. Pierwszą gwiazdkę otrzymały zuchy 7. XII. 1932r, drugą 20. I. 1933r.

Rok 1933/34. W pracy nad kształtowaniem charakteru wprowadzono t. zw. "hasło dnia", które miało na celu realizację dekalogu harcerskiego. Pomagało to hasło w samoocenie systematycznej i w utrwalaniu cech dodatnich. Zorganizowano kursy specjalne: szycia mundurów harcerskich, samarytański i krajoznawczy. Całą pracę prowadziło się w duchu wychowania: zdrowych, dzielnych obywateli, świadomych swych obowiązków i należycie przygotowanych do ich pełnienia. W roku sprawozdawczym harcerki gimnazjalne wzięły udział w pracy świetlicowej Związku Polaków, prowadząc zespoły dzieci w specjalnych dniach i godzinach na ten cel przeznaczonych. Akcja letnia wyraziła się w trzech ważnych pozycjach:

- a/ 4-tyg. obóz w Mściszewicach dla 18 harcerek i 5 zuchów
- b/ 2-dniowa wycieczka do Borkowa w okresie Zielonych Świąt, oraz
- 3-dniowa wycieczka do Jeziora Żarnowieckiego w okresie ferii jesiennych

c/ Udział 2 harcerek w kursach dla drużynowych w Polsce.-

Rok ten był okazją do udziału we wielu uroczystościach: "Święto Morza" w Gdyni, powitanie twórcy skautingu, gen Baden Powella, w Gdyni, w jego drodze powrotnej ze Złotu w Gdö18, uroczysta zbiórka 11.XI.1933; w czasie której ktkka Hufca harcerek gimnazjalnyx gdańskich złożyła raport p.ministrowej Papce, protektorce gdańskiego harcerstwa żeńskiego, w grudniu 1933r. tradycyjny wieczór św.Mikołaja, wreszcie w dniu 22.II.1934r ognisko w Dniu Skautowej Myśli Braterskiej". W dniu tym płonęły ogniska takie na całym świecie, w 30 krajach, należących do Zw.Skautingu Żeńskiego. Dzień 19 marca 1934 roku był wielkim świętem harcerstwa żeńskiego w W.M.Gdańsku: Poświęcenie sztandaru i świetlicy Gdańskiego Hufca "ar-cerek, oraz przyrzeczenie 9 druhen z Gimn.Pol.Był to pamiętny dzień pierwszego przemarszu ulicami Gdańska umundurowanych drużyn harcerek i harcerzy. Wszystkie te przeżycia kształtowały młode dusze i przysposabiały je do służby Ojczyźnie. Zuchy wzięły udział w całodziennej wycieczce do Orłowa i w kilku mniejszych wycieczkach w okolicy Gdańska

Rok 1934/5. 3marca 1935r.powstaje Gimnazjalny Hufiec Harcerek.Hufiec otrzymuje na swe cele mały pokój przy sali gimnastycznej.Akcję kursowo-oboazowo-wycieczkową roku 1934 wykazuje Tabela IV.W lecie 1934 roku harcerki gdańskie wzięły udział w Zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie, gdzie poznały się z rodaczkami z dalekich stron i nawiązały z nimi serdeczny kontakt.Dużą pomocą w realizacji akcji letniej była subwencja, udzielona przez Koło Rodzicielskie Gimn.Pol.Harcerki pracowały nadal w świetlicach Związku Polaków, prowadząc gry i zabawy w zespołach dziecięcych.Jak w poprzednich latach wzięły harcerki udział w licznych uroczystościach państwowych i harcerskich.

Rok 1935/36 .Szereg kursów specjalnych, zorganizowanych przez Komendę Gdańskiej Chorągwi Harcerek, miało na celu szkolenie starszyny harcerskiej, oraz stworzenia warunków dla zdobywania sprawności harc. W kwietniu 1935r.ruszyły wszystkie drużyny do Oliwy, by święcić tam zwyczajem harc."wiosenne święto lasu". Wczesną wiosną tego roku prze-wędrowały harcerki z I-ej drużyny brzegami jeziora i morza w Siennej Hucie, obserwując szatę roślinną.Wycieczkę zakończyły raportem z dziedziny przyrodoznastwa.29-ego maja hufiec gimnazjalny biwakował w Lapinie.Był to dzień próby na stopień ochotniczki i pionierki.W czasie Zielonych Świąt ,w ciągu 3 dni "tropiły" harcerki w okolicy Kartuz "dobrą postawę" na Złot w Spale.Rok 1935 był rokiem jubileuszowym ZHP. 25-lecie organizacji święcono Złotem w Spale. W miesiącu czerwcu grupa harcerek gdańskich, wyznaczona do służby łączności na Złocie, -przeszła

dłuższe przeszkolenie na Poczcie Polskiej w Gdańsku. Od 1-ego lipca do 10.VII. przebywała gdańska żeńska grupa zlotowa na obozie przygotowawczym w "alkowie/st. Końskie/", od 10-ego do 25 lipca w Spale. Zlot był wielkim przeżyciem dla uczestniczek, przeżyciem niezatartym na długie lata., bodźcem do wytrwałej i celowej pracy. Ponadto hufiec umundurowany brał udział w uroczystościach państwowych, i lokalnych.

Rok 1936/7. Praca hufca szła w kierunku zdobywania wyższych stopni organizacyjnych, sprawności harc., a przede wszystkim w kierunku stosowania zasad harc. w życiu codziennym. Odpowiednio dobrane hasła na poszczególne okresy pracy, wytyczały drogę do celu tak jasno i pięknie określonego w harcerskiej piosence: "Idziemy naprzód i wciąż się pniami wwyż by zdobyć szczyt ideałów, gdzie błyszczy harcerski krzyż."

Program pracy hufca przewidywał dla każdej drużyny jedną wycieczkę w miesiącu. Plan wycieczek objął najbliższe okolice Gdańska/Oliwa, Sopot/ a także miejscowości w Polsce, jak Wysoka, Orłowo i Żukowo. W czasie tych wycieczek harcerki sprawdzały praktycznie i uzupełniały zdobyte na zbiórkach wiadomości/rozpalanie ogniska, budowanie kuchni polowej, budowanie szałasów, tropienie, wywiady krajoznawcze itd./ Szkolenie w dziedzinie sprawności odbywało się częściowo na kursach, organizowanych przez K-dę Gd. Chor. Harcerek, a częściowo samodzielnie. Na kursach tych 9 harcerek zdobyło sprawność "wskazidrogi" po Gdańsku, 3 harcerki sprawność "ratowniczkę", 6 harcerek sprawność "miłośniczki gier". Akcja letnia poza celami zdrowotno-wychowawczymi spełniła inne jeszcze zadanie. Na obozach organizowanych przez GKŻ. i poszczególne Chorągwie, przeszkolono szereg zastępowych i drużynowych. Grono gimnazjalnej starszyny harcerskiej podniosło się ilościowo i jakościowo. W akcji letniej wzięło udział 30 harcerek i zuchów, w akcji jesienno-zimowej wzięło udział 9 harcerek. Na kursie narciarskim w Zwardoniu 4 harcerki zdobyły brązową odznakę Pol. Zw. Narciarskiego. Niżej wymieniona statystyka stopni i sprawności wykazuje poziom wykształcenia w r. 1936/7.

Harcerek ze stopniem ochotniczki	21
" " " pionierki	13
" " " samarytanki	8
" bez stopni	31

Razem ----- 73

Sprawności : niesienia pomocy bliźniemu	20
wyrobień polowego	37
wychowania estetycznego	2
przygotowania praktycznego	56
wychowania fizycznego	14
przygotowania do obrony kraju	2

Razem ----- 131

Państwową Odznakę Sportową zdobyło 16 harcerek. Odznakę strzelecką - 2 harcerki

Rok 1937/8. Samodzielna praca drużyn i zastępów szła przede wszystkim w kierunku zdobycia wyższych stopni organizacyjnych. Drużyny wzięły udział w ogłoszonym przez K-dę Gd. Chor. II-ek konkursie sprawnościowym na zdobycie jaknajwiększej ilości sprawności niesienia pomocy bliźnim. W tym celu zbierały drużyny odzież na pomoc zimową oraz wysyłały książki do ubogich szkół powszechnych na wieś polską. Drużyny starały się też zdobyć fundusze, np. drużyna VI podjęła się podklejania map dla K-dy Chorągwi, inna robiła ozdoby choinkowe itp. Drużyny starały się urządzić jak najwięcej wycieczek celem poznania przyrody, praktycznego zastosowania wiadomości, zdobytych na zbiórkach, przeprowadzania ćwiczeń polowych i biwakowania. Praca K-dy Hufca szła w kierunku kształcenia zastępowych, przeprowadzania prób na wyższe stopnie organizacyjne, przygotowanie młodzieży do udziału w akcji letniej i kursach, organizowanych przez K-dę Chor.

Hufiec zorganizował zastęp zastępowych, którego celem było szkolić zastępowe i przygotowywać je do wyższych stopni organiz. W akcji letniej wzięło udział 30 osób. Na obozach 10 harcerek zdobyło wyższe stopnie organiz., oraz 40 sprawności,

Stan wyszkoleniowy Hufca:

Marcerek ze st. ochotniczek	29	zuchów z jedną gwiazdką	7.
pionierki	29	" bez gwiazdki	14.
samarytanki	3		
		-----	
		Razem	21
-----	16 = 77.		

Sprawności harcerek 75, zuchowych 21.

Rok szkolny 1938/9. W roku sprawozdawczym praca drużyn rozwijała się wg. planów, opracowanych przez drużyny. Fakt ten był dowodem dużej już samodzielności organizacyjnej drużynowych. W r. 1938 odbył się w dniach 22-29 maja "Tydzień Harcerstwa W.M. Gdańska", w ramach którego Hufiec gimnazjalny wziął czynny udział jako całość, zaś poszczególne drużyny starały się "prześcignąć" siebie nawzajem w pracach, wykazując ich wyrobienie zespołowo-harcerskie. Praca K-dy Hufca w czasie "Tyg. Harc." polegała na sprawnej ~~organizacji~~ koordynacji prac i zawodów poszczególnych drużyn. W dniu 27maja odbył się "Dzień Sportowy" harcerek, w czasie którego harcerek Gimn. Pol. stanęły do próby zdobycia Pol. Odznaki Sport. Wymagane wyniki osiągnęło 20 uczestniczek. Zawody w grach sport. i lek. atletycznych między II Hufcem gimnazjalnym a III Hufcem Szkoły Handlowej dały następujące wyniki dla Hufca gimnazjalnego:

W lekkiej atletyce:

1. bieg 60m. - I miejsce	-Poznańska Zofia w czasie 8,4 sek.
II. "	-Długosęcka Stefania " 9,00 "
2. Skok wdal - I. "	-Poznańska Zofia 3,96m.
III "	-Siwecka Alicja 3,47m.
3. Skok wzwyż - I "	-Błęńska Stefania 1,30m.
II. "	-Kolesińska Janina 1,25m.

4.rzut piłką siatkową- II miejsce-Wejchertówna Aleksandra-27,05m.

W grach sportowych:siatkówka między hufcem II a III-2:0,na korzyść hufca trzeciego. "W dwa ognie" " " " II a III-3:1,na " hufca drugiego.

Nagrody indywidualne i zespołowe zostały wręczone zawodnikom w dniu "Wielkich Harców".Drużyna V-ta im.E.Orzeszkowej Gimn.Pol.-/drużynowa dh.Władysława Konieczna/otrzymała w punktacji ogólnej "Tygodnia Harcerstwa"-pierwsze miejsce-na 19 drużyn,stających do punktacji.-za dobrą postawę harcerską i otrzymała nagrodę Komisarza Generalnego Rzp.Pol.min.Mariana Chodackiego.

Od 28.VI-18.VII.1938roku 44 harcerek uczestniczyło w obozie letnim w Kosowie huculskim/woj.stanisławowskie/.Obóz ten został zorganizowany przez k-dę gimnazjalnego hufca harcerek.Komendantką obozu była hufcowa prof.Zofia Łozińska.Obóz miał charakter szkoleniowo-krajoznawczy.Przeszkolenie przeprowadzano w czasie zajęć w obozie i na wycieczkach górskich.Kilkudniowa wycieczka do Żabięgo,Worochty,Jaremcza oraz do Rumunii,gdzie harcerki zwiedziły Wyżnicę i Czerniowce-dały u uczestniczkom niezapomniane przeżycia.W czasie trwania obozu okoliczna ludność i kuracjusze Zakładu leczniczego dra Tarnawskiego w Kosowie-wyrażała uznanie dla karności i wyrobienia harcerskiego dziewcząt.Na obozie przyznano następujące sprawności harcerskie uczestniczkom:obozowniczk-17,zdobniczk-9,piechura -44,kucharki-21,higienistki -1. Opiekę lekarską nad obozem sprawował lekarz Zakładu,dr.Alf Busza. Stan zdrowotny przedstawiał się naogół dodatnio.W drodze powrotnej zwiedziły harcerki Lwów i Warszawę.

W czasie ferii jesiennych,od 1-40.X.1938r.odbył się w Sulminie kurs szkoleniowy,organizowany przez K-dę Chor.H-ek.Z hufca gimnaz.wzięło udział 7 harcerek.Jako sprawny zespół harc.zostały one/specjalnie wyróżnione rozkazem K-dy hufca .W dniu 6.XII.38.-I-a drużyna urządziła dla całego hufca "św.Mikołaja".Zabawę tę cechował prawdziwie harcerski humor i sprawność organizacji.Dnia 1.II.39.Hufiec urządził zabawę. Celem usprawnienia pracy w hufcu zreorganizowano drużyny i ilość ich podniesiono do czterech.Nowopowstała drużyna XII-ta składała się z dzieci pracowników kolejowych i opiekę nad nią sprawowała Rodzina Kolejowa.Na podstawie rocznego planu pracy,opracowanego przez I-ą drużynę,wytypowano t.zw."sprawne":w śpiewie,w wychowaniu fizycznym, w gospodarstwie itd.Sprawne współpracują z drużyną na swoim odcinku pracy,prowadząc w drużynie:śpiew,ż.F.,itd.Ta forma organizacyjna okazała się celową i pożyteczną w dalszej pracy. hufca. / 7

- 
- Ad.1/ Woźniak Robert:"Gdańscy harcerze"/"Litera"nr.7.z lipca 1962.s.12.  
Ad 2/Spraw.Oddz.ZNP.w Gdańsku."Zewie"nr.3.s.12.  
Ad 3/ i 4/ Spraw.Dyr.G.P.za 1935/6 i 1934/5.  
Ad 5/ i 6/"Zewie" nr.4.str.23 is.27-28.Ad 7/Powyższe dane zaczerpnięto ze Sprawozdań Dyr.Gimn. Pol.za lata 1925-1939.

KURSY, OBOZY, WYCIECZKI, ZŁOTY- udział harcererek Gimnazjum Polskiego w Gdańsku w latach 1925-1939.

Rok	Rodzaj	Miejscowość	Czas trwania	Organizator	Uczestniczki
1925/26.	Wycieczki	Gdynia i okolice	co tydzień	Dr. Jeżewa	ok. 20 z 1ej drużyny
1926/27.	"	Kaszuby	Zielone Święta	Prof. Urbanek	ok. 30 " "
1927/8	Kurs Inroligatorski	Gdańsk Gim. Pol.	całoroczny	Prof. Nadrowski	10-zastęp 1-y 1ej druż.
	" robót ręcznych	"-szwalnia	"	SS. Dominikanki	10- " "
	" ozdób choinkowych	"	okres Boż. Nar.		10- " "
	Wycieczka 2-dniowa	Szwajcaria Kaszubska	lato 1927r.	Prof. Urbanek M.	30 " "
	Obóz na stopień pionierki	?	"		2 /zdobyły st. pion.
1928/29.	Kurs dla zastępowych	Gdańsk	Ferie Ziel. Świąt	Warszawa-inst. 18 Zienkiewicz	Jadwiga Rybicka Ewa
	Międzynar. Zlot Harcererek	Rybienko nad Bugiem	lato 1928		XII drużyna krakowska -1 gdańska harcer.
	Obóz	?	"		
	Kurs dla zastępowych	Suehnedniów	"	Kielecka Chor. H-ek	1 " "
1929/30.	Obóz	Hoszcza	lipiec 1929	Krakowskie drużyny.	4
	Obóz	pod Równem Korzec	"	"	2
	Obóz	Podwilk na Orawie	?	?	2
	Zjazd KPH.	Poznań	?	Poznańska Chor.?	2
1930/31.	Obozy harcererek w różnych okolicach Polski		lato 1930	Krakowskie drużyny	11.
	Obóz	pod Nowym Targiem	"	Hufiec h-ek	3
	połączony z wycieczką do Zakopanego	Zakopanego	"	z Trzebinii	
	Wycieczki wokół Gdańska i Kaszuby		w ciągu roku w niedziale	Gdański Hufiec h-ek	ok. 50 uczestniczek

KURSY, OBOZY, WYCIECZKI, ZIOTY - udział harcerek Polskiego Gimnazjum w Gdańsku, w latach 1925-1939.

Rok	Rodzaj	Miejscowość	Czas trwania	Organizator	Uczestniczki z Gmn. Po
1931/32	Kurs dla zastępowych	pod Nowym Targiem lipiec 1931	3 tygodnie		
	Obóz h-ek z zagranicy	Sromowce Niżne	?	?	3
				Wydz. Zagraniczan	3 : Makurat Bernadett
				GKZ.	Peszkowska Kryst.
				K-tka: hm. Janina	Mularczyk Lucja
				Tworowska	
1932/33	Kurs dla zastępowych	Chęcin	1932 3 tygodnie		6
	"	Gdańsk	3 miesiące	Gdański Hufiec Harcerek	12 14.
1933/34	Kurs szycia mundurów harc.	Gdańsk	w ciągu roku	"	?
	" samarytański	"	"	"	?
	" krajoznawczy	"	"	"	?
	4-tyg. Obóz dla h-ek	Mściszewice	4 tygodnie	ok. h-ek.	15 harcerek
		kolo Stężycy	2	" zuchów	5 zuchów
	2-dniowa wycieczka	Borkowo	Zielone Święta	"	ok. 30
	3-dniowa	Jeziorko	Ferie Jesienne	"	ok. 20
		Zarnowieckie	1933r.	"	
	Całodzienne " zuchów	Orłowo	lato 1933.	"	ok. 20
	Kursy dla drużynowych	kolo Wlezyoy	"	Chor. krajowa	2.



KURSY, OBOZY, WYCIECZKI, ZLOTY-udział harcerek i zuchów Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, w latach 1925-1939.

Pok	Rodzaj	Miejscowość	Czas trwania	Organizator	Kierownik	Uczestniczki
1934/35.	Obóz dla h-ek	Piwniczna	8.VII.-10.VIII. 1934.	Gdańsk	J. Zaleska	14.
"	h-ek i kolonia zuchów Borzechowo	3-15 lipca	1934.	"	M. Ostrowska	2 zuchów
"	dla drużynowych zuchów	?	lato	GKZ.	hm. H. Zielińska	2. Najewska
"	"	harcerek Augustów	lipiec	"	Chor. krajowe Warszawa	1. J. Maciejewska
"	"	Końskie	"	"	"	4. G. Burau
"	"	"	"	"	"	M. Urbanek
"	"	Jusina	"	"	"	A. Kowalewski
"	"	k/ Podbrodzia za Wilnem	"	"	"	Kl. Rempska
"	"	zastępowych zuchów	?	"	"	2. W. Turzyński
"	"	kierowniczek W.F.	"	"	"	St. Majewski
"	Kurs samarytański	Gdańsk	w ciągu roku	Gd. Muriec	H-ek p. Jasielska	?
"	szycia	"	"	"	"	P. Arctszewska
"	robót włóczkowych	"	"	"	prof. Putowska	?
"	introligatorski	"	"	"	"	?
"	gier ruchowych	"	"	"	J. Zaleska	?
"	strzelania	"	"	"	M. Ostrowska	?
"	Wycieczka dla st. harcerek	Szwajcarya	lato 1934.	"	"	?
"	3-dniowa	Kaszubska	Zielone Świąta	"	"	8
"	3-dniowa do Jeziora Żarnowieckiego	Ferie Jesienne	"	"	J. Zaleska	8
"	Zjazd Polaków z zagranicy	Warszawa	lato 1934	GKZ.	"	Maria
"	Wycieczka 2-dniowa dla młodszych h-ek.	Borkowo	"	Gd. Huf. H-ek	"	1. Ruzzkowski

T A B E L A V. c. d.

KURSY, OBOZY, WYCIECZKI, ZLCITY-udział harcerek Polskiego Gimnazjum w Gdańsku, w latach 1925-1939.

Rok Rodzaj Miejscowość Czas trwania Organizator Uczestniczki





KURSY, OBOZY, WYCIĘCZKI, ZIŁOTY-udział harcerek i zuchów Polskiego Gimnazjum w Gdańsku, w latach 1925-1939.

Rok	Rodzaj	Miejscowość	Czas trwania	Organizator	Kierownik	Uczestniczki
1935/36	Kurs dla zespołowych	Gdańsk	a/Ferie Wielkanoc. Kom-da Gdań.			
			b/od XI.			
	Kurs dla kierowniczek	"	"		Maria Ostrowska	
	Kurs samarytański-wyższy i niższy. Gdańsk w ciągu roku	"	"		P. Jasielska z PCK.	
	Kurs Intrygatorski	Gdańsk	"		Prof. Putowska Maria	
	Kurs halciarski	"	"		"	
	Kurs strzelecki	"	"		"	
	Lasu					
	Wybieczka-Wiosenne Swiżto. Oliwa		Kwiecień 1935	"		wszystkie drużyny ok. 80.
	Wybieczka z biwakiem					
	Cel:Próba na st. II. i III. Ląpin.		29.V.1935.	Hufiec gimnaz. Prof. J. Zaleska		ok. 60.
	Wybieczka Krajoznawcza	Stenna Huta		"		I-a drużyna ok. 30
	obserwacja roślin.	i brzeg morza				
	Wybieczka krajoznawcza	Kartuzy				
	Jez. Wdzydze-Chojnice-Czersk-Tuchola		3-dniowa	"		
	Obóz przygotowawczy	Falków	1-10.VII.1935	K-da Gd. Chor. Ostrowska M.		52.
	do Złotu w Spale.	st. Końskie				
	Złot/w Spale/ ZHP.	Spała	10-25.VII.1935.	"		Drużyna: "Włehry morski "Wybrzeże Bałtyku"
	Obóz dla zuchów	Dorzecznowo	23.VI-12.VII.1935.			
	Kurs dla drużynowych	Białokrynica	27.XII.34-5.I.35.	Żagań, krajowa		
		koło Krzemieńca		Chor.		
					Burau Gertruda	
					Lorek Maria	3.
					Reyman Cecylia	

KURSY, OBOZY, WYCIECZKI, ZLOTY-udział harcerek i zuchów Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, w latach 1925-1939r.

Rok Rodzaj Miejscowość Czas trwania Organizator Kierownik Uczestniczki

1936/37. Wycieczki<sup>W</sup> najbliższe okolice Gdańska co miesiąc Hufiec Pol. Gimn. każda drużyna  
" na Pomorze: Wysoka, Orłowo, Żukowo " " " "

Kurs "wskazidrogi"

po Gdańsku

Gdańsk

w ciągu roku

K-da Gd. Chor. H-ek

9.

Kurs ratownictwa

"

"

"

3.

Kurs gier ruchowych

"

"

"

6.

Obóz dla mł. h-ek

Jeziorko Partęczyny  
pow. Lubawski

lato 1936.

"

19.

Kolonia zuchowa / pow. Brodnia

ca. Ciche

"

"

2.

Obóz dla drużynowych h-ek

Mariampol  
nad Dniestrem

"

Chorągwie krajowe

1

" " " "

Zawojela

"

Chor. Pomorska hm. Luśniak J. 2. Burau G. Maciejewska J.

koło Worochny

Obóz dla drużynowych zuchów jeziorany

k/Grodna

"

Chor. krajowa

1.

Obóz dla zastępowych

Kosina Wielka " "

Chor. Kielecka  
Hufiec sandomierski

Zastęp gdański:

5

5

5

5

Zlot Jubileuszowy w Danii

Urbanek Maria

Obóz Świątów. Zw. Skaut. pod Czorsztynem

w Cisowym Dworoku

K-da Gd. Ch. H-ek. Maciejewska adwiga

Kurs dla zastępowych w Sulminie

27. XI. 1936-1. 1. 37.

dh. Pelzer Helena

5

Osiedle naclerzy Szkolnej

Zwardon

Zima

GKZ.

4

Kurs instruktorów administ. Buczno

3-15. XI. 36.

Instr. Szkoła H-ek Turzyńska Wanda

< Orczykowska Halina, Kryszewska Felcja, Wozniakiewicz Ewa. >

KURSY, OBOZY, WYCIECZKI, ZLOTY - udział harcerek i zuchów Gimn. Pol. w Gdańsku, w latach 1925-1939.

Rok	Podzaj	Miejscowość	Czas trwania	Organizator	K-tka	Uczestniczki
1937/38	Obóz krajoznawczo-szkol. dla młod. h-ek	Gabon koło St. Szcza	2-21. VIII. 1937.	K-da Gimn. Turzyńska Wanda	Hufca H-ek Maciejewska J. -przyb.	16.
	Obóz dla zastępowych	"	lipiec	K-da Gd. Ch. Austen	Gertruda	15
	Obóz gier polowych	Charzykowo		GKZ.		2. Filarska Maria
	Obóz łączności i terenoznastwa	Smółów k/Chodzieży	sierpień	Chor. Wielkopolska		2.
	Obóz dla drużynowych	Krempna k/Jasta.		"	Krakowska, hm. Kleczewska Lorek Maria Sroczyńska Krysty	2
	3 kursy dla zastępowych Gdańsk	"	w ciągu roku	Gdań. Chor. H-ek	"	25.
	Kurs łączniczy	"	"	"	"	10.
	Wycieczki drużyn	Wł. Gdańsk i Pomorze	"	"	każda drużyna samodzielnie	
1938/39.	Obóz szkolen. krajoznawczy	Kosów Haubiński	28. VI. - 18. VII. 1938.	Gimn. HX	Lozińska Z.	44.
	Uczestniczki obozu zdobyły: Zable, Woroche, Jaremcze, Mikudniowa/ w Rumunii: Czerniowce i Wyznig. W drodze powrotnej: Lwów i Warszawę.					hufcowa
	Kurs szkoleniowy	Sulmin	1-10. X. 1938.	Gdań. Chor. H-ek		7.
	Kolonia zuchów gdańskich Kowaniec	Lato 1938.	ferie jesienne	"	Burau Gertr. absolw. G. P. Filarska Z. -przyb.	
	Obóz harcerek	Golubie Kaszubskie	lipiec 1939	"	Burau Gertr. -drużyna I. Turzyńska W. - " II. Burau Gertruda	
	Złot w Krakowie	Kraków	6. VIII. 1939.			

z Erupą harcerek z obozu z Golubki

VIII. WYNIKI DZIAŁALNOŚCI ŻENSKIEJ ORGANIZACJI HARCERSKIEJ W GIMN. POL. w GDAŃSKU

" Nasze dłonie są gotowe społeczeństwu spłacić dług....."

Wyniki pracy-to wartości wymierne i niewymierne. Zaczniemy od wartości niewymiernych, względnie pozornie niewymiernych., -od wymienionej w założeniach wychowawczych "czujnej i czynnej postawy wobec p r a w a h a r c e r s k i e g o." Kształtowanie osobowości harcerskiej było wielokierunkowe, wieloplanowe i długofalowe. Rezultaty ujawniły się w pełni w dalszym życiu gdańskich harcerek. -Gimnazjum Polskiego. Natomiast obraz procesu stopniowego wzbogacania i krystalizowania się w atmosferze harcerskiej ich młodej psychiki w ciągu lat szkolnych i później po opuszczeniu murów szkolnych-znajdziemy w ich własnych relacjach i wspomnieniach, utrwalonych w kronikach, sprawozdaniach i czasopismach z tamtych lat przed wybuchem wojny. Jest wielką zasługą dział. harc. "alerii Sroczyńskiej zorganizowanie w ramach Referatu Prasowego Gd. Choś. H-ek-dla utrzymania kontaktu z terenem-"zastępu kronikarek" z poszczególnych drużyn gdańskich h-ek. Obowiązkiem kronikarek było dostarczanie Referatowi materiałów kronikarskich z życia drużyn na bieżąco, a Referat Prasy utrzymywał je w czasopismach gdańskich i krajowych, a szczególnie w czasopiśmie " Z e w i e", organie Gdańskiego Oddziału ZHP. Sięgnijmy do tych źródeł bezpośrednio. :

Maryla Lorek: Obóz w Piwnicznej-rok 1934.

"...Chcąc poznać i zrozumieć istotę harcerstwa, trzeba być koniecz- nie chociażby na jednym obozie. Nieznane gdańszczankom góry, pionierskie prace...Nosić ze źródła wodę do kuchni...Wieczorne ognisko, śpiewy, gawędy-przegląd całodziennej pracy. Sen w namiotach na pryzkach. Gdy w czasie burzy deszcz uderzał o dach namiotu, który niewzruszony stał w wyzywają- cej postawie, jakby śmiejąc się z bezsilności kropel, ..i wtedy zdawało : : się człowiekowi, że jest bezpieczny, jak w mocno obwarowanym zamku... Wywiady-górale, ich gwara, ich sposób określania drogi..Wycieczki:Krynica, Muszyna, Żegiestów, Pieniny, Dunajec-przełom! Tu dopiero można poznać pięk- no i potęgę natury górskiej. A przełom Dunajca wśród białych wapiennych Pienin! Łódkami płynęłyśmy ze Sromowiec aż do Szczawnicy. Zwinnie stero- wali dwaj górale. Zanuciłyśmy naszą pieśń harcerską:

"Wśród modrych fal płyniemy w dal, słodce łśni, fale drżą, a łódki mkną.  
Sto ginie słońce wśród modrych fal, srebrzy się, skrzy, tęczą się mieni-  
toń Dunajca.

Tu cudów cud wśród czarów, złud, gdzie wód toń pieści skroń płynię <sup>śpiew..</sup>  
O, weźmy stąd wyniosłość gór i orli lot dla naszych młodych dusz har-  
cerskich!"

Niestety! Wkrótce musiałyśmy likwidować obóz. Uroczyste udekorowanie nas lilijkami harcerskimi<sup>1/</sup> "Pracę i trudy" na polu ochotniczki w prastarym grodzie krakowskim na Wawelu zakończyło te cudne przeżycia. A za rok rozlegnie się znów pieśń harcerska:

"Dalej w góry, dalej w lasy, tam szeroko można żyć!  
Pod namioty, pod szałas, z kryształowych źródeł pić..." 2/

Basia Majewska: Kolonia w Borzechowie - rok 1934.

" 3 lipca 1934 roku wyjazd - wieś Borzechowo - w szkole - kolonia zuchowa. Ale były i młodsze harcerki oraz kandydatki na zastępowe zuchów. Na obozie przeważnie po raz pierwszy. Program: harcerki - stopnie organizacyjne, zuchy - gwiazdki. Godło kolonii: "Las" Zastęp harcerek - godło: "Ziola", gromadki zuchowe: "Grzybki", "Nasionka", "Jagódki". Zbiórki na dużej polanie "n a s z e j" - dokoła jagody i maliny. W dzień pogodne kąpiel w ślicznym jeziorze Borzechowskim, otoczone lasem. Wywiady połączone z dobrymi uczynkami. Chodziło nam o to, by tamtejsza ludność nabrała dobrego przekonania o harcerstwie, z którego członkiniami pierwszy raz się spotykała, gdyż obozów harcerskich tu jeszcze nie było. Duże wycieczki: a/ łódkami na wyspę "bogactw", którą tak wg. legendy nazwałyśmy, b/ krajoznawcza, którą prowadziły harcerki, jako próba na stopień pionierki. 18 lipca z wielkim żalem opuszczaliśmy Borzechowo. Dopiero teraz poznałyśmy wartość harcerstwa, lepiej mówiłyśmy po polsku i bardzo polubiłyśmy życie obozowe. Zorganizowane przez nas z pośród wiejskiej dziatwy dwie gromadki zuchowe "Marynarzy" i "Krasnoludków" będą pewno w zimowe wieczory wspominać nasz pobyt. Może w przyszłym roku znów się spotkamy, będzie to będzie radości!" 3/ /m. Zielińskiej H./

Uzupełnijmy relację Basi Majewskiej uwagami komendantki kolonii w Borzechowie/pow. Starogard/o programie i o osiągnięciach wychowawczych:

"...Ukochanie mowy ojczystej przez naukę śpiewu, wierszy, pisanie kroniki kolonii, pokazy i pisanie listów do domu tylko w j ę z y k u p o l s k i m, dobre uczynki, zwane u zuchów "czynami krasnoludka" - samodzielne lub wspólne. Starsze zuchy zdobyły sprawności: "szafarki", "porządnickiej", "wskazidrogi", "krasnoludka". Każda kursistka prowadziła zastęp zuchów. Dwa zastępy zorganizowane z dzieci z Borzechowa... Wśród gdańskich harcerek i zuchów - kilka dziewczynek zupełnie nie władających językiem polskim. Cel kolonii i kursu: "Poczucie przynależności do Polski atmosfera harcerska" 4/

Maria Ruszkowska: Wycieczka w Bory Tucholskie.

"...Sześć harcerek w rynsztanku polowym wyrusza w Zielone Świąta na 4-dniową wycieczkę. Koscierzyna... marsz do leśniczówki. Las zniszczony sówką - chojnówką, chaty umajone zielenią. Przyjmują nas gościnnie. Wzruszyła nas prośba wieśniaczki, która prosiła nas na wesele córki.. Chojnice - spotkanie z tutejszymi harcerkami - siostrzycami. Marsz do Tucholi. Rwała się dusza do tych pól i łąk zielonych, do ptaków i kwiatów..."



Wszak to wszystko n a s z e... Tuchola-szkółka wiejska. Najroskoszniejsza noc w głuchym i ciemnym borze, szumiącym poważnie-zupełnie jak w bajce... Czernsk... Pociąg i do domu. Wrażenia zapadły głęboko w duszę.

Z kursu szycia-notatka:

" Iść-nie iść? Zdecydowałyśmy iść!Więc dalej całą kupą walimy na kurs. Przyszłyśmy raz, drugi, trzeci i...przychodziłyśmy stale.Uszyłyśmy koszule dzienne i nocne, potem mundurki. Skrajało się, uszyło, przyszyło guziki-mundur gotowy i ładny, że strach! Daj Boże więcej takich morynych i pożytecznych kursów!" 5/ 6/

Marysia Szymichowska:Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie, w Parku Paderewskiego, 22 lutego 1935 roku.

"...W czasie przemarszu ulicami Warszawy, gdy odczytano nasz napis "Gdańsk", i poznano nasz sztandar, zahuczały brawa, posypały się na nasze głowy świeże kwiaty. Drżałyśmy, szłyśmy jak struny. Na każdej ulicy witano nas okrzykami:"Niech żyje Gdańsk!", "Niech żyje polski Gdańsk", a raz nawet ktoś krzyknął:"A nie wychodźcie, panienki, za jakiego Niemca!". Ile łez wylało się z rozrzewnienia...Czułyśmy się takie szczęśliwe..., Zmęczone, ale nie czujące tego, z naręczami kwiatów przybyłyśmy do naszych namiotów. Druhny i druhowie z Ameryki, Rumunii, Francji, Belgii, Czechosłowacji...Dźwięczały piosenki harcerskie, przywiezione z dalekich stron, zwsząd, gdzie polska mowa rozbrzmiewa-hen-na obczyźnie. Ognisko: harcerki gdańskie-deklamacja/Hela "arżanka/"O polski kraju święty". W wielu oczach błyszczały łzy rozrzewnienia.. Te 3 dni na Złocie w Warszawie będą nam najdroższymi wspomnieniami, a kiedyś, gdy smutek osiadzie w duszy...te chwile będą nam błyskiem najjaśniejszym." 7/

Anusia Kowalewska i Janka Szymańska:Wycieczka do Kartuz 9-11.VI.1935.

"Nadeszły oczekiwane Zielone Świąta. Pociągami do Kartuz i do schroniska. 3 dni pełne różnych niespodzianek:gry sportowe,, polowe, tropienie, wywiady ,ćwiczenie sprawnościowe....Popłynęła piosenka:"Iż będziem trwać..." Kurs zakończony zdobyciem "Wzgórza Wolności", na którym zatknęłyśmy godła zastępów." 8/

Maryla Lorek:Zbiórki przedzłotowe, 24.VI.1935r.

"...Trzeba jednak zaznaczyć, że najbardziej nam zaimponował 3-tygodniowy kurs zastępu łączności. Przechodzą prawdziwą praktykę na Poczcie Polskiej. Musiały nawet złożyć przysięgę, dlaczego-nie wiem. Musi to jednak być bardzo poważne, bo milczą. To wszystko brzmi i wygląda jakoś urzędowo, z czego zastęp ten jest bardzo dumny, a my-mówiąc to pod sekretem-zazdrościmy im. Ćwiczymy zawzięcie:deklamacje, inscenizacje regionalne, śpiewy kaszubskie. Nadszedł upragniony dzień wyjazdu do Falkowa na przedzłocie..."

"...Jedziemy pełne zapału i ochoty do pracy "my pionierki nowych er"

List harcerki gdańskiej o Spale:

" W Falkowie k/Końskich byliśmy 2-11 lipca 1935r., w liczbie 59 harce-  
rek, podzielonych na dwie drużyny: "Wichry morskie" i "Wybrzeże Bałtyku"  
Przyjazd do Spaly. Na ślicznej polance 7 dużych namiotów, jeden mały i na  
magazyny. Pierwszym gościem w obozach harceerek był sam Prezydent Mościcki  
12 ~~sierpnia~~ lipca. Chciał przejechać przez obóz incognito. Warta rozpozna-  
ła auto, zrobiła alarm i... otoczyliśmy auto ciasnym kręgiem. Rozmawiał  
z nami wesoło. Chyba zły na nas nie był, o tę niespodziewaną owację...  
ma taką twarz dobrotliwą. 13 lipca zaszczyciła nas odwiedzinami p. Prezy-  
dentowa w towarzystwie k-łki Złotu, hm. Rzp. Śliwoskiej, wpisała się do  
naszej księgi pamiątkowej, oglądała wnętrza namiotów. Świetny pomysł mia-  
ła nasza komendantka, że kazała nam na naszych niebieskich chustkach wy-  
haftować czarną sylwetkę Żórawia Gdańskiego. Bardzo to efektownie wyglą-  
dało przy popielatych mundurkach. 14 lipca 1935: W Spale 8.000 harceerek i  
20.000 harcerzy, w tym 2.000 Skautów zagranicznych i dużo rodaków-harce-  
rzy z Ameryki, Czechosłowacji Francji itd. Raport Panu Prezydentowi, prze-  
gląd, otwarcie Złotu. Defilada trwała 3 godziny. Gdy nasze obie drużyny  
gdańskie ukazały się, niosąc okręciki, przemaszzerowały spężyście przed  
łożą Prezydenta, to zerwała się prawdziwa burza oklasków, a pani Prezy-  
dentowa najgłośniej ze wszystkich wołała: "Polski Gdańsk niech żyje!"  
Gdański hufiec był przydzielony do Chorągwi Kieleckiej, która miała  
służbę t. zw. gotowości. Musiałyśmy roznosić pocztę po terenie Złotu Har-  
ceerek, listy, pieniądze, paczki, a deszcz wytrwale urozmaicał nam te zaję-  
cia. Poza tym pełniłyśmy służbę tłumaczek, przewodniczek, wartowniczek,  
łączników rowerowych i pieszych. Dziewczeta z gromady starszoharcerskiej  
dyżurowały na gdańskiej wystawie propagandowej, oprowadzając harcerzy i  
gości zagranicznych. Miały one bardzo interesującą służbę, poznały masę  
ludzi i miały sposobność objaśniania ich. - o rozwoju 15 lat istniejące-  
go w Gdańsku ruchu harcerskiego. Udało się nam gdańszczankom, że Komenda  
Złotu oddała nam do użytku na naszą wystawę pierwszą salę przy ogólnej  
wystawie. Nasza wystawa mówiła o polskości Gdańska, zwracała uwagę i bu-  
dziła podziw. Nasze drużyny zwiedzały różne obozy zlotowe, oprowadzane  
przez dh. Jadwigę Zaleską, która nam kazała obserwować wszystko i zapam-  
iętać, jakie systemy stawiania namiotów, urządzenie wnętrza, magazynów  
itd. są najlepsze. Śpiewaliśmy parę razy do radia krótkofalowego, a na-  
wet do P. R. Wogóle byliśmy bardzo popularne. Gdzie tylko pokazały się  
harcerki z Gdańska, zaraz nas otaczano, wypytywano o tutejsze stosunki,  
pokazując na każdym kroku wiele sympatii. Delegacja gdańska jeździła  
na Zjazd młodzieży polskiej z zagranicy do Warszawy, a potem z tysiącem  
delegatów do Częstochowy i do Krakowa. Nasze harcerki zawiozły w ładnej  
kaszubskiej urnie ziemię z Wisłoujścia na Sowiniec i wraz z wojewodą

Grażynskim sypały ziemię na kopiec Marszałka. 24 lipca odjazd.

A "Straż Gdańska" umieściła feljeton: "Co o harcerkach powiedziały stare lasy w Spale. 11/:

"...Pod naszymi sędziwymi konarami zatętniło życie miasta-obozu dziwnego, bo nie czyniącego nam krzywdy... Nie bały się harcerskich obozów ani drobne leśne ptaszki, ani inne zwierzątka, a figlarne i zwinne wiewiórki nieraz zaglądały ciekawie z górnych kondygnacji naszych konarów, co robią małe harcerzátka, i czy smaczny gotują obiad. To nie był obóz bezczynny, obóz bezruchu, ospałości. - to było młode, tętniące życiem młodych, wiedzących, czym są i czym być mają, życie ludzi spojonych jednym ideałem: służba Bogu i Polsce.. Tętnił życiem obóz harcerski, tętnił pracą, rozgwarem młodości-jasnej, czystej-pogodnej. Z szumem naszej leśnej modlitwy drzew splatał się szmer słów pacierza, a po chwili tysięczny chór głosów składał Panu nad Pany hołd w blasku porannych zórz... Ognisko wieczorne-góraliska staropolska watra-przyjacielski krąg harcerskiego braterstwa.."

Powyższe relacje harcerek gdańskich i o harcerkach gdańskich-to przykłady, jak dekalog harcerski stawał się drogowskazem myśli, uczuć i czynów. W szumie spalskich lasów usłyszało czujne ucho harcerki aprobatę swej postawy i zachętę:

"Nasza pogoda, jasny wzrok-niechaj rozświetla ludziom mrok!

Niechaj i innym szczęście da harcerska dola radosna..."

Punkt szósty prawa harcerskiego: harcerka miłuje przyrodę i stara się ją poznać-został zrealizowany, stał się jakby częścią osobowości. I nie tylko punkt szósty!

Ad 1/-Lilijka była oznaką stopnia ochotniczki. Ad 2/"Zewie"nr.1.s.13.  
Ad 3/ -"Zewie",nr.1.s.14. Ad 4/-Sprawozd.z akcji letn.1934roku, harcerstwa żeńskiego w Gdańsku.WAP-Gdańsk.I.259/666.s.171,174.  
Ad 5/-"Zewie"nr.1.s.16. Ad 6/-"Zewie"nr.1.s.16., Ad 7/-"Zewie"nr.1.s.15,16,  
Ad 8/"Zewie"nr.2.s.6. Ad 9/"Zewie"nr.2.s.5., Ad 10/-"Zewie"nr.2.s.8.  
Ad 11/"Straż Gdańska",nr.26.z 15.IX.1935,s.10. i nr.27,z 1.X.1935,s.11.

#### POLSKA PIOSENKA W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU .

Niemalą rolę w realizacji założeń wychowawczych odegrała na terenie gdańskim p i o s e n k a p o l s k a .

"Śpiew -to dobra wróżka, która radość daje, do dobrego zachęca,  
myśli wywyż kieruje.

Śpiew -to nauczyciel, który uczy nas dziejów ojczystych,  
ukazuje piękno przyrody ojczystej,  
uczy miłości bliźniego..."

czytamy w programie śpiewu dla Świątlic Związku Polaków w Gdańsku na rok 1934. 12/

Rozśpiewanie drużyn harcerskich w Gdańsku było zasługą rodziny Szymańskich, ojca Kazimierza, polskiego inspektora celnego, i jego dzieci, trzech synów harcerzy i trzech córek harcerek: Marysi, założycielki I-ej drużyny gimnazjalnej, Janki i Mietki. Inspektor Szymański był nieustrudzonym działaczem harcerskim w Kołach Przyjaciół Harcerstwa i w Zarządzie Gdańskiego Oddziału ZHP. Zawsze życzliwy .

i uśmiechnięty, gdziekolwiek się zjawił, rozbrzmiewała piosenka i już na trwałe towarzyszyła drużynie. Komponował wiersze okolicznościowe, pieśni na uroczystości, inscenizacje pieśni, zorganizował harcerską orkiestrę smyczkową. Sekundowali Ojcu dzielnie synowie i córki. Zawsze pogodni, pełni humoru i entuzjazmu rozśpiewali gdańskie drużyny harcerskie. Śpiewano pieśni narodowe, ludowe, zwłaszcza kaszubskie, morskie, wojenne, harcerskie, poważne i wesole. Śpiewano w marszu, na biwaku, w świetlicy, na wieczornicach, ze szczególną troską kultywowano pieśni, zawierające akcenty patriotyczne i ludowo-regionalne - i o morzu.

Wspólny śpiew budził w sercach miłość i przywiązanie do Ojczyzny, wiarę w przetrwanie, łączył w zwarty zespół. 13/ By zrozumieć i odczuć, czym była w Gdańsku polska piosenka w tamtych latach, trzeba było usłyszeć, jak śpiewano w dniu 13.IV.1934r. na Dworcu gdańskim, na pożegnanie wy-cieczki skautów rumuńskich, piosenkę:

"Dalej, harcerze, ramię do ramienia! Obudźmy ducha, swobody ton!  
Ród wywodzimy z orlego plemienia, po orlich przodkach na nas nadszedł czas.

Niechaj nowa era świta, zniknie waśni cień!

Hej, harcerze, dalej wraz! Po orlich przodkach na nas nadszedł czas.

Niechaj żyje nasz zakątek, z dawna znany z swych pamiątek,

Niechaj żyje Gdańsk! Niech żyje stary Gdańsk nasz, niechaj żyje! "

Niejedna łza zabłysła w oczach słuchających... A policja gdańska, która wyrastała jak z pod ziemi wszędzie tam, gdzie się zjawił mundurek harcerski, odnotowała tę pieśń, jako "Kampflied", pieśń bojową, która mogłaby ranić uczucia ludności gdańskiej pochodzenia niemieckiego!"

I znów powędrowało do Gen. Komisariatu Rzp. w Gdańsku urzędowe pismo Senatu z datą 18.IV.1934r.

Hm. Janina Tworkowska, wizytując drużyny harcerek gdańskich 14.X.1934r stwierdzała: "Zbiórka hufca żeńskiego na podwórzu Gimnazjum Polskiego odbyła się sprężysto... W drodze do kościoła i potem do Dyrekcji Kolejowej, młodzież śpiewała, wykazując znajomość dużego repertuaru wartościowych piosenek harcerskich. Przemarsz odbył się pierwszy raz w dziejach harcerstwa gdańskiego b e z o s ł o n y policji WM. Gdańska. A jednak przedelfilowało ulicami około 200 harcerek umundurowanych

15/

I jeszcze o piosence refleksja: Gdy harcerki gdańskie, płynąc łódkami ze Sromowiec do Szczawnicy, zanuciły piosenkę o Dunajcu, - słowa i melodia skojarzyły się z urzekającym pięknem Pienin. Ilekroć zanuciły tę ulubioną piosenkę na ziemi gdańskiej - krajobraz pieniński zjawiał się w wyobraźni w całej krasie. Czar gór trwał, jak echo.. Piosenka działała mocniej niż najpiękniejszy referat...

Ad 12 i 13/Henryk Polak: Działalność oświatowo-wychowawcza Zw. Polaków w W.M. Gdańsku. 1933-1937. WAP-Gdańsk I-259/666. s. 627. s. 153.

Ad 14/Aide -memoire. WAP-Gdańsk. I-259/666. s. 118.

Ad 15/SPRAWOZD. z dojazdu do Gdańska w dniu 14.10.1934r. WAP-Gdańsk

I 259/666. str. 234.

Oceniając wyniki pracy harcerskiej w Gimn. Pol. w Gdańsku, pomówmy jeszcze o wartościach wymiernych. Zaliczymy do nich:

- A. Dający ujęcie się w cyfry stan wyszkoleniowy, wyrażający się w ilości zdobytych przez gimnazjalne drużyny harcerzek stopni organizacyjnych, zuchowych gwiazdek, sprawności harcerzek i zuchów, odznak sportowych: strzeleckiej, łuczniczej, narciarskiej i P.O.S./Państwowa Odznaka Sportowa/
- B. Rosnącą z roku na rok, jak lawina-akcję kursowo-wycieczkowo-kolonijną-obożową, letnią i całoroczną. Akcja obożowa początkowych lat opierała się przeważnie na udziale w obozach GKŻ. i Chorągwi krajowych. Stopniowo organizowano także własne kolonie i obozy. W roku 1938 hufiec gimnazjalny harcerzek miał już własne obozy na terenie Polski. I pierwsza forma i druga miały zalety, nieobojętne dla młodzieży gdańskiej w realizacji hasła: "Mów po polsku!", zwłaszcza dla młodszych. Akcję obożową wykazują tabele V.
- Szczególne znaczenie dla terenu gdańskiego miały kursy na sprawność "wskazidrogi" i "przewodniczki" po Gdańsku, organizowane niemal rokrocznie. Program "wskazidrogi" dla młodszych obejmował praktyczne ćwiczenia, dotyczące planu miasta, najważniejszych adresów/szczególnie firm i instytucji polskich/, szkół i polskich pamiątek. Program "przewodniczki" dla starszych obejmował ponad to: dzieje miasta, stosunki gospodarczo-kulturalne, związek z Polską, nasze tu prawa, szkolnictwo polskie, zabytki przyrody, kultury i architektury. Kurs ten przygotowywał do oprowadzania wycieczek po Wm. Gdańsku, co ze względów politycznych nie było obojętne, szczególnie, jeśli chodzi o zagraniczne wycieczki skautowe. A ponieważ harcerki Gimn. Pol. władały sprawnie językami obcymi/niemiecki, angielski, Francuski/nie było problemu tłumaczy-pośredników. Akcja ta była skuteczną odpowiedzią na książkę Paula Batzera: "Jeder Danziger-ein Fremdenführer", Danzig .1935. Zwłaszcza rozdział tej książki; na stronie 107. był wymowny: "...Fremdenführer-kein Beruf, sondern eine Berufung!" Autor dobrze określił rolę przewodnika: to nie z a w ó d , to p o w o ł a n i e. Jak skrupulatnie spełniali to "powołanie" niemieccy przewodnicy po Gdańsku, to znaleźliśmy aż nazbyt dobrze z codziennego doświadczenia: Danzig urdeutsche Stadt! Przypomnijmy tu fragment opowiadania z roku 1934 p. Wandy Lipińskiej, matki naszej harcerki Ireny: "...Zwiedzamy miasto... prawie co krok odkrywamy polskie pamiątki z czasów wspólnoty Gdańska z Polską. Polskie orły na studni Neptuna budzą zachwyty moich córeczek. Zbliżka podziwiamy misterną robotę, snujemy opowieść o Gdańsku. Widocznie jednak wymienianie przez nas nazwy polskiego Gdańska nie podobało się grupce unundurowanych knechtów.. Otoczyli nas ciasno i jeden z nich zwrócił się do mnie, skandując w żargonie: "To miasto nazywa się Danzig i tylko jako Danzig figuruje na mapie świata. Nie należy wypaczać tej nazwy i wpajać dzieciom fałszywej nazwy "Gdańsk". Ono tak się nie nazywa i nigdy tak się nazywać nie będzie! Zrozumiano?..." 16/

Jakże znamienym był pozornie mały incydent zakazu przez Senat Gdański noszenia na harcerskich mundurkach napisu "Gdańsk" pod godłem miasta.<sup>17/</sup> Prof. Urbanek słusznie wzywał i zalecał: "cała młodzież polska, wyjeżdżająca z Gdańska do Polski na kolonie i obozy, musi przyswilić sobie kardynalne wiadomości o Gdańsku i o polskim Pomorzu, by mogła w głębi Polski być żywą propagandą morza polskiego i idei nierozzerwalności Gdańska z Polską..."<sup>18/</sup> Taką żywą propagandą był udział naszych umundurowanych drużyn we wszystkich uroczystościach narodowych i lokalnych, a szczególnie związanych z przemarszem i defiladą ze sztandarem i pieśnią polską po ulicach Gdańska i w Polsce, w sąsiedniej Gdyni/coroczne "Święta Morza" i w Wejherowie na świętach pułkowych, na Złotach ogólnopolskich i międzynarodowych, oraz Zjazdach Polaków z zagranicy, na rejsach morskiej drużyny gdańskich harcerek... Reprezentowały Polski Gdańsk:

Na Zlocie międzynarodowym w Rybieniu nad Bugiem w r. 1928 - z Gimn. Pol. - 2 harcerki.<sup>19/</sup>

Na obozie w Podwilku na Orawie w 1929r. - Peszkowska Kryst. i Mularczyk Luc

Na obozie harcerek z zagranicy w Sromowcach pod Nowym Targiem w 1931r. - Makurat Bernadeta, Peszkowska Krystyna i Mularczyk Lucja.

Na Zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie w r. 1934. - Ruszkowska Maria

Na Zlocie Jubileuszowym w Danii, w roku 1936 - Urbankówna Maria.

Na obozie Światowego Związku Skautek w Cisowym Dworcu pod Czorsztynem w roku 1936 - Maciejewska Jadwiga.

Na Zlocie w Krakowie, 6 sierpnia 1939 roku - dh. Burała Gertruda z dużą grupą harcerek gdańskich/z lipcowego obozu w Gołubiu/. W czasie defilady zebrane tłumy wołały do gdańskich harcerek: "Gdańsk! Trzymajcie się! Przyjdziemy wam z pomocą!"<sup>20/</sup>

C. Wymownym wyrazem uczuć harcerstwa gimnazjalnego dla wojska polskiego były już od r. 1928 dojazdy na Westerplatte - z okazji uroczystości narodowych - do stacjonującej tam polskiej jednostki wojskowej z pieśnią i pokazami: inscenizacje, tańce kaszubskie i ogólnopolskie, deklamacje itd. I jeszcze jeden przykład uczuć dla Armii polskiej - pismo harcerstwa naszego Zakładu do Dyrekcji szkoły z dnia 10. XI. 1938 roku:

"Młodzież harcerska Gimnazjum Polskiego, żeńska i męska, składa kwotę 100 złotych, uzbieranych na zabawie harcerskiej, urządzonej wspólnymi siłami harcerek i harcerzy Gimnazjum, w dniu 23. X. b. r., z gorącą prośbą i apelem do WP. Dyrektora i WPGrona "uczycielskiego oraz do Młodzieży Gimnazjum o poparcie moralne i materialne akcji zbiórkowej na zakup jednego c. k. m., względnie gdyby suma przewidziana okazała się niewystarczająca, o uzbieranie pewnej dowolnej sumy na F. O. N. w środowisku gimnazjalnym. Niech żyje Armia Polska!"<sup>21/</sup>

Za młodzież harcerską gimnazjalną Ki. K. /-/ Lipińska Irena, /-/ Konieczna Władysława, /-/ Edmund Cimara, /-/ Witkowski  
Zwróćmy uwagę na datę pisma: 10. XI. 1938 roku!

Dowodem postawy społecznej harcerek była również wieloletnia praca z zespołami dziecięcymi w świetlicach Zw. Polaków w WM. Gdańsku.

Oto wyniki i osiągnięcia żeńskiego harcerstwa Gimn. Pol. w Gdańsku: wewnątrzorganizacyjne, szkolne, gdańskie, krajowe i międzynarodowe. Zakończmy ten rozdział słowami Henryka Polaka w cytowanym o Gdańsku utworze:

"...Liczna młodzież polska-to broń i siła przeciw Niemcom-  
Młodzież w duchu polskim wychowana-to zwycięstwo nasze!... 22/

- 
- Ad16/Lipińska Wanda:Gdańszczanki-wspomnienia.Dziennik Małycki, z 10.IV.1972,nr.84,str.5.  
Ad.17/WAP-Gdańsk.I.259/667.str.188.K-da Chr.H-ek do Komis.Gen.z 8.IV.36.  
Ad.18/ Sprawozd.Dyr.Gim.Pol. za r.1937/8.str.3.M.Urbank:Wakacje letnie naszej młodzieży w Polsce w 1937roku.  
Ad.19/ Brak nazwisk. Ad 20/Relacja dh.Gertrudy Burau-drużynowej obozu.  
Ad 21/ WAP-Gdańsk I.259/665,str.2. Ad 22/op.cit.str.161.
- 

IX.SZYKANY NIEMIECKIE, SKIEROWANE PRZECIW ORGANIZACJI HARCERSKIEJ  
W GDAŃSKU.

"Równajmy krok, wyteżmy wzrok, czy się gdzie podstęp  
nie kryje..."

Specjalną kartą w dziejach harcerstwa gdańskiego były s z y k a n y niemieckich władz gdańskich :Senatu i Prezydium Policji, oraz młodzieży niemieckiej, zgrupowanej w Hitlerjugend. Wiele mówiące są relacje gdańskich harcerek. Wymieńmy choć część z nich:

"Nienawiść Niemców do nas Polaków w Gdańsku rozpełtała się w całej pełni po objęciu władzy przez hitlerowców, t.j. po roku 1933. 1/

"Szykany ze strony Niemców, a szczególnie młodzieży z Hitlerjugend, dawały nam często we znaki i noszenie mundurka harcerskiego było nieraz bohaterstwem, ale zawsze wielkim zaszczytem!" 2/

"Wyzwiska i próba pobicia za nie-podniesienie ręki, gdy szedł pochód hitlerowski" 3/ "Zaczepekki wyrostków niemieckich na widok naszych mundurków." 4/

"Stale stykałam się z niechęcią dzieci i młodzieży niemieckiej, gdy przechodziłam ulicą w mundurku harcerskim. Oprócz obelżywych słów/"Du, Polacke!"/, nieraz dochodziło do zaczepki." 5/

"Wysłuchiwanie obelżywych słów, opluwanie umundurowanych harcerek!" 6/

"Wyzwiska. Szykanowanie ojca, urzędnika poczty gdańskiej senackiej, wcześniejsze zwolnienie na emeryturę za kształcenie dzieci w Gimnazjum Polskim i za przynależność do polskich organizacji." 7/

"W ostatnich latach przed wojną pokazywanie się na ulicy w mundurze harcerskim i używanie języka polskiego powodowało czynne ataki ze strony młodzieży niemieckiej, zrzeszonej w Hitlerjugend." 8/

"Przed wybuchem wojny wybijano nam-jako rodzinie polskiej-szyby." 9/

"Z okresu szkolnego pamiętam, że gdy dojeżdżaliśmy z Nowego Portu do szkoły/do Gimnazjum Polskiego/-przystanek kolejowy:Peterhagen/to do naszego przedziału wsiadali na trasie niemieccy chłopcy i

44

zaczepiali nas, dochodziło nawet do bójki. To też rodzice interweniowali u władz PKP. i później zamykano nasz przedział w Nowym Porcie i otwierano dopiero w Gdańsku. Pamiętam też historię noszenia na mundurku harcerskim napisu "Gdańsk" pod herbem gdańskim. Wraz z jednym z harcerzy zostałam wydelegowana przez komendę harcerską - na zlecenie Gen. Komisarjatu Rzp. - do Polizeiprasidium, w celu dokonania tam oględzin mundurków harcerskich. Obejrzano tam dokładnie wszystkie przynależności mundurowe, zrobiono nam cały szereg zdjęć i w końcu stanęliśmy przed obliczem prezydenta miasta - o ile pamiętam - był to Ziemięcki. Pooglądał nas na wszystkie strony i w końcu powiedział: "Wszystko mi się podoba, ale noszenie napisu "Gdańsk" pod herbem gdańskim - nie! Tak być nie może! I wyszedł odpowiedni zakaz ze strony władz niemieckich. W komendzie harcerskiej odbyła się na ten temat narada ze starszyzną. Uchwalono, że wobec tego będziemy nosić na lewym ramieniu - jak dotąd - herb Gdańska, zaś napis "Gdańsk" - na prawym ramieniu. I tak też było. Jedynie harcerze i harcerki gdańskie nosili nazwę miasta na prawym rękawie. /Regulamin munduru ZHP. wymagał noszenia herbu miasta z napisem nazwy miasta na lewym ramieniu. /Ale często zdarzało się, że ilekroć harcerstwo gdańskie wyruszało do Polski na obozy, napis "Gdańsk" wracał na właściwe miejsce, t. zn. na lewy rękaw pod herb gdański." 10/

Sprawa umundurowania harcerskich drużyn gdańskich była przez długi okres przedmiotem troski i starań zarówno Gen. Komisarjatu Rzp., jak i polskich władz szkolnych i harcerskich, a dla władz niemieckich WM. Gdańska - była ta sprawa solą w oku. Radca Gen. Komisarjatu p. Ziętkiewicz w liście z 30 stycznia 1934r. pisał do rezydenta miasta Bydgoszczy: "... Na terenie WM. Gdańska bardzo silnie rozwija się ruch młodzieży polskiej w ramach harcerstwa polskiego. Ruch ten przybiera zdrowe i intensywne rozmiary.

Kierownictwo tego ruchu napotyka na wielkie trudności w umundurowaniu młodzieży z braku funduszy, a umundurowanie stanowi w tej chwili dla tutejszego terenu bardzo ważną kwestię." 11/ Komendant gdańskiego hufca harcerzy, Gustaw Niemiec, kierując do wojewody Jaroszewicza 20. II. 1934r. prośbę o subwencję na mundury harcerskie, tak uzasadnia znaczenie jednolitego umundurowania na terenie W. M. Gdańska: "Jednolite umundurowanie harcerstwa na ulicach Gdańska - to żywotność, łączność i siła gdańskiej młodzieży narodowości polskiej - to argument ważny dla psychiki Niemców, którym imponuje jedynie masa zorganizowana i ujednoczona. Mundur - w pojęciu Niemców - jest symbolem siły i ładu." 12/

I oto rozpoczęły się pertraktacje z władzami gdańskimi o zezwolenie na noszenie munduru harcerskiego. Władze gdańskie /Senat i Prezydium Policji/ robiły wszystko możliwe, by sprawę utrudnić i opóźnić. Dał temu wyraz Kom. Gen. Rzp. w piśmie do MSZ. w Warszawie, z dnia 17. X. 36.: "Po żmudnych pertraktacjach z Senatem WM. Gdańska wywalczono dla harcerstwa prawo publicznego noszenia mundurów i zbiorowego wychodzenia na ulicę." 13/ Dnia 8 maja 1934 roku nadeszło oficjalne pismo z zezwoleniem. 14/ Vide zał.



W oficjalnej korespondencji z roku 1934 nazwa harcerstwa w aktach władz gdańskich brzmiała: "Der Verband des polnischen Pfadfindertums". Od marca 1935 roku, gdy powstały Gdańskie Chorągwie Harcerek i Harcerzy, władze gdańskie przyjęły dla nich "pieszczotliwą" nazwę: "Der Verband der polnischen Pfadfinder-Kommando des Pfadfinderfahnleins in Danzig". Wyżej wymienione zezwolenie z 8.V.1934r. nie zakończyło bynajmniej serii szykan, dotyczących liczebności grup maszujących, śpiewu polskich pieśni w czasie przemarszu ulicami Gdańska, zmiany ustalonej trasy przemarszu, by skierować polskie drużyny na boczne uliczki miasta itd. Nie było końca interwencjom, a nie wolno było ustąpić ani na krok, by nie stworzyć precedensu do dalszych ograniczeń swobody poruszania się po ziemi gdańskiej. Częściowy obraz tej niemieckiej "skrupulatności" mamy w datach i tekstach oficjalnej korespondencji między władzami gdańskimi: /Senat i Prezydium Policji/a Gen. Komisarjatem Rzp. i Komendami Gdańskich Chorągwi Harcerskich.<sup>15/</sup> Dużo również światła na tę sprawę rzuca prasa polska w Gdańsku z tamtych lat. A, oto kilka fragmentów:

Pierwszy przemarsz drużyn harcerskich umundurowanych ulicami Gdańska nastąpił 19 marca 1934r. - po zasadniczym uzgodnieniu sprawy harcerstwa polskiego między GenKom. Rzp. a Senatem WMG.<sup>16/</sup> Zobaczmy, co na ten temat pisze "Straż Gdańska": "...W święto harcerstwa polskiego, w dniu 23. IV. 1934 roku /w dniu św. Jerzego, patrona ZHP./ po nabożeństwie w kościele Chrystusa-Króla, męskie i żeńskie drużyny harcerskie pomaszzerowały w zwartych szeregach w kierunku Gimnazjum Polskiego, gdzie odbyła się defilada przed strzążną harc. W czasie marszu zdarzył się incydent. Policja - mimo poprzedniego pozwolenia skierowała pochód harcerski nie ulicą Karrenwall, lecz okólną drogą przez Promenadę"<sup>17/</sup> W dwa tygodnie później, już 15 maja relacja: "Majowe zajścia w świetle faktów: Harcerze i harcerki spieszą na powitanie trumny ze zwłokami śp. por. Kułakowskiego, wracającego z Francji do Polski, aby oddać Mu honory, ale opuszczających dworzec w Brzeźnie otacza licznie zebrana gdańska policja tajna i umundurowana, odprowadza na policję 120 harcerek i harcerzy, i spisuje z nimi przez blisko godzinę protokoły, tak, że dopiero na interwencję Gen. Komis. Rzp. zwalniają ich na 10 minut przed rozpoczęciem obrzędu żałobnego. Strona gdańska dowodzi, że ci "Pfadfinderzy" prowokują, chodząc w mundurach po gdańskich ulicach bez pozwolenia, tak samo, jak prowokacją miało być przewożenie wody morskiej dla p. Prezydenta Mościckiego przez harcerzy-rowerzystów właśnie w dniu 1.V.br. Cóż na to ma powiedzieć rozsądny i bezstronny obserwator? Przecież w Gdańsku snują się po wszystkich drogach, ulicach, szosach i placach umundurowane oddziały nie dzieci, a dorosłych, i to nie z wodą morską, lecz z plecakami, bronią, ekwipunkiem wojskowym i codziennie nieomal jednostki lub oddziały z Rzeszy z mundurem i bronią przyboczną. Ja, Bauer - das ist was anderes! Ci wszyscy najwidoczniej mają pozwolenie!..."<sup>18/</sup>

I jeszcze notatka Ilustrowanego Kuriera Codziennego z 6 sierpnia 1937 roku: "1.000 harcerzy polskich z Gdańska obozowało w Polsce w ciągu obecnych wakacji. Dowiadujemy się z radością, że harcerstwo polskie w Gdańsku rozwija się coraz wspanialej. Niezapomniana była chwila - opowiada nam phm. Serwański - gdy we Wrzeszczu, w dniu 27 czerwca, przed wyjazdem do Polski, odbyła się defilada 1.000 polskich harcerzy i harcerek... Przybyło bardzo wiele osób z Gdyni, cała Polonia gdańska - takiego święta harcerskiego nie widziano jeszcze w Gdańsku. Potem, śpiewając piosenki polskie, pomaszrowaliśmy na dworzec. Po drodze jednak policja gdańska rozprószyła pochód harcerski, musieliśmy iść dwójkami na chodnikach. Niebezpiecznie jest polskiemu harcerzowi pokazywać się na ulicy. Gdańska w mundurze w pojedynkę. Hitlerowcy napadają na naszych harcerzy i zdarzały się wypadki pobicia naszych chłopców, a nawet harcerek... Mimo prześladowań nie upadamy na duchu." Ataki ze strony wyrostków sfanatyzowanej i brutalnej Hitlerjugend powtarzały się coraz częściej. Prof. Jadwiga Zaleska, opiekunka drużyn gimnazjalnych, opowiada o jednym z takich ekscesów, gdy wracała wieczorem pociągiem z zastępem harcerek z wycieczki z Borkowa. Na granicy polsko-gdańskiej wskoczyło do przedziału kilku wyrostków z wyzwiskami i pobiło jedną z najbliższych wyjścia siedzących dziewcząt. Zanim zjawiała się wezwana przez opiekunkę policja gdańska - z wyrostków nie było już śladu." Z roku na rok nasilały się szykany, zaczepki i ataki. A potem przyszły aresztowania, prześladowania i... śmierć...

- Ad 1/ Malina Orczykowska, 2/Lipińska Irena, 3/Maciejewska Jadwiga, 4/Peszkowska Krystyna, 5/Sroczyńska Krystyna, 6/Turzyńska Wanda, 7/Makurat Bernadetta, 8/Strugała Irena, 9/Filarska Wanda, 10/Reyman Cecylia. 11/WAP-Gdańsk. Sygn. I. 259/666, str. 65. 12/ " " " " " 72. 13/ " " " " " 774 " 36. 14/ " " " " " 666 " 126-128. 15/ " " " " " 666 " 114 i 118. dot. wycieczki skautów rumuńskich w Gd. 13.4.34r. " " " " " 667 " 186. dot. zakazu śpiewu. " " " " " 667 " 183. dot. napisu "Gdańsk" na mundurku harcerskim 16/ " " " " " 774 " 36. 17/ "Straż Gdańska" z 1.V.1934.Nr.9.s.11. 18/ " " " " " z 15.V.1934.Nr.10.s.8-9. 19/"Ilustr. Kurier Codz. Nr. 216, z 6.VIII.1937. WAP. Gd. I. 259/678. s. 16.

X. POSTAWA HARCEREK GIMNAZJUM POLSKIEGO W GDAŃSKU W CZASIE OKUPACJI  
HITLEROWSKIEJ.

-----

" Iż będziem przyrzeczeniu wierni -ślubujem  
dziś..."

Nadeszły ciężkie dni sierpniowe i wrześniowe 1939 roku... i czarna noc okupacji hitlerowskiej. O losach swych i swych rodzin opowiadają harcerki z b. Gimnazjum Polskiego w Gdańsku:

"W czasie okupacji byłam na Pomorzu i częściowo w Poznaniu, pod koniec wojny w szpitalach jako pomoc pielęgniarsko-lekarska..." 1/

"Okres okupacji spędziłam na robotach przymusowych w Niemczech. Byłam kurierką, przewoziłam antyfaszystowską pocztę z Poznania na północne i zachodnie tereny Rzeszy. Moim przełożonym był dh. Adam Pluciński, który zginął z ręki Niemców..." 2/

" Studia w Poznaniu przerwałam z powodu wojny i wyjechałam z rodzicami do Warszawy. W 1942 roku wyszłam za mąż za Stanisława Adamczyka. Powstanie zaskoczyło nas na Starym Mieście. Braliśmy w nim czynny udział. Byłam kierownikiem sekcji żywnościowego zaopatrzenia punktu powstańczego przy ul. Kilińskiego-Podwale i prowadziłam werbunek ochotników do oddziałów bojowych. Miałam pseudonim "Różyczka". Prowadziłam kolportaż prasy powstańczej, pomagałam w szpitalu powstańczym przy ul. Kilińskiego, oraz przy ewakuacji rannych kanałami do śródmieścia. 3 września 1944 roku wywieziono nas do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, skąd dalej przetransportowano mnie do obozu konc. w Mittweidzie, a męża do obozu konc. w Leitmeritz, gdzie został zamordowany w dniu 17 lutego 1945 roku. W dniu 15 kwietnia 1945 r. obóz nasz ewakuowano w kierunku Pragi Czeskiej. 30 kwietnia 1945 r. udało mi się zbiec z transportu w Pradze, gdzie ukrywałam się u rodziny pierwszego skrzypka Filharmonii Praskiej-Karola Capka. Brałam udział w Powstaniu w Pradze. Na początku czerwca 1945 r. wróciłam do Polski..." 3/

"Wojna zaskoczyła mnie w Poznaniu. W r. 1940 zamieszkałam w Gdyni u mojej koleżanki szkolnej, Haliny Sokołek. Moja rodzina przebywała już w tym czasie na wysiedleniu w Gen. Gub., a Ojciec już nie żył/rozstrzelany w Stutthofie 21 marca 1940 r. W r. 1943 dostałam się do obozu koncentracyjnego w Stutthofie - za współpracę z podziemiem, gdzie przebywałam do ewakuacji. Podczas "marszu śmierci" udało mi się zbiec z kościoła w Przdokowie, gdzie ulokowano nas na noc... W Gdańsku żyła kanonowa... jako rodzina polską, czystą i bitą i nulię. W Stutthofie przebywała również: dh. Fela Lemańska i Irena Butkowska. Siostra moja Wanda, obecnie zamieszkała w Australii, przebywała w latach 1943 na Pawiaku i za prace w podziemiem została przewieziona potem do Ravensbrück, gdzie przebywała do końca wojny." 4/

"Ojciec mój, Jan Lipiński, inspektor celny w Gdańsku, który demaskował przemyt uzbrojonego żołdactwa i broni z Prus Wschodnich do Gdańska, został jeszcze przed wybuchem wojny porwany podstępnie z nocnej służby w Gdańsku przez Niemców, wywieziony za miasto, nieludzko skatowany i w końcu aresztowany jako szpieg. Interwencja władz polskich wyrwała go z rąk niemieckich/wymiana za aresztowanych Niemców w Polsce/ ale schorowany już do zdrowia nie wrócił i zmarł w r.1942." 5/

Lorek Maria-wedle relacji siostry-pełniła służbę w szpitalu w Warszawie we wrześniu 1939r. aż do kapitulacji. Wywieziona na roboty do Austrii- pod koniec wojny pracowała w Karyntii, jako pomoc laboratoryjna w Zakładach chemicznych w Treibach.

Bigocka Hilda, żatępowa II zastępu I-ej drużyny z r.1925,-według relacji dh. Marii Koprowskiej-zginęła w konspiracji. Według relacji dh. Wandy Turzyńskiej -została aresztowana w czasie okupacji, wywieziona do Berlina i skazana na karę śmierci.

"Ojca mojego zaaresztowali Niemcy na 4 dni przed wybuchem wojny i stracili w Wielki Piątek 1940 roku. Mnie pobito w Gestapo w Gdańsku, następnie z matką wywieziono do obozu w Toruniu i później do Potulic koło Nakła. Tam zachorowałam na gruźlicę płuc, którą leczyłam/m, i. operacyjnie/..." 6/

" Ojca mego aresztowano i osadzono w obozie w Stutthofie .W maju 1940 wysiedlono mnie z rodziną z Gdańska na Lubelszczyznę. Po Powstaniu Warszawskim wywieziono mnie do Pruszkowa. W kwietniu 1945r. wróciłam do Gdańska..." 7/

" W październiku 1939 roku aresztowało mnie Gestapo w Gdańsku i do końca wojny internowano w obozie Ravensbrück .W r.1945 szwedzki Czerwony Krzyż ewakuował mnie do Szwecji. W 1946 zdałam brakujący mi egzamin maturalny w Gimnazjum i Liceum Polskim w Sztokholmie i wróciłam do Gdańska". 8/

" W czasie okupacji pracowałam w Krakowie w AK. w latach 1940-1942. Miałam specjalne zlecenia małego sabotażu w wytwórni szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu, oraz dostarczanie w razie potrzeby gotowej szczepionki dla Polaków. Po wyjeździe do Warszawy i wyjściu za mąż nie pracowałam już w AK., jedynie doraźnie pomagałam mężowi, np. w przewożeniu pistoletów, w dostarczaniu w domu miejsca na spotkania konspiracyjne. W czasie Powstania Warszawskiego zginął mój mąż i brat Andrzej Peszkowski. Ja z moją mamą przeszłyśmy przez podwórza, Gestapo, skąd wypuszczono nas do powstańców, strzelając z tyłu. Po Powstaniu, ~~zkrępowo~~ przeszłyśmy przez obóz-szpital w Piasztowie, skąd -po zwolnieniu, dzięki lekarzowi Polakowi-wydostałyśmy się na wolność. W grudniu urodziłam syna, w 4 miesiące po śmierci męża. Znaleźliśmy się wtedy w tragicznych warunkach materialnych, z których wyratowała nas rodzina matki." 9/

tuacji

"Po wybuchu wojny przewiozłam z Gdańska /z Petershagen-gdzie znajdowało się Polskie Gimnazjum/ do Gdyni broń i amunicję, zmagazynowane w Gimn. w okresie ćwiczeń szkolnych przysposobienia do obrony kraju młodzieży żeńskiej. Nie było to łatwe, ani bezpieczne. Ale udało się! W Gdyni, z grupą gdańskich harcerek zorganizowałyśmy gotowanie posiłków i donoszenie do aresztowanych i więzionych przez Gestapo. W miarę zaostrzania się sytuacji akcja ta stawała się niemal niewykonalną. Wówczas podjęłyśmy inne formy walki..." 10/

"Już przed wojną byłam przesłuchiwana w Prezydium Policji gdańskiej za kolportaż antyhitlerowskich ulotek. Dlatego kilka tygodni przed wybuchem wojny zamieszkałam w Gdyni... W czasie okupacji pracowałam w konspiracji na terenie Limanowej i Nowego Sącza. Zaprzysiężona zostałam w roku 1943. Spełniałam rolę łącznika. Przenosiłam wszystko, co mogło się przydać organizacji z terenu urzędów niemieckich. Dostarczałam różne druki/np. Kennkarty/ uzyskiwałam zezwolenia na przejazdy pociągami, a nawet załatwiłam dwa paszporty na przekroczenie granicy polsko-niemieckiej. Poza tym przewożenie dokumentów do Krakowa i z Krakowa, itd." 11/

Sielużycka Grażyna, z gromady zuchów we Wrzeszczu, w latach 1935-1937, zginęła w Powstaniu Warszawskim na Poczcie Głównej./relacja Krystyny Sroczyńskiej-Wyczańskiej./

Siemianowska Lucja, ur. 1906, pierwsza drużynowa I-ej drużyny harcerek im. król. Jadwigi, w Gimnazjum Polskim, wzorowa uczennica i przykładna harcerka, współdziałała w przygotowaniu <sup>obrony</sup> Poczty Polskiej w Gdańsku. Jako farmaceutka przygotowywała materiały wybuchowe. W czasie okupacji, pracując w aptece w Elblągu, zaopatrywała w lekarstwa przebywających tam na robotach więźniów z obozu. Zginęła w 1945 roku./Relacja Haliny Orczykowskiej, przyrodniej siostry Lucji, oraz Marii Koprowskiej, harcerki I-ej drużyny gimnazjalnej z roku 1925.

" Krótko przed wojną, w sierpniu 1939r. uciekliśmy z Gdańska do Polski.

Powróciliśmy w listopadzie 1939r. Zastaliśmy ojca/pracownik PKP./ w obozie koncentracyjnym w Stuthofie, pozostała rodzina-prawie wszyscy mężczyźni-w obozie koncentracyjnym. Mieszkanie zabrano, zostaliśmy w małym pokoju. W kwietniu 1940 roku ojca wypuszczono warunkowo z obozu, aby go znowu po miesiącu zaaresztować na t.zw. Komisji wysiedlenia do Rzeszy. W maju znowu ojciec wrócił do domu z nakazem, wysiedlającym nas na roboty do Niemiec. Wspólnym transportem, w którym znaleźli się również koledzy i koleżanka ze szkoły, wyjechaliśmy do obecnego Słupska/dawna nazwa: Stolp/. W naszym transporcie byli: Joachim Turzyński z rodzicami, Kazimierz Witkowicz z rodzicami i siostrą, Helena Bandrejska/obecnie: Kłapczyńska/ z rodzicami i ja z rodzicami. W Słupsku odbył się "targ" pracowników i przydzielono nas/oprócz pp. Fandrejskich, którzy pojechali do Białogardu/, do Fabryki zapalek w Sianowie /dawniej: Canow/koło Koszalina/Kosliny".

Nasze trzy rodziny z Gdańska doczekały się wyzwolenia przez wojska radzieckie w dniu 1.3.1945. W Sianowie pracowaliśmy, prócz matek, w fabryce zapalek. Najpierw pracowałam jako robotnica, a potem, gdy zabrakło Niemców, pracowników biurowych, dostałam się do biura jako pomoc biurowa. To był rok 1943. Wyzwolenie... Praca w Magistracie... udowadnianie, że w Gdańsku byli Polacy..." 12/

"...W roku 1939 znalazłam się wraz z rodziną w Warszawie. Gdy matka moja założyła na Placu Unii Lubelskiej punkt opieki nad żołnierzem, brałam udział w pracach pomocniczych. Brałam udział w tajnym nauczaniu... Od początku 1942 roku pracowałam w AK-BIP/Biuro Informacji i propagandy przy K.Gł./Byłam łączniczką prof. Tadeusza Manteuffla, /historyka/-sekretarza redakcji "Wiadomości Polskie". Obsługiwałam inne redakcje, archiwum, drukarnię itp. Na okres Powstania dostałam przydział do Kom-enty Gł. jako jedna z łączniczek szefa działu Propagandy BIP. od 1-ego do 27.VIII.-kiedy zostałam ranna. W związku z tym pełniłam służbę łączniczki z Kom.Gł. do Śródmieścia różnymi możliwymi drogami. Pracując w AK. od lutego 1942 do Powstania, używałam pseudonimu "Kunegunda", następnie "Zofia" 13/

"...Wybuch wojny zastał mnie w Gdańsku. Do ostatnich dni sierpnia 1939 pracowałam w sekretariacie Gimnazjum Pol. w Gdańsku. 1-ego września byłam w Gdańsku tylko z moją matką. Ojciec mój został aresztowany tydzień przed wybuchem wojny, rodzeństwo wyjechało do Polski. Do wiosny 1940 roku przebywałam w Gdańsku. W okresie tym zostałam przez Arbeitsamt przydzielona do t.zw. prac przymusowych, t. zn. do segregacji makulatury, a później jako pomoc domowa. Wiosną wyjechałam do t.zw. Gen.Gub., pracowałam w administracji lasów państwowych przez kilka miesięcy w Grójcu, a następnie w Warszawie. Należałam do AK. pod pseudonimem "Wita", byłam roznosicielką gazetek. Odbierałam większą ilość i roznosiłam do kilku punktów. Na wypożyczonej maszynie pisałam matryce podręczników szkoleniowych wojskowych. Pikanterii nabiera fakt ten przez to, że-mieszkając w pokoju sublokatorskim -miałam sąsiada, również sublokatora-Niemca. Ukończyłam kurs dla sanitariuszek, szkolenie odbywało się w szpitalu w niedziele. W czasie Powstania pełniłam funkcje sanitariuszki i częściowo łączniczki, opiekowałam się rannymi, odprowadzałam do szpitala na opatrunki itp. Oddział, do którego należałam, walczył w Śródmieściu, w okolicach Placu Napoleona. Przebywałam na Poczcie Gł., w "Prudencjalu", w "Paście" na Zielnej, na Grzybowskiej... 5.XI. opuściłam oddział i Warszawę. Udało mi się ominąć obóz w Pruszkowie. Przebywałam później w Komorowie i Sochaczewie-pracowałam początkowo jako pracownik fizyczny, po kilku tygodniach jako maszynistka w biurze. Wiosną 1945 roku wyjechałam do rodziny w Ponańskie, od maja 1945 jestem znowu w Gdańsku." 14/

1/Austen Gertruda, 2/Burau Gertruda, 3/Cacko Irena, 4/Filarska Maria,  
5/Lipinska Irena, 6/Maciejewska Jadwiga, 7/Makurat Bernadetta,  
8/Orczykowska Malina, 9/Peszkowska Krystyna, 10/Lozińska Zofia,  
11/Reyman Cecylia, 12/Strugała Irena, 13/Sroczyńska Krystyna,  
14/Turzyńska Wanda.

XI. OCENA DZIAŁALNOŚCI Z.H.P. W GDAŃSKU PRZEZ BYŁE CZŁONKINIE ORGANIZACJI. /A n k i e t a z roku 1973./

=====

" Z młodości iskry przyszłości krzesz,  
Bo orla jest jej potęgą!..."

B u r a u - Dziurła Gertruda:

Aby pokusić się o ocenę działalności ZHP, na terenie b. Wolnego Miasta Gdańska, trzeba było być jedną z nas, żyjących na codzień między wrogami. Słowa ówczesnego przyrzeczenia harcerskiego traktowałyśmy poważnie i starałyśmy się codziennie wprowadzać je w życie. Długoletnie przestrzeganie prawa harcerskiego wyrobiło w nas dobre n a w y k i bezwzględnego powstrzymania się od palenia papierosów czy picia alkoholu, *ż y c z l i w o ś c i* dla drugiego człowieka, a przede wszystkim umiłowania *O j c z y z n y*. Polska była dla nas świętością i wiele z nas miało okazję w czasie wojny i już przed wojną okazać to czynem.

S t r u g a ł a - Ziomek Irena:

Tematyka zbiórek dotyczyła aktualnych zdarzeń. Uprawiano gry sprawnościowe, wyrabiające spostrzegawczość, refleks i logiczne myślenie. Zdobywanie sprawności harcerskich przygotowywało nas *p r a k - t y c z n i e* do przejęcia przyszłych *o b o w i ą z k ó w*. Uczyło nas radzenia sobie w różnych sytuacjach życiowych. ZHP w Gdańsku wychowywało młodzież patriotyczną, zaangażowaną i ofiarną. Rzetelne podejście do życia, uczciwość i uczuciowość niekiedy sprawiały, że w obliczu zła, na które trafiałyśmy w czasie wojny, uległyśmy niejednemu rozczarowaniu. Uczono nas wierzyć, że ludzie są dobrzy... Po wojnie mało kto ze znajomych zrobił karierę i chyba też nie o to chodziło. Ważne jest, że byli harcerze i harcerki gdańscy i dzisiaj należą do rzeszy uczciwych i rzetelnych obywateli naszego kraju.

T u r z y Ń s k a - Zuchowicz Wanda:

Cel wychowawczy ZHP. był jasny: <sup>do</sup> wyrabianie i umocnienie patriotyzmu, poczucia odrębności *n a r o w e j* na terenie b. WM. Gdańska. Reprezentowanie *p o l s k o ś c i* w Gdańsku i w kraju. Wyrabianie samodzielności, odpowiedzialności, obowiązkowości, solidarności i *k o l e ż e Ń s t w a*, które trwa do dnia dzisiejszego. Właściwa postawa życiowa, uczciwy, solidny stosunek do pracy, umiejętność *w s p ó ł ż y c i a* z ludźmi, chęć niesienia pomocy bliźnim w miarę swoich możliwości, umiłowanie *p r z y r o d y*, zamiłowanie do wycieczek i wędrowek. W czasie wycieczek nie było celem "połykania" kilometrów, ale zwiedzałyśmy wszystko, co było ciekawe i godne obejrzenia. Przygotowywałyśmy się do wycieczki przed wyjazdem. Na

zbiórce omówiono: trasę, czas trwania, ekwipunek osobisty i grupowy, jak: mapa, kompas, apteczka itd. Notatki z wycieczek były miłym wspomnieniem i tematem gawęd przy ognisku.

M a k u r a t - Zybowska Bernadetta i

P e s z k o w s k a - Lyszkowska Krystyna :

Harcerstwo w Gdańsku było wspaniałą szkołą c h a r a k t e r ó w było jedną wielką p r z y g o d ą , odpowiednią do wieku.

A u s t e n - Wejchert Gertruda:

ZHP. skupiało młodzież polską, wychowywało, umożliwiało spędzenie wakacji i poznanie Polski, krzewiło polską k u l t u r ę i tradycję poprzez zbiórki zastępów i drużyn, wieczorki i różne imprezy, wspomagało finansowo mniej zamożne dzieci. Kierowało młodzieżą w godzinach p o z a s z k o l n y c h , zajmując ich sportem lub dziedziną, którą się dane dziecko interesowało.

P. E. L. C. E. R. - Korcz Helena - /instruktorka/

Szczególnie ważne były dla terenu gdańskiego t e m a t y g a w ę d , mowa ojczyzna, literatura polska, a zwłaszcza poezja, historia Polski, historia Gdańska, p i e ś n i p o l s k i e , w y w i a d y harcerskie wśród ludności w kraju i na ziemi gdańskiej, stare obrzędy polskie: pożegnanie Starego Roku, wigilia Trzech Króli, wigilia Bożego Narodzenia, Andrzejki, Katarzynka, dożynki ii., a wreszcie s a m o w y c h o w a w c z e zadania zastępowej i drużynowej. Omówienie całego dnia w wieczornej gawędzie i pogadance było uchwytłą dla młodzieży wytyczną pracy nad sobą.

L i p i ń s k a - Beszczyńska Irena:

Harcerstwo gdańskie było bardzo aktywne. Na zbiórki szło się z ogromną ochotą, bez żadnego przymusu. Każda starała się zdobyć miano dobrej harcerki. Właściwą postawą można było zdobyć punkty dla swego zastępu i dla swej drużyny - w czasie Złotów, w czasie "Tygodnia Harcerstwa Gdańskiego", w czasie "Wielkich Harców Harcerskich". Udało mi się to między innymi, z czego byłam bardzo dumna. Byłam również bardzo szczęśliwa, kiedy mogłam iść w poczcie sztandarowym, co było zaszczytnym wyróżnieniem. W harcerstwie pracowało się z sercem, z zapałem, zawsze z wielką ochotą i praca ta dawała wielkie zadowolenie. Harcerstwo gdańskie było wielką kuźnią charakterów, szkołą patriotyzmu i wielkiego umiłowania O j c z y z n y .

M a c i e j e w s k a - Burau Jadwiga:

ZHP. jest do dziś organizacją, która dała mi s z e r o k i e s p o j r z e n i e n a c z ł o w i e k a i ś w i a t , nauczyła dyscypliny , pomogła z a c h o w a ć p o l s k o ś ć w p r z e w o j e n n y m Gdańsku.



S\_r\_o\_e\_z\_y\_ú\_s\_k\_a - Wyczajska Krystyna:

W programie pracy szkoleniowej ważne były kursy specjalne, sprawnościowe, zwłaszcza takie, jak: "Wskazidrogi po Gdańsku" i "Przewodniczki po Gdańsku"...Do letnich obozów przygotowywały się harcerki w zakresie problematyki "pomorzoznawczej" i "gdańskoznawczej".Uczyły się pieśni i tańców kaszubskich, poznawały historię Gdańska i jego związków-, jego więzi z Polską.W przygotowaniu metodycznym do pracy z zuchami nacisk był położony na zagadnienia psychologiczne, na znajomość gier i zabaw i ćwiczeń, wyrabiających wszechstronne umiejętności, ale przede wszystkim na znajomość historii Polski, geografii lokalnej. Chodziło o wytworzenie polskich zwartych narodowo zespołów. Było też zapewne trochę problematyki bieżącej, politycznej, głównie spraw polsko-niemieckich, co narzucała sytuacja w Gdańsku.

R\_e\_y\_m\_a\_n Cecylia:

Organizacja harcerska w Gdańsku była organizacją młodzieżową, najbardziej właściwą i wypróbowaną. Formy jej działania potrafiły zainteresować młodzież i wciągnąć bez reszty w jej szeregi. Organizacja ta wyrabiała charakter, uczyła odwagi, samodzielności, wychowywała na dobrych patriotów, zdolnych do największych poświęceń dla Ojczyzny, jak wykazał okres wojny i okupacji. Patrząc dzisiaj w miniony okres, można z pełną świadomością stwierdzić, że organizacja harcerska ukształtowała w nas prawego człowieka i pełnego patriotyzmu obywatela.

A wszystko to zawdzięczamy swoim wychowawcom, którzy nie szczędzili czasu, wysiłku, doświadczenia i zdobytej wiedzy. Służyli nam zawsze dobrym przykładem i zawsze mieliśmy ich za wzór. Ceniliśmy ich i cenimy ich za to, kochaliśmy i kochamy, szanowaliśmy ich i szanujemy.

W\_i\_n\_i\_e\_c\_k\_a - Wodzicka Marta:

Harcerstwo gdańskie rozwijało i pogłębiało uczucia narodowe i dumę z przynależności do narodu polskiego.

K\_o\_p\_r\_o\_w\_s\_k\_a Maria:

Znaczenie działalności ZHP.w Gdańsku ze względu na jego zasięg, liczebność i kadre wychowawczą -było ogromne.Podkreślić trzeba objęcie organizacją młodzieży pozaszkolnej, najbardziej narażonej na germanizację, wpływ na środowisko polonijne, kontakt z miejscową ludnością we wsiach kaszubskich, znaczenie propagandowe wobec władz hitlerowskich i w opinii innych narodowości na Złotach międzynarodowych i wobec całego społeczeństwa polskiego.

Niezależnie od celów ogólnych ZHP. -celem wychowawczym harcerstwa gdańskiego było-jak we wszystkich organizacjach polonijnych-budzenie świadomości narodowej i walka z germanizacją,co osiągnano przez pogadanki,naukę polskich pieśni i tańców, wycieczki do Polski itd. Efektem była postawa harcerek w czasie okupacji: udział w konspiracji i zachowanie w obozach.

" WSZYSTKO CO NASZE  
POLSCE ODDAMY "

---



LITERATURA PRZEDMIOTU:

A. Z r ó d ł a:

1. Akta Komisarza Generalnego Rzp. w Gdańsku 1919-1939. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku. Sygn. I. 259/664-692, 770-771, 774, 777-778, 784. /Harcerstwo/
2. Sprawozdania Dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za lata 1922/23, 1924-1939.
3. "Z e w i e"-Organ Zarządu Oddziału ZHP. w Gdańsku, Komendy Chorągwi Harcerek i K-dy Chor. Harcerzy. Nr. nr. 1-5, z 1935-1938
4. "Straż Gdańska"-organ Gminy Polskiej Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Roczniki 1934-1938.
5. Sprawozdania Macierzy Szkolnej w Gdańsku za lata 1929-1933.
6. Album Jubileuszowy Macierzy Szkolnej w Gdańsku, w 15-lecie powstania: 1921-1936, 8. XI. 1936.
7. Żawrocka Jadwiga: a/ Uwagi, dotyczące pracy Gdańskiej Chorągwi Harcerek w Gdańsku, w okresie przed 1-ym września 1939r. /maszynopis/ b/ Dzieje harcerstwa żeńskiego w Gdańsku do wybuchu drugiej wojny światowej /maszynopis/
8. Wspomnienia i relacje byłych harcerek Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Ankieta z roku 1973.

B. Opracowania:

1. Batzer Paul: Jeder Danziger - ein Fremdenführer. Danzig 1935.
2. Gdańsk - dzieje i kultura. Arkady 1969. Rozdz. M. Pelczar: Nauka i kultura w Gdańsku.
3. Jordan Bronisław: Antypolskie akcje nacjonalistów niemieckich Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Seria Pomoroznawcza. R. XII. 1969, nr. 19, str. 21-65.
4. Kalendarz Gdański na rok 1971, str. 256-259: Maria Koprowska: Praca społeczna kobiet w Polonii Gdańskiej.
5. Karnowski Jan: Filomaci pomorscy a idea niepodległości /w: Ruch niepodległościowy na Pomorzu pod red. F. Pietrykowskiego, Toruń 1935, str. 57-66.
6. Lipińska Wanda: Gdańszczanki - wspomnienia. /Dziennik Bałtycki" nr. 84, z 10. IV. 1972, str. 5. /
7. Majka Jerzy: Kartki z historii i tradycji ZHP. Warszawa 1971. Rozdz.: ZHP. w Niemczech i Wolnym Mieście Gdańsku
8. Mikos Stanisław: Patroni gdańskich ulic - dr. Stefan Mirau. "Dziennik Bałtycki", nr. 178 z 29/30 lipca 1973, s. 4.
9. Pelczar Marian: Alf Liczmański, komendant Chorągwi Harcerzy w Gdańsku. /"Dziennik Bałtycki" 1946, nr. 37, s. 3.
10. Polak Henryk: Działalność oświatowo-wychowawcza Związku Polaków w W. M. Gdańsku, 1933-1937.
11. Rynduch Zbigniew: W 50-lecie powstania Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Rocznik Gdański. T. XXXI. 1971, zesz. 2. s. 189-208.
12. Stankiewiczowa I.: Nauczycielki w walce o utrzymanie polskości w W. M. Gdańsku. /Roczn. Gda. T. XXII. Gdańsk 1963. s. 223-262. /
13. Szews Jerzy: Filomaci wejherowscy /"Litera", 1963, nr. 7. s. 23.
14. Woźniak Robert: Gdańscy harcerze. / " " 1962 " s. 12..
15. W 35-lecie założenia Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Wydał Komitet Obchodu, Gdańsk 1957.
16. Zwolakowska Jadwiga: Nasze pieśni. Katowice 1934. Nakład "Na tropie"

## WYKAZ TABEL.

Fabela Nr.	Treść	Stron	Po stronie tekstu
I.	Ilość harcerek i zuchów w Polskim Gimnazjum w Gdańsku, w latach 1925-1939.	1	5-ej
II.	Uczennice Gimn. Pol. w Gdańsku-harcerki, kierujące organizacją w latach 1925-1939 : hufcowe, drużynowe, przyboczne, zastępowe.	2	8-ej
III.	Udział harcerek-uczennic Gimn. Pol. w Gdańsku w pracach drużyn harcerskich i gromad zuchowych na terenie W.M. Gdańska/poza Gimnazjum Polskim.	2.	8-ej
IV.	Wykaz Opiekunek-Profesorów Gimnazjum Polskiego w Gdańsku dla poszczególnych drużyn harcerek i gromad zuchowych Gimn. Pol. w latach: 1925-1939.	1.	10-ej
V.	Kursy, obozy, wycieczki, zloty, zjazdy, -akcja letnia i całoroczna harcerek i zuchów Gimnazjum Pol. w Gdańsku, w latach: 1925-1939.	6	28-ej.

## WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW:

L,p.	Data	Treść	Po str. tekstu
1.	18.V.1936.	Pismo Komendy Gdańskiej Chorągwi Harcerek i Harcerzy do Prezydenta Policji w Gdańsku. /odbitka kserograficzna/ Dotyczy: zakazu śpiewania polskich pieśni na ulicach W.M. Gdańska	31.
2.		Fotografie z życia gimnazjalnych drużyn harcerek i gromad zuchowych.	

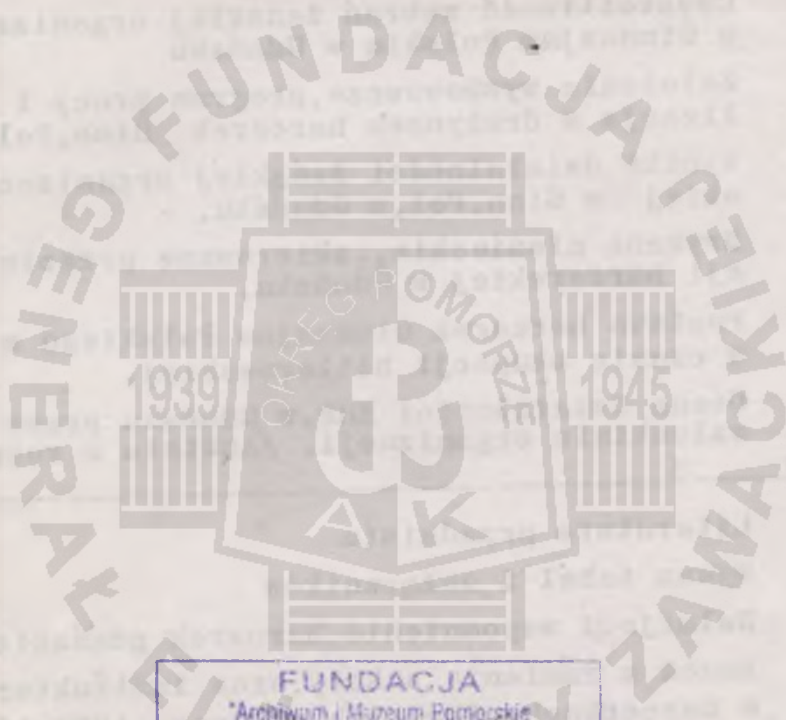
RELACJE I WSPOMNIENIA HARCEREK GDANSKICH I OPIEKUNEK Z RAMIENIA SZKOŁY  
 ORAZ INSTRUKTOREK ZHP. - o harcerkach gdańskich z okresu 1923-1939,-  
 w odpowiedzi na ankietę z roku 1973.

L.p.	Nazwisko i imię	zamężna	Uwagi
1.	Austen Gertruda	Wejchert	przebywa w Gdańsku
2.	Burau Gertruda	Dziurla	" w Oliwie
3.	Cacko Irena	Jeruszka, foto: Adameczykowa.	w Warszawie
4.	Filarska Maria	Chodakowska	" w Gdańsku
5.	Filarska Wanda	Hrynaskiewicz	"
6.	Filarska Zofia	zmarła	
7.	Koprowska Maria		" w Gdańsku
8.	Lipińska Irena	Beszczyńska	" w Toruniu
9.	Lorek Maria	Swierczewska	zmarła
10.	Maciejewska Jadwiga	Burau	" w Gdańsku
11.	Makurat Bernadetta	Zygowska	" "
12.	Orczykowska Halina	Kuśnierz	" "
13.	Pelzer Helena	Korc	" w Zielonej Górze
14.	Peszkowska Krystyna	Lyszkowska	" w Gdyni
15.	Reyman Cecylia		" w Gdańsku
16.	Ruszkowska Maria	Kruszewska	" "
17.	Sroczyńska Krystyna	Wyczańska	" w Warszawie
18.	Strugała Irena	Ziomek	" w Szczecinie
19.	Turzyńska Wanda	Zuchowicz	" w Gdańsku
20.	Lozińska Zofia		" "
21.	Tworkowska Janina	Szymańska	" w Zakopanem
22.	Słupińska Lucyna		" w Gdyni
23.	Guzińska Wanda	Kamma	
24.	Lemańska Felicja	Gałkowska	
25.	Ornass Stefania	Rynduch	" w Gdańsku
26.	Urbanek Zofia	Walczak	" w Krakowie
27.	Thiel Helena	Citko	" w Gdańsku
28.	Winiecka Marta	Wodzicka	

Wszystkim ww. Druhnom i Opiekunkom składam tą drogą serdeczne podziękowanie za odzew na apel.  
 harcerski Czuwaj!  
 /- /Jadwiga Zaleska

S P I S T R E Ś C I

Rozdział	Tytuł	Stronice
I.	Początki harcerstwa żeńskiego w Gdańsku i w Gimnazjum Polskim <sup>Macierzy Szkolnej</sup> w Gdańsku.	1-2
II.	Samodzielność harcerskiej organizacji żeńskiej w Gimnazjum Polskim, oraz jej stosunek do nadrzędnej organizacji ogólnopolskiej.	2-3
III.	Ilość członkiń żeńskiej organizacji harcerskiej Gimnazjum Polskiego w latach 1925-1939.	3-5
IV.	Uczennice Gimnazjum Polskiego-kierowniczkii organizacji w latach 1925-1939.	6-8
V.	Nauczycielki-Opiekunki żeńskiej organizacji harcerskiej w Gimnazjum Polskim w Gdańsku.	9-10
VI.	Częstotliwość zebrań żeńskiej organizacji harc. w Gimnazjum Polskim w Gdańsku	11-12.
VII.	Założenia wychowawcze, program pracy i jego realizacja w drużynach harcerek Gimn. Pol. w Gdańsku.	12-19.
VIII.	Wyniki działalności żeńskiej organizacji harcerskiej w Gimn. Pol. w Gdańsku.	20-28
IX.	Szykane niemieckie, skierowane przeciw organizacji harcerskiej w Gdańsku.	28-31
X.	Postawa harcerek Gimnazjum Polskiego w Gdańsku w czasie okupacji hitlerowskiej.	32-35
XI.	Ocena działalności ZHP. w Gdańsku przez byłe członkinie organizacji. /Ankieta z roku 1973./	36-39.
-----		
	Literatura przedmiotu	40
	Wykaz tabel i załączników	41
	Relacje i wspomnienia harcerek gdańskich i opiekunek z ramienia szkoły, oraz instruktorek ZHP.- o harcerkach gdańskich z okresu 1923-1939.	42
	Spis treści	43.
-----		



FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 16.09.2008

L. dz. 1524/Pom-410/08

Załączniki: .....

Referent: .....

IV/1 Korespondencja: rodzina Jadwigi Zaleskiej

IV/1. Pismo Fundacji z 23.05.2003r.

- do Wyższej Krystyny w sprawie
1. kontaktu z rodziną Jadwigi Zaleskiej,  
mpis, kserokop. k. 1 s. 1
  2. Korespondencja od 6.06.2003 do  
19.01.2005 k. 6 s. 2-7
  3. Pismo Jana Zaleskiego do  
Fundacji z 8.01.2008 w sprawie  
ewentualnego udostępnienia oprac.  
„Dzieje harcerstwa żeńskiego w  
Gimnazjum Polskim w Wdł Golan'skim  
w l. 1922-1939” autorstwa Jadwigi  
Zaleskiej, ręk. oryg. k. 1 s. 8
  4. odp. Fundacji na w/w z 21.01.2008,  
mpis kserokop. k. 1 s. 9
  5. List Jana Zaleskiego do Fundacji  
z 3.03.2008, ręk. oryg. k. 1 s. 10
  6. Pismo Fundacji z 6.08.2008 do  
Jana Zaleskiego - dot. opracowania  
mpis k. 1 s. 11
  7. Pismo Jana Zaleskiego do Fundacji  
z 9.09.2008 - dot. informacji o opr.  
(zob.) z. III/3, ręk. oryg. k. 2 s. 12-13
  8. Pismo Fundacji do Jana Zaleskiego  
z 18.09.2008 - potwierdzenie vollionu  
opracowania, mpis, kop. k. 1 s. 14





# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 23.05.2003 r.

*Prośba o kontakt  
z rodziną Jadwigi Zaleskiej  
L. ob. 2526/Ban-410/03*

Pani  
Wyczańska Krysztyna

00-113 Warszawa

Szanowna Pani !

Dopiero dzisiaj dziękuję za przesłany do Fundacji artykuł p. Jana Zaleskiego o śp. Jadwidze Zaleskiej ps. "Janina Toruńska".

Z naniesionych notatek na marginesie artykułu wynika, że znała Pani śp. Jadwigę. Jestem dokumentalistką "Archiwum Pomorza". Chciałabym zgromadzić jak najwięcej faktów dotyczących działalności śp. Jadwigi z okresu, gdy przebywała w Wolnym Mieście Gdańsku, potem Toruniu i Sanoku. Sądzę, że utrzymuje Pani kontakt z Rodziną Zmarłej. Czy mogę więc prosić o adres syna Pani Jadwigi, który, jak przypuszczam, jest autorem artykułu pt. "Odeszła na wieczną wartę" opublikowanego w "Gazecie Pomorskiej" z 19 lutego 1997 r. ? Będę zobowiązana za pomoc.

Łacząc pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem ..... *Escherska* .....

Elżbieta Skerska  
dokumentalistka Fundacji

DOC. DR. KRYSZYNA WYCZAŃSKA  
/02-672/WARSZAWA  
UL. DOKUMENTOWA 17/19-N. 129

2

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 9.06.03  
L. dz.: 2844 / Pom-410/03  
K.M.  
Załączniki:  
Referent:

WPANI ELŻBIETA SKERSKA  
DOKUMENT. FUNDACJI  
ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIEJ ARMII  
KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK  
87-100 TORUŃ  
UL. WIELKIE GARBARY 2

SZANOWNA PANI !

W ODPOWIEDZI NA LIST PANI / L.dz.2526 / Pan.410/03 / Z 23.05.2003 r. / Z PEWNYM OPÓZNIENIEM, Z RACJI OBECNYM OKRESEM WYJAZDÓW URLOPOWCZO-WAKACYJNYCH, A TAKŻE PODWYŻSZENIEM WIEKU ADRESATÓW / MOJEGO ROWNIEŻ/.

SP.DRUHNA JADWIGA ZALESKA / "WIGA" ZALESKA / BYŁA PRZEDĘ WSZYSTKIM WSPANIAŁĄ, HARCERKĄ, KTÓRA ROZBUDOWAŁA HARCERSTWO ŻENSKIE W "WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU" I PRZYCZYNIŁA SIĘ DO POLONIZACJI TAMTEJSZEJ BARDZO ZBIEMCZONEJ LUDNOŚCI.

JA, SAMA WRAZ Z MŁODSZYM BRATEM I Z RODZICAMI - OJCEM, KTÓRY ZACZĄŁ PRACOWAC W GDAŃSKU W "BRITISH-POLISH TRADE BANK" - /PODLEGŁY BANKOWI GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W WARSZAWIE/, A GDZIE REPREZENTANTEM POLSKI BYŁ WÓWZAS KREWNY NASZEJ RODZINY MIN. KAZIMIERZ PAPIEŁ / MAŻ KREWNEJ MOJEGO OJSCA LEONII DOBRZAŃSKIEJ/.

ZAMIESZKAŁISMY WE WRZESZCZU, W MIESZKANIU NALEŻĄCYM DO POLAKA, A TAKŻE W SASIEDZTWIE POLSKIEJ RODZINY WEJCHERTÓW. NIESTETY MÓJ BRAT, MŁODSZY ODE MNIĘ O 1,5 ROKU NIE WYTRZYMAŁ NERWOWO GODZIENNYCH ZACZEPEK MŁODZIERZY NIEMIECKIEJ - HITLEROWSKIEJ I PO 1/2 ROKUWIEJ PROBIE MATKA ODMIOZŁA GO DO MAŁOPOLSKIEJ SZKOŁY W JAŚLE. TAM BOWIEM MIESZKAŁA NASZA RODZINA, GDZIE CIOTKA ZAŁOŻYŁA "INTERNAT DLA MŁODZIEŻY ZIEMIANSKIEJ"

UCZNIOWIE BYLI CODZIENNIE DOWOŻENI DO SZKOŁY O WYSOKIM POZIOMIE NAUCZANIA, M.IN. TAM TEŻ PRZEBYWAŁ - PÓZNIJSZY KARDYNAŁ DESKUR - PRZYJACIEL PAPIEŻA - JANA PAWŁA II.

JA NATOMIAST POKONAŁAM TRUDNOŚCI Z DOJAZDAMI DO SZKOŁY ITD. WSTĄPIŁAM DO GDAŃSKIEGO HARCERSTWA, A NAWET UDAŁO MI SIĘ PRZEZ OKRES 7-OLETNIEGO DOJEŻDŻANIA DO SZKOŁY, ZAJMOWANIA SIĘ "ZUCHAMI" W MOJEJ DZIELNICY ZAMIESZKANIA, WYJAZDAMI NA OBOZY HARCERSKIE W POLSCE / M.IN. BYŁAM NA MIĘDZYNARODOWYM ZŁOCIE HARCERSKIM W SPALE W 1935 r. / - I ZDAĆ MATURE PO 8-OLETNIĘJ SZKOŁE ŚREDNIEJ - A NIE 9-LETNIEJ JAK BYŁO W NIEMCZACH. / LECZ 3 1. PRZED WOJNA HITLER WŁAŻYCH NIEMCZACH SKROCIŁ O ROK - /.

MAM STAŁY KONTAKT Z PANEM JANEM ZALESKIM, BRATANKIEM PANI JADWIGI ZALESKIEJ, (JUŻ OD WIELU LAT ZMARŁEJ, POCHOWANEJ W SANOKU/.

ADRES Z JANEM ZALESKIM I KONTAKT JEST NASTĘPUJĄCY : tel .WARSZAWSKI: 846-01-41, OSIEDLE JADWISIN / 02-154/, AL. 20-LATKÓW NR 15 m.22.

ŁĄCZĘ WYRAZY POWAŻANIA

*Kryszyna Wyczańska*  
Warszawa 6 VI 2003r.

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 4.08.2003 r.

*odp. na L.dz. 2844  
+ podz. ze informacji  
o J. Zaleskim  
L.dz. 3656/Pom-410/03*

Pani

doc.dr Krystyna Wyczańska

02-672 Warszawa

Szanowna Pani !

Bardzo dziękuję za list i adres p.Jana Zaleskiego, bratanka śp.Jadwigi Leontyny Zaleskiej. Może dzięki temu będę mogła zgromadzić więcej materiałów źródłowych o tej wielkiej patriotce. Jak widać z treści, list stał się także dla Pani okazją do wspomnień, za które również dziękuję.

Zwłoka w odpowiedzi, za którą przepraszam, jest wynikiem między innymi przerwą urlopową.

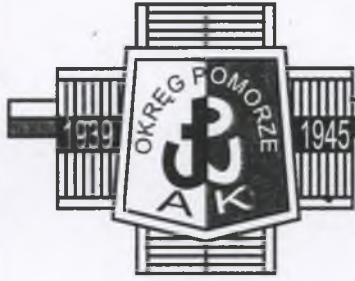
Łączę pozdrowienia w imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej.

Z wyrazami szacunku i poważania .....  
Elżbieta Skerska  
dokumentalistka

*Elżbieta Skerska*

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 4.08.2003 r.

- prośba o materiały o J. Zaleskiej  
+ Biuletyn, inf. o Fundacji  
L. da. 3655/Pom-410/03

Pan  
Jan Zaleski

02-154 Warszawa

Szanowny Panie!

Jestem dokumentalistką Fundacji Archiwum i dzięki uprzejmości Pani doc.dr Krystyny Wyczańskiej mogę nawiązać z Panem kontakt, bowiem bardzo zależy mi na zgromadzeniu materiałów źródłowych o śp.Jadwidze Leontynie Zaleskiej ps."Janina Toruńska". W naszym Archiwum dysponujemy jedynie artykułem Pana autorstwa z "Gazety Pomorskiej" z 19 lutego 1997, który przesłała nam Pani doc.dr K.Wyczańska, blisko związana ze śp.J.L.Zaleską przed wybuchem II wojny światowej.

Będziemy wdzięczni za nawiązanie z nami współpracy. Czy posiada Pan zdjęcie śp.Jadwigi?

W załączeniu przesyłam informację o działalności Fundacji oraz ostatni numer naszego "Biuletynu".

Łączę wyrazy szacunku i poważania

*Elżbieta Skerska*  
.....  
Elżbieta Skerska  
dokumentalistka

Warszawa, 17. IX 2003

Szanowna Pani!

Dziękuję uprzejmie za list i zażyczone informacje o Funduszu i ostatni numer Biuletynu.

Pomyślałam sobie, że wstępnym udatowaniem dla Pani pracy będą stanowić spisy bibliograficzne, a mianowicie:

- 1) opracowania autorstwa Jadwigi Z.
- 2) publikacje książkowe lub prasowe, w których wymienia się nazwisko Jadwigi Z.

Przypuszczam, że sięgając do poszczególnych pozycji z tych spisów, otrzyma Pani dużo informacji o życiu i działalności Jadwigi Z.

Jeżeli wystąpi potrzeba uzupełnienia jakichś problemów, czy wyjaśnienia wątpliwości - chętnie służę pomocą.

Żyjąc owocnego wykorzystania wskazanego materiału

pozostaję z pozdrowieniem

Jan Zaleski  
- bratanek Jadwigi.

w załączeniu:

- 2 spisy bibliograficzne,
- fotografie Jadwigi Z  
(z okresu przedwojennego)

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/POAK>, [mail: AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dz. 4351/Pom-410/03

odp. na L. dz. 3945  
+ depoz.

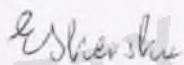
Pan  
Tadeusz Zaleski  
02-157 Warszawa

Szanowny Panie !

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej bardzo dziękuję za przesłane zdjęcie śp. Jadwigi Zaleskiej oraz bibliografię, która ułatwi napisanie w przyszłości biogramu do „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”.

W załączeniu przesyłam zaproszenie na kolejną sesję organizowaną przez Fundację. Byłoby nam miło, gdyby skorzystał Pan z zaproszenia.

Z wyrazami szacunku i poważania

  
Elżbieta Skerska  
dokumentalistka

7

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 19 I 2005 r.

*L. dz. 88/Pom-410/05*

*Prośba o inf. o  
Jadwigę Zaleską*

Pani  
Hanna Strzelecka

38-500 Sanok

Szanowna Pani !

Jestem dokumentalistką Archiwum Fundacji, a adres Pani otrzymałam od Pana prof. Jerzego Dymeckiego z Warszawy.

Piszę , ponieważ Pani chyba dość blisko znała śp. Jadwigę Leontynę Zaleską ps. "Janina Toruńska", o której nasze Archiwum stara się zdobyć jak najwięcej informacji. Pan prof. J. Dymecki wspominał w liście, że utrzymywała Pani w czasie okupacji kontakt ze Zmarłą. W związku z tym bardzo proszę o spisanie chociaż krótkich wspomnień na ten temat, bowiem cenny dla nas jest każdy fakt dotyczący życia naszej Bohaterki.

W załączeniu przesyłam materiały, które pomogą Pani przybliżyć działalność naszej Fundacji, a także dołączyłam schemat relacji, który pomoże Pani w ewentualnym opisanu własnej działalności konspiracyjnej.

Będę zobowiązana za nawiązanie z nami kontaktu.

Z wyrazami szacunku i poważania

*Elżbieta Skerska*  
.....  
Elżbieta Skerska dokumentalistka

załączniki:

- informacja o działalności Fundacji,
- schemat relacji WSK,
- „Biuletyn” nr 2 z 2004 r.

Warszawa 8. I 2008

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	15.01.2008
L. dz.:	430/Pom-410/08
Załączniki:	.....
Referent:	.....

Szanowana Pani!

W nawiązaniu do naszej korespondencji z 2003 roku, chciałbym przekazać made uzupełnienie.

W przesłanym przezemnie zestawieniu:  
 „ Opracowania autorstwa Jadwigi Zaleskiej ” w części dotyczącej opracowań nieopublikowanych jest pozycja:  
 „ Dzieje harcerstwa żeńskiego w Gimnazjum Polskim w W.M. Gdaluisku w latach 1922-1939. ” Otrzymała we wrześniu 1977 r. Jadwiga dała do zkszerowania maszynopis w/w pozycji. Z odbitek kserograficznych skompletowała 6 egzemplarzy. Zostały one rozdane do osób wg. rozdzielnika, który posiadam. Ponieważ tekst nie został opublikowany, a byłaby potrzeba dojścia do niego, służę pomocą.

Łacząc wyrazy szacunku

Jaw Zaleski



# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

o dp. we l. dz. 430  
- prosba o opracowanie  
L. dz. 454/Pom-410/08

Toruń, 21 I 2008 r.

Pan  
Jan Zaleski

02-157 Warszawa

Szanowny Panie !

Przede wszystkim dziękuję za pamięć o naszej Fundacji, bowiem minęło kilka lat od wymiany naszej korespondencji.

Sądzę, że nasze Archiwum jest właściwym miejscem gromadzenia materiałów źródłowych o działalności śp. Jadwigi Zaleskiej i pamiątek po Niej. Opracowanie na temat „Dziejów harcerstwa żeńskiego w Gimnazjum Polskim w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1922-1939” zawiera na pewno niezwykle interesujące i być może mało znane fakty o działalności śp. Jadwigi i życia polskiej młodzieży. W liście wspomina Pan, że opracowanie nie zostało do tej pory opublikowane. Jeżeli jest to możliwe, to proszę o przekazanie opracowania naszemu Archiwum, a będzie ono na pewno wykorzystane przez studentów i naukowców badających sytuację Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Poza tym opracowanie mogłyby we fragmentach zostać opublikowane w „Biuletynie” wydawanym przez Fundację albo w całości po konsultacji z komitetem redakcyjnym Fundacji.

W załączeniu przesyłam ostatni numer naszego „Biuletynu” oraz informację o Fundacji, stanowiącą dodatek do „Rzeczypospolitej” z 2005 r.

Mimo iż trwa już styczeń, to jednak pozwalam sobie na przesłanie życzeń wszelkiej pomyślności w 2008 r.

Z poważaniem

Elżbieta Skerska dokumentalistka

Jan Zaleski

02-157 Warszawa

10.

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Powietrznej w Toruniu"	
Wpłynęło dnia:	7 03 08
L. dz.	938 / Pan-410/08
Załączniki:	
Referent:	

Warszawa, 3. III 2008

Szanowna Pani!

30-ego stycznia wysłałem pocztą poleconą opracowanie Jadwigi Z., obł. druczono kamertonie zeńskiego w W.M. "Gdańska". 4 tygodnie po nadaniu przesyłki przyszedł listonosz oddając mi ją, jako zwrot. Dopiski na kopencie były następujące: pierwszy, oznaczony jako Region 4 polecał przekazać przesyłkę na ul. W. Stwosza 2; drugi obpisak brzmiał: "nie dotyczy ulicy W. Stwosza 2", a trzeci: "adresat wyprowadził się". Obok była pierwsza: "Toruń 1".

Sięgnąłem do Biuletynu Fundacji i na tylnej okładce znalazłem adres wydawcy Fundacji, więc kreskę ten list z nadzieją dotania do właściwego adresu.

Łączę wyrazy pozdrowienia

Jan Zaleski



# FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 6 VIII 2008 r.

Pan Jan Zaleski

02-157 Warszawa

Szanowny Panie!

Bardzo Pana przepraszam za długie milczenie i zamieszanie z wysyłką, bardzo cennego dla nas, opracowania śp. Jadwigi Zaleskiej na temat dziejów harcerstwa w Wolnym Mieście Gdańsku. List napisałam na starym druku firmowym Fundacji z nieaktualnym adresem. Proszę jeszcze raz o wybaczenie.

Jak zaznaczyłam na wstępie, bardzo zależy nam na opracowaniu śp. Jadwigi i byłabym zobowiązana za przekazanie go do Fundacji, gdzie istnieje także możliwość jego wydania w formie książkowej.

Do listu dołączyłam najnowszy numer naszego „Biuletynu” oraz folder na temat wystaw.

Łączę pozdrowienia od Pani Prof. Elżbiety Zawackiej i pracowników Fundacji.

Z poważaniem

*Elżbieta Skerska*  
.....

Elżbieta Skerska dokumentalistka

Warszawa 9. IX 2008

Szanowne Paui!

Zaledwie kilka dni temu, po dłuższej nieobecności, przybyłem do Warszawy. Stąd pewna zwłoka w moim złatwianiu czekającej korespondencji.

Drżęjąc uprzejmie za ostatni list wraz z załączonym, ostatnim Biuletynem Fundacji oraz informacją o interesującej akcji edukacyjnej, której z miejsca życzę sukcesów.

Wracając do listu, no wż? „errata humanum est”, w takim przypadku wyryj cię się sobie przyszłość. Zatem przechodzę do spraw bieżących. Ucieszyła mnie wiadomość o możliwości wydania przez Fundację opracowania sp. Jadwigi w formie książkowej. Przed obecną wysyłką jeszcze raz przejrzałem opracowanie. Tym razem uwagę moją zwrócił pkt. 2 w wykazie załączników o brzmieniu: „Fotografie z życia gimnazjalnych dziewczyn harcerskich i gromad zachowyczek”. Nigdy tych zdjęć nie widziałem. Zaczęłem przeglądać starą dokumentację i udało mi się ustalić 2 fakty:

- a) pierwszy egzemplarz opracowania t.zn. maszynopis w oryginale został przekazany do Biblioteki PAN w Warszawie.

b) zbiór fotografii opisanych przez sp. Jaskwige,  
w późniejszym okresie (ok. 1985 r.) został wystawny  
przez Raotę Kręgu Harceiny W. M. Golańska na  
adres w/w. Biblioteki.

Być może ew. kontakt Fundacji z tą  
Biblioteką w omawianej sprawie okazałby  
się pozytywny.

Dziękując za zbiorowe podrozwieszenie,  
w tym szczególnie dla mnie miłe od Pani Prof.  
4. Zawackiej - przesyłam takowe, z mej strony.

z poważaniem

Jan Zaleski

Zab.: opracowanie

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dz. 1550/Bom-4/10/08  
 odp. na J. dz. 1524  
 - pokwitowane odtom  
 opracowani  
 - kopia p. Pani prof.  
 Szanowny Panie !

Pan Jan Zaleski

02-157 Warszawa

Bardzo serdecznie dziękuję za przekazanie Fundacji maszynopisu opracowania napisanego w Sanoku, opatrzonego datą 15 września 1973 r. pt. „Dzieje harcerstwa żeńskiego w Gimnazjum Polskim w b. Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1922-1939” autorstwa śp. Jadwigi Leontyny Zaleskiej.

Opracowanie zawiera nie tylko szereg materiałów dotyczących metodyki pracy harcerskiej, ale i dokumentuje walkę społeczeństwa polskiego o zachowanie polskości. Ukazuje także losy gdańskich instruktorek i harcerek po wybuchu II wojny światowej, co z kolei stanowi dla nas także cenny materiał biograficzny.

Zgodnie z obietnicą przekazuję opracowanie komitetowi redakcyjnemu Fundacji celem podjęcia decyzji o jego publikacji w całości lub we fragmentach w wydawnictwach Fundacji. O decyzji niezwłocznie Pana poinformuję.

Jeszcze raz w imieniu Zarządu Fundacji dziękuję za zaufanie.

W załączeniu przesyłamy wydaną przez Fundację książkę o Pani gen. Elżbiecie Zawackiej.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem

*Elżbieta Skerska*  
 Elżbieta Skerska dokumentalistka

T: K-754/1840 Pom.

Gdańsk

Laleska Ladwiga

v. Party informacyjne

K-10

1 Chor. Pow. 2 - - - 3  
 4 km. Zaleska. Jachowica 5  
 6 - - - 7  
 8 - - - 9  
 10 Torun - 11 - 1945  
 12 Inst. hist. PAV: "Harcerz. 39-45"  
 str. 46, 50, 128, 252, 235  
271, 477 Hm z. y z Torunia zorganizowała w tym samym  
 nazwisku poniżej sędzi, miodniery w Sanoku,  
 gdzie przeżyła w czasie okupacji.  
 Współdziała w akcji przekazu oficerów  
 na Węgry.  
 Rel. wspomnienia z 39r



Zaleska Jadwiga ~~zmarła~~ <sup>była dawniej</sup>  
k-ka Chropko Kacperka Galenka 1936/37  
pochodząca z Samoska 38-500. Pl. Karkus Sarny 1  
dostęp wsi fa. w czasie wojny  
wymiaru Karkus

818

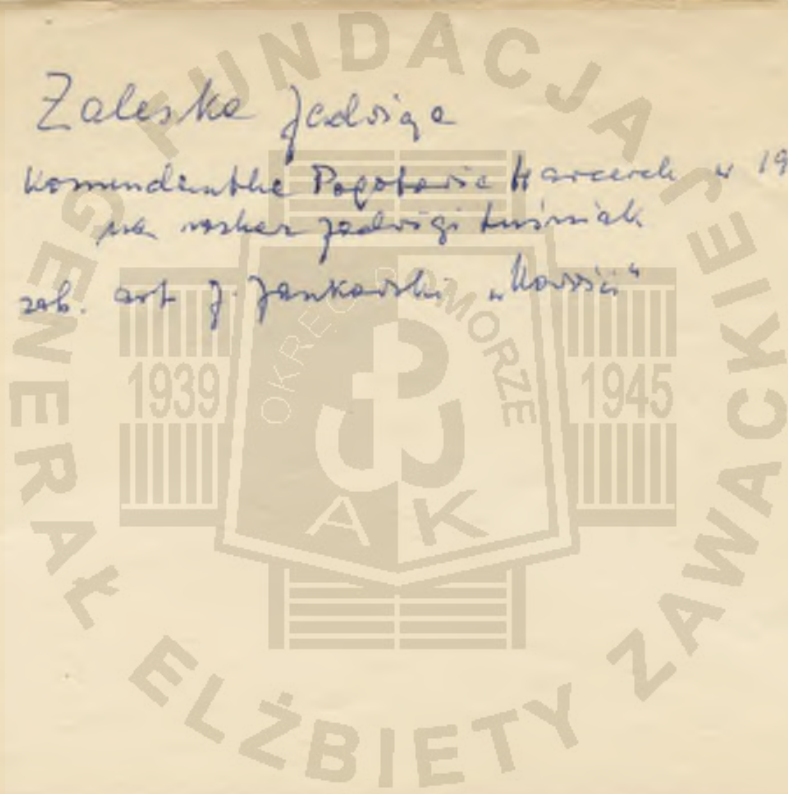
Zaleska Jedziga

Komendantka Pogotowia Harcerzy w 1939 r.  
pob. wsher jedzigi kwisniali

zob. art. J. Jankech w "Kwisiu"

Tom 3  
ZHP 1939

3



Gdańsk 4

ZALESKA JADWIGA

Komendantka Choroży Gdańskie  
w latach 1936 - 1937.

rel. Bunau-kriewli K-322.

H. Zaw.

HM Gdansk  
2HP 5

Złote Jodmige

Kradkie Chorpgi i Gdeisku, Marcuismyui.



rob. T.: Kulczak-Sarnackie H., Ordinum HSK

HMM-77

Zaleska Jadwiga,  
ps. Toruńska Janina

6  
Toruń /  
Sanok  
SzSz

Marcorki Rol., str. 78, 516, 546, 547

K.Wojt., 95.

Zaleska Jadwiga

7  
Toruń /  
Sanok

SzSz

Harcerki 1939 - 45, str. 49, 53, 65, 146, 252,  
254, 290, 462, 467,  
470

K.Wojt., 95.

8  
Lubelska Jadwiga,  
Lubj. przesłane przez Józefa  
Dymnickiego (2) - zob.  
dziat. i kom. afri

Ms. V, 105

hm. Zaleska Jadwiga

Toruni  
Zogotowie 9  
Wojenne

Komendantka Zogot. Wojennego  
Slawcech w Toruniu.

ob. Gzysiorowski A., Sware Dzeregi  
me Pomoru..., Toruni 1998, s. 41.

Me. 1, '10



Zaleska Jadwiga

Gdańsk  
SHP 10

Komendantka Pogot. Harcerski  
w Toruniu, wesełnic instruktorka  
na terenie W.M. Gdańska. Uczestniczyła  
wówczas m.in. funkcję kier. wydz.  
kształcenia starszyzny i referatów(?)  
harcerskich: obozowych oraz wydz.  
fidejuszowego.

zob. Janowski Jan, Harcerstwo Pomorskie Gdańskie  
go i Torunia 1911-1945, Toruń 1988, s. 241

zł. XII '11